

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

13.08 - 20.08.97...rok X
62/446
32 strony... 400 drch...



"SREBRNY ARTUR"



"ZŁOTY ROBERT"

PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI



ATENY - POLSKA
wyjazd
w każdy wtorek
o godz. 6.00

POLSKA - ATENY
wyjazd w każdy czwartek
Warszawa - godz. 17.00
HOTEL GRAND

TRASA 1

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Rzeszów
Stalowa Wola
Ostrowiec
Radom
Warszawa



TRASA 2

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Jasło
Nowy Sącz
Brzesko
Kraków

SPRZEDAŻ BILETÓW LOTNICZYCH

Adresy biur: **POLSKA, Krosno** "Skorpion Tours"
ul. Lwowska 21, tel. 013 43 62 866
Kraków ul. STOLARSKA 13
tel. 217 1118
Warszawa Atena Travel
ul. Marszałkowska 27/35m22 lp
tel./fax 25 10 39
Zalutujemy wycieczki dla rodzin w Polsce
Biuro czynne w godz. 9.00-20.00

"...Cieszę się, że nie zawiodłem tych, którzy na mnie liczyli. Na trasie słyszałem często okrzyki naszych rodaków zamieszkałych w Grecji: "Chcemy Mazurka...przed odlotem z Aten chciałbym jeszcze "zaliczyć" Akropol. Spróbuję tam wejść z medalem... i powiedzieć

"Acropolis, adieu"

LISTY OD CZYTELNIKÓW

Pani Anna Maria Leonhard
Redaktor Naczelny

W nr 59 Kuriera Ateńskiego wypunktowała Pani 10 grzechów głównych Polaka - emigranta.

Proszę mi wybaczyć, ale mam trochę inne zdanie na ten temat.

Grzech 1-szy nazwałbym "z konieczności". Z grzechem 6-tym "nieatrakcyjna prezentacja" w ogóle się nie zgadzam. Nie trudno zauważyć, że to właśnie nasze kobiety wyróżniają się na ateńskich ulicach. W przeciwieństwie do tutejszych kobiet są czyste, mają zadbane ręce i nie wychodzą na ulicę w brudnych i sfatygowanych butach. Dotyczy to również mężczyzn. Wcale nie jesteśmy szaro ubrani. Nie zgadzam się również ze stwierdzeniem, że jesteśmy zbyt skromni i grzeczni.

Droga Pani Redaktor - my mamy zwyczajnie większą kulturę osobistą, której tutejsza społeczność pojąć nie może. Dla nich jest to czymś obcym. Dzięki właśnie tej kulturze sprawiamy wrażenie zbyt skromnych i zbyt grzecznych.

Na końcu pisze Pani: "A szkoda, że nie umiemy znaleźć jakiegoś bardziej rozsądnego i pogodnego modus vivendi."

Pani Redaktor - Polacy potrafią i czynią to z łatwością. Nie bierze Pani pod uwagę naszej polskiej historii. Skoro przez tyle lat nas chowano a nie wychowywano, to spowodowało w nas wszystkich głębokie zakompleksieni, jak również utratę wiary w siebie. Mimo to, przy małym odruchu życzliwości innych potrafimy robić wielkie rzeczy.

Następna uwaga. My swojej przynależności narodowej się nie wstydzimy. My swoją Polskość wręcz podkreślamy. Spośród wszystkich nacji emigracyjnych jesteśmy najbardziej cenieni i szanowani za kulturę, fachowość, czystość i prawość.

Szanowna Pani. Wyrażając swoje uwagi, nie dokonuję oceny Pani spostrzeżeń.

Są to wyłącznie moje przemyślenia wynikające z obserwacji życia Polaków w Grecji. By mieć pełną skalę porównawczą, równie bacznie obserwuję życie Greków, jak również ich zachowanie.

Różnica jest zasadnicza. Jednak każdy z nas został inaczej wychowany i każdemu z nas podawano inny sposób na życie.

Tak więc, potrzebna jest wzajemna tolerancja i zrozumienie bez dokonywania ocen.

Z szacunkiem
Józef

Szanowny Panie!

Dziękuję bardzo za wszystkie uwagi na temat mojego artykułu, za odwagę i podzielenie się Pańskimi opiniami.

Jak Pan napisał, jest nam wszystkim potrzebna tolerancja i zrozumienie bez dokonywania ocen. Ale sądzę, że niezwykle trudno jest powstrzymać się od ocen - być może, że dla człowieka jest to zupełnie niemożliwe.

Zwłaszcza, że jesteśmy tu inni, niezrozumiani i niedocenieni - czynimy oceny i rzeczywistość nieraz skłania nas do bardzo surowych ocen.

Wydaje mi się, że aby zachować jakąś sprawiedliwość i obiektywizm musimy więc po prostu spojrzeć od czasu do czasu krytycznie i na siebie samych.

Bez przesady - bo nie ma ku niej powodu, pogodnie - bo przecież nikt nie jest doskonały, ale i bez krygowania się i obrażania na świat. Mój artykuł był właśnie próbą takiej krytyki - spojrzenia na krzywe zwierciadło, gdzie kształty wydają się karykaturalne. Można się z taką krytyką nie zgadzać - każdy ma tu nieco odmienne zdanie. Porównanie opinii i dyskusja na ten temat wydają mi się bardzo ciekawe i dlatego raz jeszcze - dziękuję bardzo za głos!

Redaktor naczelna

Sprostowanie

W poprzednim numerze K.A. (nr.61/445) w cyklu "Widokówki z Grecji" : wkradł się błąd. Poprawna nazwa przedstawionej wyspy brzmi w polskiej transkrypcji: SERIFOS, a nie jak się ukazało. Sefiros.

Czytelników za pomyłkę serdecznie przepraszamy!

Redakcja

Rozmowa z Prezesem Urzędu Kultury Fizycznej

Polska kadra coraz lepszej



Panie ministrze, jakie są Pana pierwsze wrażenia z mistrzostw.

Wrażenia są znakomite, ale pozytywna ocena tych Mistrzostw wynika przede wszystkim z tego, że polscy lekkoatleci tak znakomicie wystartowali. Gdyby nie było medalu, na pewno zwracałbym uwagę na pewne mankamenty. Dzisiaj one mnie nie interesują. Interesuje mnie to, że Polacy poprawili trzy stare rekordy Polski, dwa medale zdobyli: Artur Partyka i Robert Korzeniowski i bodajże dziewięciu innych sportowców poprawiło swoje rekordy życiowe.

To w tej wyjątkowej mizerii ostatnich lat lekkiej atletyki, bo poza takimi wyjątkowymi medalami igrzysk w Atlancie (tych samych zawodników: Korzeniowskiego i Partyki) polska lekkoatletyka znajdowała się "w dołku". Przygotowanie przez trenerów zawodników na główną imprezę roku z tak wspaniałą formą świadczy o dużych trenerskich umiejętnościach. Tak, że z dużą satysfakcją oceniam, iż posiadamy znakomite perspektywy przed spotkaniem w Sydney na kolejnych igrzyskach.

Mówiłem dzisiaj Pani Irenie Szewińskiej - prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, że to jej udany debiut. Ta wspaniała zawodniczka - siedmiokrotna mistrzyni olimpijska, tutaj stanęła już przed całkiem innym wyzwaniem. To jej udany debiut, tym bardziej, że w tym roku juniorzy zdobyli w Lublanie zdobyli 9 medali a na mistrzostwach Europy w Turku 11 medali. To jest niezwykle obiecujące.

Czy wszystko poszło tak, jak Państwo oczekiwali?

Nie, ale to jest normalne. To jest walka sportowa, czasami zawodnik podejmuje ryzyko bez kunktatorstwa i dlatego przegrywa.

Bardzo jest mi żal, że Urszula Włodarczyk nie zdobyła medalu mimo znakomitego występu. Na 800 metrów, w ostatniej konkurencji, osiągnęła rekord życiowy i mimo bardzo dobrego skoku w dal, kolejny raz zabrakło jej kilka punktów do medalu, tak jak w Atlancie.

Było mi bardzo przykro, że nie mógł wystartować Sebastian Chmara w "królewskiej konkurencji" dziesięcioboju. Po pierwszym dniu miał najlepszy wynik w historii startów Polaków. Odnosił znakomity wynik - niestety przeszkodziła mu kontuzja. Kilku Polaków miało kontuzje. Może błąd polegał na tym, że nie byli przygotowani do tak twardej nawierzchni.

Było kilka kolejnych startów polskich zawodników, jak Chmara, Maćkowiak, którzy byli rewelacyjni - także Kochutek wszedł do finału, pobił rekord polski, ale i tu miała miejsce kolejna kontuzja w stopie i nie mógł wystartować.

Czy były niespodzianki, które zaskoczyły polską ekipę?

Nie raczej nie było, bo świat sportu był wysoko nie oceniał organizacji imprez w Grecji. Było to więc raczej miłe zaskoczenie. Organizatorzy byli przygotowani, nie było problemów z

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH

**KURIER
ATEŃSKI**

WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI Ltd
WYDAWCA: Theodoros Benakis
DYREKTOR: Andrzej Jenczewska
REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard

REDAKCJA: Andrzej Sokulski, Katarzyna Jabłońska, Aleksander Cudziło, Agnieszka Brzejska

STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szobka (Warszawa)

ADRES KORESPONDENCYJNY:
Magazin 52, 115 24 Ateny
REDAKCJA Tel: 64 70 800
Fax: 69 25 969
e-mail: kurier@prometheus.ltd.gr

ISSN 1107-0358

NIEZALEŻNY TYGODNIK
POLSKI WYDAWANY W ATENACH

**KURIER
ATEŃSKI**

ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΟ ΕΡΓΟΜΑΘΙΑ
ΠΟΛΩΝΙΚΟ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΠΙΣ ΑΘΗΝΑΣ

ΙΔΙΟΚΤΗΤΗΣ: ΚΟΠΠΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε.
ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενάσης
ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντρέας Γενεσιόπουλος
ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου
ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντρέας Σουκώλης, Καταρίνα
Γιακουμάκη, Αλεξάνδρα Τσιροπούλου,
Αγνήτα Μπαρμπούρα

ΑΝΤΑΓΩΓΙΚΟΤΗΤΕΣ: Μαρίνα Γκαλακτοπούλου (Βαρσοβία)

Αιθέρων Αλληλεγγύη:
Kurier Ateński, Magazyn 42, Athina 115 24
Tηλέφωνο: τηλ. 64.50.859
Fax: 69.25.969
e-mail: kurier@prometheus.ltd.gr

ISSN 1107-0358

i Turystyki, Prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego -Stanisławem Stefanem Paszczykiem

olimpijska - biedna, ale w formie

transportem, wszystko przebiegało dobrze.

Życzyl bym im tylko, żeby za 4 tygodnie podczas sesji MKL - owskiej, spośród czterech miast zakwalifikowanych do głosowania finalnego, aby właśnie Ateny uzyskały prawa do organizacji Igrzysk Olimpijskich. Grekom należało się to już rok temu, w stulecie Igrzysk Olimpijskich.

Być może głosujący mając w pamięci decyzję, która z historycznego punktu widzenia była nierozważna, przegłosują na korzyść Aten?

Jakie wnioski wyciągają opiekunowie polskiego sportu przed następnymi igrzyskami?

Myszę, że starcza nam naszych zdolności organizacyjnych i ekonomicznych, żeby dobrze przygotować wszystkie ekipy sportowe do tego typu imprez - szczególnie lekkoatletycznych.

Byli i tacy, którzy byli źle przygotowani. Kierownictwo Polskiego Związku Lekkiej Atletyki musi przeprowadzać lepszą kwalifikację, selekcję. W niektórych konkurencjach - uświadomiliśmy sobie, jak ogromny dystans dzieli nas od czołówki i jak znacznie więcej pracy musieli by włożyć nasi zawodnicy i trenerzy, byśmy mogli się znaleźć w finałach.

Kto sponsoruje polską ekipę?

Po pierwsze rząd - tak, jak we wszystkich krajach świata. Choć prawda jest taka, że dążymy do tego, żeby zwiększyć udział środków niepublicznych, sponsorów. Ale na całym świecie sponsor jest zainteresowany wyłożeniem pieniędzy,

kiedy jest już fundusz państwowy. To państwo opłaca przygotowania olimpijskie. Sponsorzy najchętniej wykładają pieniądze na konkretnych sportowców. Sponsor jest zainteresowany, jeśli zawodnik jest już znany na świecie, kiedy natomiast jest to zawodnik utalentowany, ale jeszcze nie znany, wyłożone pieniądze nic mu nie dają. I tak na przykład zakłady Budex - zakłady ceramiczne z Opoczna są sponsorem Artura Partyki. Akceptujemy bez żadnej zazdrości, że najlepsi na świecie będą czerpać z tego pewne profity. Dlaczegoż by nie, jeśli przez 10 lat - bo tyle trwa kariera zawodnika - podejmują się wyrzeczeń, 5 - 6 godzin treningu codziennie, odkładają wiele spraw, którymi cieszą się inni w wieku młodzieńczym, a później startują do życia zawodowego w wieku, w którym ich rówieśnicy są już u szczytu karier zawodowych. Oni zaś wtedy dopiero muszą je rozpocząć. Dlatego powinni być zabezpieczeni materialnie do tego, żeby szybko nadrabiać to, co stracili.

Ile zarabia sportowiec w Polsce?

Nic nie zarabia. Nie rozpuszczamy tak naszych medalistów. Jeśli dochodzą do takiego poziomu, jak Artur Partyka, pobierają najwyższe z możliwych stypendia dla medalistów w granicy 26 mln złotych.

Z tych pieniędzy nie mogą wiele odłożyć. Są one na dostatnie życie, ale dla tych, którzy mają rodziny nie są to sumy zawrotne. Zdobyć złoto medalu na mistrzostwach świata - to nagroda w granicach 100 mln złotych. Natomiast poziom światowy został



uzyskany przez nagrody po igrzyskach olimpijskich. Ale wręcza się je raz na 4 lata, a bardzo często nie wystarczą one, aby kupić dobry apartament. Daleko nam do sytuacji, jaka jest we Włoszech, czy w Grecji. To wszystko oczywiście zależy do stanu ekonomicznego kraju. Kiedyś wiele osób było przeciwnych wykładaniu dużych sum na zawodników. Sportowców uważano za darmozjadów. Teraz coraz częściej ludzie rozumieją, że jest to najtańsza promocja kraju. Ta chwila, kiedy Korzeniowski odbierał złoty medal i spoglądał na niego cały świat - to była taka reklama, na jaką nigdy nie byłoby nas stać.

Jaki jest ogólnie poziom sportu w Polsce?

Myszę, że dobry. Polscy sportowcy uzyskali w roku ubiegłym łącznie 17 medali, a w Atlancie początkowo przez trzy dni Polska prowadziła na liście złotych medalistów - to było wspaniałe, niemal szokujące. Myszę, że w Sydney - za trzy lata, osiągniemy najlepszy wynik w historii sporu polskiego.

Jakie uprawnienia i zakres kompetencji posiada Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego?

Wszystko, co jest związane z ruchem olimpijskim, reprezentowanie polskiego ruchu w światowym ruchu olimpijskim, a także przenoszenie wszystkiego tego, co Światowy Komitet Olimpijski MKL planuje w zakresie programu rozwoju sportowego na grunt polski. Jest to też promocja idei olimpijskich

pośród młodzieży i dzieci. Myszę, że mamy znakomity program w zakresie edukacji olimpijskiej.

Czy działalność Komitetu finansuje rząd?

Z budżetu państwa nie bierzemy ani grosza. Obecnie jesteśmy w trakcie podpisywania umowy z Telewizją Polską, firmą Reedbook i kilku innych.

Pozwolą one na dysponowanie pozarządowymi pieniędzmi na ekstre wydatki związane z przygotowaniem i premiami olimpijskimi i olimpijską edukacją wśród młodzieży - w zakresie historii, formuły fair play, związków sportu z kulturą, sztuką i historią, organizowanie wszelkiego rodzaju konkursów.

Polskie dzieci wygrywają światowe konkursy malarstwa i rysunku - np. jedna z młodych Polek była w Atlancie, gdzie została laureatką konkursu rysunkowego.

Specjalnie interesującymi dla Polaków poza granicami kraju są Igrzyska Polonijne. Jaka jest ich rola?

Igrzyska te mają swoją ogromną historię. Kiedyś istniał problem wiz, problem wyjazdów, który utrudniał nawiązywanie kontaktu Polski z Polonią i odwrotnie. Wtedy spełniały one rolę przybliżania Polonii do kraju. Dziś już nie chodzi o ułatwianie kontaktów. Raczej o nawiązanie silnych emocjonalnych związków. Istnieje wiele igrzysk Polonijnych - np. Mistrzostwa Świata Polonijnych Klubów Piłkarskich. Nie Polonia finansuje też dzisiejsze Igrzyska. Dziś my więcej możemy dać Polonii pod względem materialnym niż kiedyś oczekiwaliśmy od tych Polaków. Natomiast chcielibyśmy dać i wziąć naprawdę wiele w sferze emocjonalnej i kulturowej.

Czy mógłby Pan powiedzieć kilka słów o sobie?

Jestem człowiekiem sportu. Od 1960 roku - jeszcze będąc na uczelni byłem związany z lekkoatletyką. Byłem trenerem, szefem szkolenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i przeszedłem wszystkie szczeble kariery zawodowej do obecnego stanowiska. W międzyczasie pracowałem też poza krajem - pomagałem Hiszpanom w koordynacji przygotowań przed Barceloną. Zakończyło się to ogromnym sukcesem, wielką satysfakcją i honorami, które mnie po tym spotkały. Wróciłem do kraju, aby tam zajmować się dalej tym samym w polskim sporcie.

Rozmawiali: Andrzej Jenczelewski, Anna Maria Leonhard
Fot. Andrzej Sokulski



Wzrost notowań dolara - podwyżki cen paliw!

Wyraźny wzrost notowań dolara na giełdach spowodował, że Grecka Korporacja Benzynowa zdecydowała się na rewizję dotychczasowych cen paliw. Cena paliwa wzrosła o 4,7 drachmy na litrze. Ceny na paliwo transportowe diesel i oleje grzewcze wzrosły o 2,1 i 2,0 drachmy za litr. Nowy cennik wszedł w życie od dnia 7 sierpnia. "Rząd podejmie wszelkie konieczne kroki przeciwdziałające niekorzystnym konsekwencjom podwyżki cen paliw i wzrostu ceny dolara." - obiecał wiceminister finansów Jorgos Drys.

"Nie" dla planu Kapodistria

Władze lokalne na wyspie Paros, począwszy od 08.08 ogłosiły blokadę portu i lotniska. Jest to forma protestu przeciwko rządowemu planowi "Kapodistria" będącego zarysem reformy polegającej na przyłączeniu mniejszych jednostek administracyjnych do lokalnych gmin samorządowych. Podobne protesty planowane są w różnych częściach kraju. Mieszkańcy mniejszych miasteczek, czy słynnych, historycznych wiosek nie chcą, aby ich miejscowości przyłączone do większych okręgów utraciły swój lokalny charakter.

Ostrzelani na granicy

Dwaj greccy wędkarze Stawros Aspiotis i Paschalis Eftimiadis zgłosili w sobotę, że zostali ostrzelani przez tureckich żołnierzy nad rzeką Ewros płynącą na grecko - tureckiej granicy. Wędkarze usiłowali wyłowić płynące z nurtem rzeki zwiłki, prawdopodobnie martwego pakistańskiego emigranta, kiedy ze strony tureckiej padły ku nim ostrzegawcze strzały.

Ucieczka z więzienia na Korfu

Szóstego sierpnia po południu z silnie strzeżonego więzienia na wyspie Korfu zdołano uciec około 15 groźnych przestępców. Czterech greckich więźniów, wielokrotnych recydywistów, odsiadujących kary dożywocia za morderstwa: Wasilis Kalcas, Kostas Hivandzidis, Wasilis Diplas i Jorgos Adamandis zbiegli rozbrajając wcześniej strażnika więziennego i biorąc go jako zakładnika.

Panajotis Krawarjotis już drugi raz w życiu został wzięty za zakładnika. Jeszcze tego samego dnia znaleziono go bez żadnych widocznych śladów stosowanej, brutalnej przemocy.

Około 15 innych skazańców zdołało wydostać się z zakładu karnego.

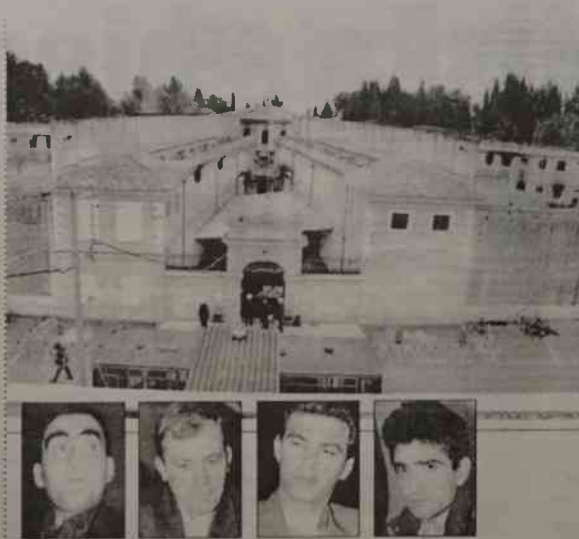
W pościg za uciekinierami ruszyła policja zaopatrzona w szybkie łodzie (patrole morskie), psy gończe i helikoptery. Wielu z uciekinierów oddało się taksówkami. Policja obawiała się, aby zbiegiem nie udało się dotrzeć do granicy z Albanią.

Na początku akcji pościgu panowało wielkie zamieszanie i nie było nawet dokładnej wiadomości, ilu więźniów wydostało się z zakładu.

Jeszcze przed 7 sierpnia zatrzymano w sumie ośmiu zbiegów: czterech zostało schwytanych przez patrol w zatrzymanej taksówce, trzech innych (dwóch Greków i Albańczyk) zostało postrzelonych w terenie i obecnie przebywają w szpitalu. W parę godzin potem policji udało się zatrzymać sześciu Albańczyków, z których jeden został podczas pościgu postrzelony w nogę.

W piątek złapano jednego z bardziej groźnych albańskich skazańców Adriana Dukę. Był zraniony kulą, którą otrzymał jeszcze uciekając z więzienia we środę wieczorem. Inny Albańczyk Armando Bici został schwytany w sobotę rano. Trzech zbiegów spośród sześciu, którzy ciągle pozostają na wolności, to szczególnie niebezpieczni bandyci.

W greckich więzieniach dość często zdarzają się bunty i ucieczki. Zakłady karne są na ogół



Zakład karne na wyspie Korfu, w którym przebywają szczególnie niebezpieczni kryminaliści, jak się okazuje nie był dostatecznie strzeżony.

przepełnione, położone zbyt blisko miast i skupisk ludzkich (czasem w centrum miejscowości). Mieszkańcy Korfu pod wpływem ostatniego wydarzenia domagają się ponownie od władz, aby niebezpieczni więźniowie zostali przeniesieni do innych zakładów.

Nie po raz pierwszy miejscowa ludność przeżywa chwile grozy. Obawa przed groźnymi kryminalistami, ulice pełne mundurowych przeszukujących każdy kątek, specjalne jednostki przybywające z łądu, aby wspomóc lokalne siły porządkowe - to dla nich "nie pierwszyzna".

Ostatni raz "wielka ucieczka" zdarzyła się w marcu 1996, kiedy to 44 więźniów po wykopaniu 100

metrowego podkopu wyszło na wolność. Tamtą ucieczkę poprzedziła fala rozruchów w więzieniach całego kraju. Trwające kilkanaście dni negocjacje z policją posłużyły wówczas do spokojnego przygotowania tunelu. Tamtejsi uciekinierzy - 14 Albańczyków - nie zostali nigdy schwytani. Ministerstwo sprawiedliwości obiecało w ostatnim tygodniu, że system więziennicy zostanie zupełnie skorygowany.

Więzienia w Hania, Tripoli, Halkida i Trikala mają zostać zamknięte przed końcem 1999 roku. Nowe zakłady karne powstaną w bardziej odpowiednich miejscach. Planuje się także obniżenie liczby osób skazywanych na karę odosobnienia.

Rywalizacja o wpływ w Albanii

Ostatni żołnierze międzynarodowych sił pokojowych opuszczają powoli Albanie.

Tymczasem Grecja i Włochy rozpoczęły silną rywalizację dotyczącą wpływów w tym najbardziej niebezpiecznym państwie naszego kontynentu. Jeszcze parę dni temu delegacja państwowa z Grecji składała roboczą wizytę w Tiranie podpisując umowy dotyczące pomocy sąsiedzkiej w zakresie odbudowy systemu państwowego Albanii.

Do Albanii z Grecji płyną liczne dary dla szpitali, policji itp. Tym czasem wśród nielicznych oddziałów sił pokojowych, jakie ciągle jeszcze znajdują się w Albanii pozostali żołnierze greccy i włoscy.

Włochy, podobnie jak Grecja postanowiły zaczekać jeszcze z całkowitym usunięciem swoich jednostek z tamtego rejonu. Żadna ze stron nie chce ujawnić dokładnej wielkości pozostawionych jednostek.

Oba kraje prowadzą także zupełnie niezależnie od siebie dyskusje z albańskim rządem.

Włoski minister spraw zagranicznych Beniamino Andreatta spotkał się w piątek z ministrem analogicznego albańskiego resortu Sabitem Brokajem, ale nie podano do publicznej wiadomości żadnych oficjalnych decyzji.

Podczas, gdy Grecy i Włochy oficjalnie grają "w chowanego", strona albańska czeka - kto da więcej.

Greckie jednostki, zgodnie z oświadczeniem ambasadora tego kraju w Tiranie, są aż do 12 sierpnia częścią pokojowych sił międzynarodowych. Ale pozostaną tam potem dłużej na mocy umów dwustronnych z Albanią.

Giovanni Bernardi rzecznik wojskowy Włoch jest natomiast zdania, że ponieważ oficjalnie już tydzień temu jednostki greckie i tureckie opuściły Albanie, więc nie są one już częścią sił pokojowych.

W piątek w międzynarodowej bazie militarnej w pobliżu stolicy odbyła się ceremonia obniżenia

flagi. Nie zabrakło podczas niej niemiłych zgryźliwych. Cała uroczystość opóźniła się o 90 minut. Ambasadorowie Grecji i Turcji zmęczeni staniem na słońcu, poszli sobie po pierwszych 30 minutach. Prezydent Albanii Rexhep Meidani odznaczył następnie włoskiego dowódcę sił międzynarodowych generała Luciano Forlani orderem Matki Teresy za udział w pokojowej misji.

Greccy parlamentarzyści podwyższają sobie pensje

W minioną środę greccy parlamentarzyści przegłosowali decyzję o podwyżkach płac dla siebie samych. Pensje posłów wzrosną prawie dwukrotnie.

Podstawowa pensja parlamentarzysty z 850.000 drachm wzrosła do 1,4 miliona drachm. Ale to nie cała kwota, jaką pobiera grecki poseł. Do tej sumy dochodzą:

- 100.000 drachm na wydatki związane z utrzymaniem biura
 - 80.000 drachm na wydatki korespondencyjne
 - średnio 120.000 drachm dodatku lokomocyjnego
 - dodatek rodzinny zależnie od sytuacji rodzinnej
 - 70.000 drachm za każde posiedzenie komisji sejmowej
- Co prawda od sumy odliczyć trzeba składki na ubezpieczenie lekarskie, składki na emeryturę i podatki, ale całkowity dochód z tytułu pełnienia parlamentarnej służby i tak wynosi jakieś 2 miliony.

Podwyżka przeszła głównie głosami posłów Pasoku i Nowej Demokracji. Ostry sprzeciw zgłaszali przedstawiciele komunistów, których zdaniem jeszcze bardziej zwielokrotni to zjawisko klientelizmu w greckiej polityce.

Ale spokojnie można było głosować przeciwko, skoro i tak wiadomo było, że podwyżkę tak, czy inaczej poprze większość zainteresowanych.

Turcja grozi zajęciem północnej części Cypru

Równocześnie i niezależnie w stosunku do serii OZN - owskich rozmów dotyczących Cypru, Turcja i przedstawiciele władz Turków Cypryjskich zadeklarowały wspólnie pod koniec zeszłego miesiąca, że rozpoczną działania prowadzące ku integracji północnej części Cypru, okupowanej od 1974 przez wojska tureckie, z Turcją. Decyzja taka ma być odpowiedzią na rozpoczęcie rozmów na temat członkostwa Republiki Cypru w Unii Europejskiej.

Obie strony: Turcja i władze okupowanej, północnej części Cypru podpisały 6 sierpnia umowę o "częściowej integracji". Jest to dokument, który decyduje o powstaniu wspólnej komisji do rozwinięcia kontaktów między oboma stronami, w celu częściowej integracji ekonomicznej oraz obronnej.

We wspólnej deklaracji dla prasy, przywódca Turków Cypryjskich Denktash i Cem - minister spraw zagranicznych Turcji wyrazili sprzeciw wobec integracji Republiki Cypru do UE i wezwali Unię Europejską do zrezygnowania z planowanych rozmów z Cyprzem.

Ten ruch rzecznik rządu cypryjskiego nazwał "provokacją wobec międzynarodowej społeczności, Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej" mogącą poważnie zagrozić

dobremu klimatowi politycznemu. W poniedziałek Ankara zaprzeczyła, aby podjęto już jakieś konkretne kroki w kierunku integracji.

Ateny - Tel. 32 21 12 14
32 38 63 38

Thesaloniki - Tel. 26 96 19
26 96 00

Wizjonerzy LOT-u zbudowali i przetrzymali światową jednostkę samolotową, która przetrwała wszystkie trudności, jakie przyniosła jej wojna. Dzięki jej sile i wytrzymałości LOT-u przetrwała wojna i wojna. To pierwszy samolot w historii, który przetrwał wojnę i wojnę. To pierwszy samolot w historii, który przetrwał wojnę i wojnę.

Wizjonerzy LOT-u zbudowali i przetrzymali światową jednostkę samolotową, która przetrwała wszystkie trudności, jakie przyniosła jej wojna. Dzięki jej sile i wytrzymałości LOT-u przetrwała wojna i wojna. To pierwszy samolot w historii, który przetrwał wojnę i wojnę.

Nie jesteśmy największi,
ale chcemy być najlepsi

Włamanie "pod nosem" strażnika...

W miniony weekend grupa złodziejasków okradła kantor wymiany walut przy centralnej ulicy stolicy - Panepistimiju. Złodzieje uszli spokojnie z dziewięcioma milionami drachm i dużą ilością zagranicznej waluty. Pracownicy kantoru po powrocie z weekendowej przerwy w pracy w poniedziałek ze zdumieniem znaleźli swoje biuro zupełnie ogołocone. Włamywacze wykopali bowiem wcześniej tunel pod arkadami pracując "pod nosem" agenta prywatnej firmy ochroniarskiej wynajętego na czas nieobecności właścicieli kantoru.

Letnie kina i teatry znowu pełne

Jedną z greckich specjalności, a właściwie już swego rodzaju tradycji, jest spędzanie wolnego czasu w letnie wieczory w kinach i teatrach pod otwartym niebem. Sprzyja im tutejszy klimat, upodobanie Greków do przebywania na wolnym powietrzu i wreszcie specyficzna atmosfera ciągłej, swobodnej zabawy.

W kinie, czy teatrze otwartym można pić coca-cola z puszek, palić papierosy, rozmawiać z sąsiadem, wyjść w połowie projekcji i w ogóle można wiele rzeczy, których w nie robi się w tradycyjnym pomieszczeniu kinowym, a co dopiero w teatrze!

Zazwyczaj letnie kina opierały swój repertuar na filmach starych, zdjętych z zapomnianych już zupełnie półek, sprzed paru sezonów. W tym roku jest inaczej. Dystrybutorzy obawiali się, że widzowie mogłyby zaświecić pustkami. A więc na ekrany letnich kin przygotowano aż 70 nowych projekcji!

Młodzi ludzie nie przegapili takiej okazji. 95% widzów "ciągnie" na nowe obrazy filmowe.

Najmłodniejsze w tym roku kina konwencjonalne to Village Center w dzielnicy Marussi (o dziesięciu salach kinowych) i Cinepolis w Glyfadzie. Ale te bardzo nowoczesne ośrodki nie przyciągają takich tłumów w upalne, letnie miesiące.

Trzy najchętniej oglądane w tym roku filmy to "Anaconda", "Metro" i "She's the one". Wśród najpopularniejszych jest także "Rosemary's baby" - dawny obraz Polańskiego, na który wykupiono jak dotąd aż 9000 biletów.

Filmy, które nigdy nie zdobyłyby dużej popularności w okresie zimowym, latem mogą się stać nawet hitem sezonu.

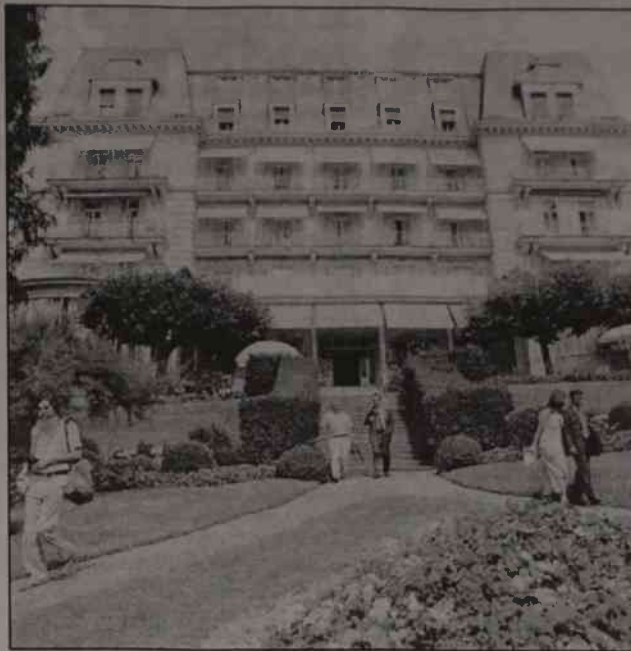
80% na widowni stanowią w letnie widownie ledwie przekraczający 18 - stkę.

Nowa runda rozmów z inicjatywą Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczących przyszłości podzielonego od 1974 roku Cypru rozpoczęła się w poniedziałek 11 sierpnia. Rozmowy, w których uczestniczą prezydent Cypru Glafkos Kleridis i



Prezydent Cypru Glafkos Kleridis (po lewej) i lider Turków Cypryjskich Rauf Denktash spotkali się w luksusowym hotelu w Glion (Szwajcaria).

przywódca Turków Cypryjskich Rauf Denktash odbywają się w Szwajcarii, w miejscowości Glion niedaleko miasta Montreux. Już na samym początku Diego Cordovez specjalny doradca ONZ - tu strony cypryjskiej ostrzegł przed wygórowanymi oczekiwaniami co do wyników tego spotkania. "Nie oczekujemy, że już teraz uda i się rozwiązać problem" - powiedział



reporterom. Obecne spotkanie, według niego powinno skupić się na prawnych i instytucjonalnych rozwiązaniach, a nie na tak aktualnych problemach, jak usunięcie tureckich wojsk z północnej części Cypru okupowanej przez stronę turecką. Nie powinno się forsować próby uzyskania natychmiastowego szybkiego postępu w sprawie

suwerenności, ale ta suwerenność dotyczy nie tylko nie tylko Greków Cypryjskich, ale obu społeczności." "Pan Kleridis mówi, że nie będzie z nami dyskutował na temat suwerenności. I my nie będziemy poruszać tematu suwerenności,



cypryjskiej, a bezpieczniejsze i bardziej realne są posunięcia drobne, nie wywołujące silnych kontrowersji.

Nie napawają także nadzieją wypowiedzi samego Denktasha. W wywiadach, jakich udzielał przed spotkaniem, lider Turków Cypryjskich oświadczył, że nie jest przygotowany do osiągnięcia kompromisu. Jego zdaniem zupełnie pominięto interesy społeczności, którą on reprezentuje. "Broniliśmy politycznej

ponieważ jesteśmy suwerenni." Mówił też, że rozmowy integracyjne UE z Cyprem będą oznaczać koniec spotkań dwustronnych, ponieważ nie pozostawią mu żadnej alternatywy, jak tylko rozmowy o integracji okupowanej części wyspy z Turcją.

Spotkania potrwać w sumie pięć dni i są kontynuacją rozmów, jakie rozpoczęto w Stanach Zjednoczonych w Troubeck, w zeszłym miesiącu.

I już po mistrzostwach... Nebiolo - Drugi Duce

W niedzielę uroczystości zakończyły się Światowe Mistrzostwa w Lekkoatletyce. W ceremonii zakończenia igrzysk uczestniczyło ponad 10 000 sportowców, dziennikarzy i członków ekip reprezentacyjnych, a także ponad 70 000 kibiców. 10 - dniowa impreza zakończyła się pokazami ogni sztucznych, muzyką i paradami.

Wszystko w zasadzie byłoby dobrze - nie było żadnej, oczekiwanej przez wielu "wielkiej wpadki", nie było żadnych szczególnych zatargów, czy kompromitującej afery. Właściwie wszystko poszło zgodnie z planem i organizatorzy mogliby popaść w samozadowolenie i myśleć, że teraz Olimpiada 2004 należy już do nich, ale...

No właśnie. Znalazł się ktoś, kto nie zechciał wykazać się wystarczającą dozą dyplomacji.

Tą osobą, która teraz stała się wrogiem publicznym sprawy greckiej nr 1 jest prezydent IAAF - światowej lekkoatletyki - Włoch Primo Nebiolo. Pech chciał, że faktycznie trafiło na dosyć złośliwą i ekstrawagancką osobę.

Szef międzynarodowej federacji lekkoatletycznej pozwolił sobie bowiem w ciągu paru ostatnich dni na kilka dość ostrych uwag dotyczących przebiegu mistrzostw.

Najpierw skrytykował pustki na widowni, jakie można było zaobserwować przez cały, słoneczny okres weekendu. (Kiedy Ateńczycy pojechali nad morze trochę popływać). Oczywiście zaraz potem, w poniedziałek widownia się już zapełniła (podobno co niektórzy otrzymywali bilety wstępu za darmo - ale może to tylko plotki?).

Ale nie tylko organizatorzy zostali urażeni. W niedzielę, kiedy Nebiolo rozdawał medale maratończykom tłumy ateńskich kibiców okazywały mu swoją, zdecydowaną antypatię. Na tym jednak się nie skończyło.

W poniedziałek Nebiolo wyraził się, że polityczne i ekonomiczne problemy Grecji (takie, jak z "Macedonią", i Cyprem), inflacja i inne nie zostaną rozwiązane przez przyznanie Atenom organizacji Igrzysk Olimpijskich.

"Olimpiada nie rozwiąże waszych problemów" - powiedział w wywiadzie dla greckiej prasy. To był cios poniżej pasa. Zawrzalo.

Także w kwestiach techniczno - organizacyjnych nazbyt szczerzy syn włoskiej ziemi doprowadzał do pasji organizatorów zawodów. Dyrektor zarządzający przebiegiem mistrzostw

Evangelos Savramis i członek greckiego Komitetu Olimpijskiego Lambis Nikolau oskarżyli go więc, że najbardziej interesowały sprawy protokołu oraz usadzenie ważnych osobistości według określonego porządku, a znacznie mniej - fakt pomyślnego przebiegu imprezy.



Nebiolo: "To ja uratowałem mistrzostwa, wy nieudacznicy..."

postępowania "poczynił polityczne oświadczenia, z których będzie się musiał wytlumaczyć przed greckimi władzami a nie tylko przed samymi organizatorami... Złamał jedną z podstawowych zasad sportowych imprez i mówił publicznie o polityce podczas zawodów."

Nebiolo znany jest powszechnie, jako gorący poplecznik przyznania organizacji Igrzysk Olimpijskich 2004 dla Rzymu. To oczywiście jakos tłumaczy jego motyw, ale zachowanie, jakie zaprezentował wychodzi daleko poza granice dobrego smaku.

Grecka prasa obwołała więc szefa IAAF nowym Duce i grzmi, że mimo iż wszyscy mogli zauważyć, jak udana była cała impreza, Nebiolo dyskredytuje cały podjęty przez Greków wysiłek, aby odnieść korzyść dla swojego kraju. Tymczasem na ulicach Aten jeszcze widać zwiększone patrole, siły bezpieczeństwa czuwają u wejść większych hoteli i w ważnych punktach miasta.

Sportowcy i działacze sportowi wracają do swoich krajów. Większość z nich raczej zadowolona z przebiegu imprezy.

Podczas mistrzostw nie padły żadne rekordy świata, ale można było obejrzeć parę wspaniałych występów i wiele nowych, niezwykłych gwiazd lekkiej atletyki zapłonęło na sportowym firmamencie.

KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	288	296
Niemcy (marka)	154	159
Kanada (dolar kan.)	205	210
ECU	306	314

Strzelanina w Grodzisku**Włp.- dwie osoby ranne**

7.8 Poznań - Dwoch mieszkańców Grodziska Włp. zostało rannych w strzelaninie, do której doszło w czwartek rano obok jednego z barów w tym mieście - poinformował rzecznik prasowy KWP w Poznaniu, podinsp. Józef Śmiglak. Sprawcę postrzelenia zatrzymano. Ranni mężczyźni trafili do szpitala, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej w wyniku kłótni 41-letni Wojciech M. wyjął pistolet i ranił Jakuba S. w brzuch oraz postrzelił w udo drugiego mieszkańca Grodziska Włp., który chciał stanąć w obronie Jakuba S. Po tym sprawca oddał się z miejsca zdarzenia, a za uciekającym udało się kilku młodych mężczyzn, lecz powstrzymali ich następne strzały. "Powiedziona o zdarzeniu miejscowa policja ustaliła szybko sprawcę strzelaniny i zatrzymała go. Zabezpieczono na miejscu 4 łuski od naboju do pistoletu, a w domu zatrzymanego znaleziono 3 sztuki broni, z których jedna nosiła ślady niedawnego jej użycia. Wojciech M. jest członkiem sekcji strzeleckiej jednego z miejscowych klubów i posiada zezwolenie na broń palną" - dodał Śmiglak.

Dwuletni chłopiec zginął w szambie

9.8. Rzeszów - Zwłoki dwuletniego chłopca Dawida K., który zginął 8 bm., odnalezione w szambie na terenie posesji jego rodziców w Podlesznanach k. Mielca - poinformował 9 bm. oficer dyżurny Wojewódzkiej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie. Rodzice zauważyli zniknięcie dziecka ok. godziny 9 rano, w południe powiadomili policję. Początkowo podejrzewano, że doszło do nieszcześnie wypadku na zbiorniku wodnym znajdującym się na terenie 4-hektarowej posesji państwa K. Okoliczności tragedii bada Rejonowa Komenda Policji w Mielcu.

57 rodzin z Zielonogórskiego - bez domów

7.8. Gorzów Wielkopolski - 57 rodzin z województwa zielonogórskiego nie będzie miało dokąd wrócić po powodzi - powiedział PAP Zenon Miesch - przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu ds. Usuwania Skutków Powodzi w Zielonej Górze. Mieszkania od państwa przyznane zostaną w pierwszej kolejności rodzinom z Nowej Soli i Krosna Odrzańskiego. Woda w Zielonogórskim zalała także 896 km dróg w 14 gminach. Zniszczonych zostało 26 mostów oraz 82,5 km wałów wzdłuż Odry i 26 km wałów nad Bobrem. Jak powiedział Miesch, cały czas trwają prace przy szacowaniu skutków powodzi.

W urzędach miast i gmin zalanych terenów mieszkańcy mogą uzyskać porady dotyczące postępowania w budynkach. Wóre zostały zawilgożone. Komunikaty informują o zasadach osuszania budynków i spryskiwaczy zapobiegania rozrostowi grzybów i pleśni (PAP).

Raport ONZ:**Polska '97 - rola państwa w czasie transformacji**

7.8. Warszawa - Trudno sobie uświadomić, jak wiele zmieniło się w Polsce przez 10 lat, jedno wszakże jest pewne - proces zmian trwa konsekwentnie - uważają autorzy zaprezentowanego w czwartek w Warszawie raportu Organizacji Narodów Zjednoczonych o rozwoju społecznym - "Polska '97 - zmieniająca się rola państwa". Tegoroczny raport jest poświęcony ocenie zmieniającej się roli państwa w rozwoju społecznym w okresie transformacji. Rolę państwa opisano w czterech sferach działania: polityce, gospodarce, pracy i sprawach społecznych. Analizy dotyczą zarówno rezultatów dokonanych zmian, jak i czynników ograniczających bądź sprzyjających tym procesom. "To nieprawda, że za wszystko jest odpowiedzialne państwo. Człowiek przede wszystkim powinien pomóc sobie sam, potem organizować się w środowiskach lokalnych, a dopiero kiedy one sobie nie radzą, to jest państwo" - uważa prof. Stanisława Golinowska, autorka części raportu poświęconej zmianom w polityce społecznej. W jej przekonaniu, niezbędna jest zmiana struktury 1/3 wydatków budżetowych, świadczonych w

formie różnych zasiłków, na rzecz rozpoczęcia reformy programów rodzinnych i emerytalnych. Niewątpliwym sukcesem zaś jest stworzenie w Polsce nowoczesnego systemu pomocy społecznej.

Zdaniem socjologa, dr Tomasza Żukowskiego, autora rozdziału o przemianach politycznych, obecnie systemu pomocy społecznej. Zdaniem socjologa, dr Tomasza Żukowskiego, autora rozdziału o przemianach politycznych, obecnie systemu pomocy społecznej. Zdaniem socjologa, dr Tomasza Żukowskiego, autora rozdziału o przemianach politycznych, obecnie systemu pomocy społecznej.

Zdaniem socjologa, dr Tomasza Żukowskiego, autora rozdziału o przemianach politycznych, obecnie systemu pomocy społecznej. Zdaniem socjologa, dr Tomasza Żukowskiego, autora rozdziału o przemianach politycznych, obecnie systemu pomocy społecznej.

Rzeczniczka rządu kieruje skargę na "Wiadomości"

7.8. Warszawa - Rzeczniczka rządu Aleksandra Jakubowska skierowała skargę do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przeciwko telewizji publicznej za nadanie w głównym wydaniu wtorkowych "Wiadomości" nieprawdziwych informacji na temat kont dewizowych b. URM - podało 7 bm. Centrum Informacyjne Rządu. Rząd rozważa także "podjęcie kroków prawnych przeciwko telewizji publicznej za podawanie nieprawdy oraz łamanie prawa prasowego". Kierownik "Wiadomości" odrzucił zarzut o łamanie prawa.

Informacje "Wiadomości", że NIK zarzuca rządowi ukrywanie kont dewizowych, że są to konta "nielegalne" i że pozostawały one "poza wszelką kontrolę" nie są prawdziwe - stwierdza komunikat CIR. Podkreśla się w nim także, że kierownictwo "Wiadomości" odmówiło zamieszczenia sprostowania, proponując w zamian zrobienie w dwa dni później nowego materiału, który by odzwierciedlał rzeczywisty stan rzeczy związany z istnieniem kont dewizowych b. URM.

W swojej skardze do KRRiT rzeczniczka rządu prosi Radę o zajęcie stanowiska wobec jej zarzutów o łamanie przez telewizję publiczną ustawy o radiofonii i telewizji, zwraca także uwagę na łamanie prawa prasowego poprzez odmowę zamieszczenia sprostowania.

Komunikat podaje, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy rzeczniczka rządu skierowała 4 skargi do KRRiT i we wszystkich przypadkach podzielono zarzuty w nich zawarte. Przypomniano list przewodniczącego KRRiT do rzeczniczki z 11 lipca, w którym przewodniczący napisał m.in. "W związku z tym zwróciłem się do zarządu TVP SA z uprzejmą prośbą o odniesienie się do skarg pani minister nie jako incydentalnych błędów dziennikarskich, lecz problemu potraktowanego całościowo. Poprosiłem też o odpowiedź na pytanie, jakie konkretne czynności podejmuje kierownictwo publicznej telewizji, by podobne przypadki na trwałe wyeliminować z pracy dziennikarzy redagujących programy informacyjne".

"Doceniając rolę KRRiT w kształtowaniu rynku mediów elektronicznych, należy jednocześnie zauważyć, w kontekście przedstawionych wyżej faktów, iż jego wpływ na zgodne z zasadami dziennikarskimi działania nie może ograniczać się do zwracania wyłącznie uwagi na błędy i niedociągnięcia, bez żadnych konsekwencji. Wymusza to swoiste poczucie bezkarności. W związku z tym rozważa się podjęcie kroków prawnych przeciwko telewizji publicznej za podawanie nieprawdy oraz łamanie prawa prasowego" -

stwierdza komunikat CIR. Kierownik telewizyjnych "Wiadomości" Grzegorz Kozak uznał zarzut rzeczniczki rządu, że "Wiadomości" złamały prawo prasowe odmawiając zamieszczenia sprostowania do informacji o dewizowych kontach URM, za całkowicie bezzasadny. Zarzut sformułowany przez rzeczniczkę i powtórzony przez szefa Kancelarii Premiera może dezorientować opinię publiczną - stwierdził Kozak w oświadczeniu dla PAP.

Odznaczenia dla weteranów z emigracji

7.8. Warszawa - Dwaj kombatanci II wojny światowej i działacze polnijsi z USA zostali w czwartek w Warszawie udekorowani wysokimi odznaczeniami. Hieronim Wyszyński, prezes Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, najwcześniejszej polskiej organizacji kombatantkiej w USA, został wyróżniony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Czesław Zawilski, działacz Kongresu Polonii Amerykańskiej, otrzymał Krzyż Kawalerski OOP. "Dzięki takim ludziom, jak panowie, mamy Polskę wolną i suwerenną, poparcie amerykańskiej Polonii dla naszych starań o wejście do NATO i Unii Europejskiej cenimy sobie bardzo wysoko" - mówił wiceminister

spraw zagranicznych Eugeniusz Wyzner, wręczając odznaczenia w imieniu Prezydenta RP i ministra SZ. "Spełniło się to, o czym marzyliśmy, walcząc w 1939 r., potem w podziemiu, potem znosząc straszne chwile w obozach. Wierzyliśmy, że może nie my, ale naród polski doczeka wolnej ojczyzny. To odznaczenie jest wyróżnieniem dla tych wielu, którzy podobną ciężką szli do niepodległej Polski" - powiedział Wyszyński. "Po wojnie nie było dla mnie powrotu do ojczyzny, bo ciążył na mnie jeszcze sowiecki wyrok" - mówił Zawilski, wspominając upokorzenia emigranta, któremu sugerowano powrót do wyzwolonego kraju.

Pracowite lato finalistek konkursu Miss Polonia'96

8.8. Warszawa - Dla trzech finalistek ubiegłorocznego konkursu Miss Polonia sierpień i wrzesień zapowiadają się pracowicie. Piękne panny będą reprezentować Polskę na najbardziej prestiżowych konkursach piękności na świecie. Agnieszka Zielińska, Miss Polonia'96 we wrześniu weźmie udział w konkursie Miss Europy, który odbędzie się w Kijowie. Pod koniec sierpnia na wybory najpiękniejszej studentki świata World Miss University do Seulu pojedzie III wicemiss Polonia'96 - Anna Kania. Na początku września do Finlandii na konkurs Miss Baltic wyjedzie jedna z ubiegłorocznych finalistek - Iwona Styczeń. W br. Polki zdobyły już laury w kilku konkursach. Tytuł III wicemiss w zakończonym w Kuala Lumpur konkursie Queen of the Year zdobyła 24-letnia Anna Fizek, ubiegłoroczna II wicemiss Polonia. Anna zdobyła także tytuły Miss Super Model i Miss Friendship. Z tytułem I wicemiss powróciła z Kolumbii z Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego połączonego z Konkursem Piękności 20-letnia Karolina Lappo, finalistka Miss Polonia w 1995 r. Finał konkursu Miss Polonia'97 odbędzie się 20 września, tradycyjnie w Sali Kongresowej w Warszawie.

Patrycja Tomaszczyk zdobyła tytuł Miss Wakacji'97

10.8. Bielsko-Biała - 19-letnia Patrycja Tomaszczyk z Cieszyna została wybrana Miss Wakacji'97 podczas konkursu zorganizowanego w niedzielę w Ustroniu (woj. bielskie). W imprezie wzięło udział 12 pań z Polski, Czech, Niemiec i Ukrainy. Miss Wakacji jest ciemną blondynką o wymiarach 89-63-83. Ma 178 cm wzrostu. Wkrótce rozpocznie studia anglistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wcześniej była już laureatką konkursu Elite Model Look. Lubi muzykę współczesną, kino, jazdę konną i narty. W nagrodę wyjedzie na wczasy do Tunezji. Tytuł wicemiss zdobyła była Miss Ukrainy, 19-letnia Weronika Oszczepkowska z Charkowa (PAP).

Hieronim Wyszyński od 10 lat jest naczelnym komendantem Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w USA, kieruje też pracami Komitetu Budowy w Warszawie Pomnika Czynu Bojowego Polonii Amerykańskiej. Brał udział w obronie Warszawy we wrześniu 1939, organizował szkolenie bojowe w AK. Aresztowany w 1943, był więziony w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Po wojnie wstąpił do armii generała Andersa i wyjechał do W. Brytanii. Od 1951 r. mieszka w Stanach Zjednoczonych. Pochodzący z kresów wschodnich Zawilski jest członkiem władz stanowych KPA w Kalifornii, działa w organizacjach charytatywnych. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, był więźniem NKWD, zesłańcem syberyjskim, potem żołnierzem armii Andersa, uczestnikiem bitwy o Monte Cassino. Po wojnie został w W. Brytanii w Stanach mieszka od roku 1981. Autor "Wspomnień z Australii" (PAP).

Uprzątnięcie śmieci - problemem nie tylko porządkowym

9.8. Warszawa - Wrocław sam sobie nie poradzi z problemem śmieci i odpadów, których po powodzi jest coraz więcej, a są trudności z ich wywiezieniem. Bez efektywnej pomocy ze strony władz centralnych, lokalne władze tego nie rozwiążą - uważa powołana przez ministra zdrowia przeciwepidemiczna grupa specjalna, która w dniach 5-7 bm. odwiedziła kilka województw dotkniętych powodzią. W sobotę grupa podzieliła się z dziennikarzami swoimi opiniami. Szef grupy prof. Wiesław Magdzik poinformował, że największy niepokój epidemiologów budzi obecnie sprawa nagromadzenia śmieci we Wrocławiu. Ludzie wyrzucają je dosłownie wszędzie. Są one niesortowane. Buszują po nich szczury, dzieci i "poszukiwacze

skarbów". Na razie jest to problem porządkowy, który jednak może stać się problemem zdrowotnym.

Są problemy z wywiezieniem stert zniszczonych przedmiotów oraz bieżących odpadów. Okoliczne gminy nie chcą wysypisk u siebie, a jedyne duże jest w odległości ok. 100 km od Wrocławia. Do składowiska wytypowanego w pobliżu oczyszczalni ścieków niedaleko Wrocławia, ludność jednej z miejscowości nie przepuszcza śmieciarek. Władze chcą uruchomić transport odpadów barkami, co jednak będzie uciążliwe.

Wg Magdzika, Wrocław sam sobie z tym problemem nie poradzi, potrzebna jest pomoc sąsiednich gmin, konieczna jest też efektywna pomoc ze strony władz centralnych.

Bronisław Turski z Ministerstwa Zdrowia, członek rządowego sztabu przeciwpowodziowego, przekazał w piątek po południu podjął decyzję sprowadzenia do kraju przenośnych spalarni śmieci, które w najbliższych dniach zostaną zainstalowane na terenach popowodziowych. Dodał też, że w ostatnich godzinach Wrocław "dogadał" się z paroma gminami co do wywozu śmieci.

Centralny sztab rozważa możliwość rozpylania z samolotów środka przeciw komarom. Rozmnożyły się one ponad miarę. Wg grupy przeciwepidemicznej taka pomoc na niektórych obszarach jest niezbędna. Komary nie niosą wprawdzie zagrożenia zdrowotnego, ale są uciążliwe. W przyspieszonym tempie resort zdrowia zatwierdził nowy środek działający także na larwy komarów, którego dotąd nie było na polskim rynku.

Na terenach, gdzie ustąpiła powódź pojawiły się szczury. Nie można jeszcze mówić o ich pladze, ale możliwe, że wystąpi ona w przyszłości - ostrzega dr Krzysztof Kancierski z Państwowego Zakładu Higieny. Ich zwalczanie będzie skuteczniejsze po uprzątnięciu miast - uważają epidemiolodzy.

W trakcie wyjazdu grupa przeciwepidemiczna zweryfikowała dotychczasową opinię, że żywność hermetycznie zamknięta (słoje, butelki, puszki) po oczyszczeniu i zdezynfekowaniu opakowań nadaje się do spożycia. "W tych warunkach, jakie zastaliśmy, uważamy, że nie wszystko nadaje się do spożycia, zwłaszcza te puszki, z których nie można usunąć osadu. Decyzja o tym, czy zniszczyć, czy spożywać powinna należeć do lokalnych stacji Sanepidu" - radzi dr Bożena Windyga z PZH.

Prof. Magdzik dodał, że do tej pory nie zanotowano zwiększonej liczby chorób zakaźnych, czego się spodziewano. Jest tylko nieco większa niż zwykle liczba przypadków zatruc pokarmowych. Wg profesora można się jednak liczyć z różnymi niespodziankami, które będą się ujawniać z czasem. Epidemiolodzy ostrzegają, że woda z cystern, choć badana i kontrolowana, powinna być gotowana przed użyciem. (PAP)

UW o skutkach powodzi: pomóc ludziom i nie wykoleić gospodarki

7.8. Warszawa - Unia Wolności ma własny plan odbudowy województw dotkniętych powodzią. Trzeba pomóc ludziom, i "nie wykoleić" przy tym gospodarki - powiedział dziennikarzem w czwartek przewodniczący UW Leszek Balcerowicz. W jego ocenie, Polska po powodzi nadal ma szansę na rozwój, lecz tym bardziej potrzeba jej kompetentnej władzy.

Według szefa Unii, jednym z ważniejszych zadań jest szybkie uruchomienie przedsiębiorstw. W

powodzią. Pierwsze - oszczędniejsze gospodarowanie pieniędzmi publicznymi, które, jego zdaniem, są źle wykorzystywane np. w niektórych funduszach pozabudżetowych. Drugie - zwrócenie się do Unii Europejskiej o większe wsparcie np. w ramach pomocy przedakcesyjnej oraz przystąpienie do Funduszu Socjalnego Rady Europy. Trzecim źródłem miałyby być dodatkowe prywatyzacja, czyli taka, której nie ujęto we wstępnych założeniach przyszłorocznego



"Inkasent" odpowie przed sądem za 5 zabójstw

08.8. Kraków - Po 3 latach śledztwa prokuratura skierowała w piątek do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie akt oskarżenia przeciwko Wojciechowi B. ps "inkasent" podejrzewanemu o zabicie z broni palnej 5 osób z województw krakowskiego i tarnowskiego.

36-letni Wojciech B. jest oskarżony o to, że 17 czerwca 1994 r. w Łąpczycy (woj. tarnowskie) zabił 9 strzałami z broni palnej 29-letnią kobietę i jej 7-letniego syna; 24 listopada 1994 r. zastrzelił w Piłźnie starsze małżeństwo Marię i Józefa J., a 5 grudnia 1994 r. zamordował samotną 60-letnią mieszkankę podkrakowskiej miejscowości Morawica.

Działania, które doprowadziły do zatrzymania mężczyzny, prowadziła pod nadzorem KGP specjalna krakowsko-tarnowska grupa operacyjna o kryptonimie "Inkasent". Grupa ta wykonała gigantyczną pracę: w śledztwie przesłuchano 6 tys. osób, z tego prawie 300 mężczyzn poddano szczegółowej weryfikacji. Korzystano też z pomocy Interpolu.

Wszystkich zabójstw, o które oskarżono W.B., dokonano z pistoletu gazowego marki "walter" kaliber 8 mm., przystosowanego do strzelania z amunicji ostrej kaliber 6,35. Zabójca działał tylko w małych miejscowościach i wsiach w godzinach porannych, między 6.00 a 12.00. Ofiary wybierał w sposób przypadkowy, podając się za inkasenta wchodził do wolno stojących domów i zabijał z broni palnej strzelając prosto w głowę. Broni użytej podczas napadów nie odnaleziono.

By złapać inkasenta policja rozwieszała też plakaty z domniemanym rysopisem zabójcy, wyznaczono nagrodę 10 tys. zł za informację o nim. Uruchomiono ponadto specjalny anonimowy telefon (13-44-44), gdzie można było informować o wszelkich sprawach związanych z tymi zbrodniami.

Wg prok. Górszczyka mężczyzna działał z pobudek rabunkowych oraz emocjonalnych: po brutalnych zabójstwach przez kilka godzin przebywał ze swoimi ofiarami. Wojciech B. nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów, odmawia składania wyjaśnień.

Wojciech B. mieszkaniec Raby Wyżnej był w latach 1987-89 milicjantem w oddziałach ZOMO, później pracownikiem ochrony. Jest rozwiedzony i nigdy nie był karany. (PAP)

Zmarła druga ofiara tragicznego wypadku pod Starachowicami

11.8. Kielce - W nocy z 10 na 11 bm. na oddziale neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach zmarła 17-letnia Małgorzata O. - druga ofiara wypadku w Parszewie k. Starachowic w woj. kieleckim 8 bm. rozjeżdżony ciężarowy jelec wjechał w grupę pielgrzymów idących z Siedlec do Częstochowy.

Jak poinformował lekarz dyżurny Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach - stan rannej w wypadku Małgorzaty O. z Ryk (woj. lubelskie) był bardzo ciężki. Miała rozległe obrażenia czaszki i jamy brzusznej. Do momentu zgonu nie odzyskała przytomności. Kilka godzin po wypadku zmarła w szpitalu w Starachowicach 21-letnia

Agnieszka M., również z Ryk

W szpitalu w Starachowicach nadal przebywają siostry Monika i Małgorzata B. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Dwoje pielgrzymów: 17-letnią Joannę J. i 13-letniego Łukasza R. zwolniono ze szpitala do domu.

Wstępnie wskazywano, że przyczyną tragedii była niesprawność hamulców jelca. Prasa, powołując się na nieoficjalne informacje sugeruje, że samochód był także przeladowany. Kierowca jelca, Zbigniew G. został tymczasowo aresztowany przez Sąd Rejonowy w Starachowicach. Prokuratura zarzuca mu nieumyślne spowodowanie śmierci i trwałych uszkodzeń ciała. (PAP)

77 rocznica Bitwy Warszawskiej

11.8. Warszawa - 77 lata temu - 12 sierpnia 1920 r. - rozpoczęła się Bitwa Warszawska. W krwawych walkach na przedpolu stolicy została zatrzymana ofensywa Armii Czerwonej. Decydujące znaczenie miało dowodzone przez Józefa Piłsudskiego uderzenie dywizji polskich z nad Wieprza, które rozcięło siły bolszewickie i spowodowało ich paniczny odwrót. Oddziały polskie przeszły do natarcia na całym froncie. Zwycięska Bitwa Warszawska stanowiła przełom w wojnie 1919/20.

"Nad martwym ciałem Białej Polski jaśnieje droga ku ogólnopolskiej pozodze. Na zachód! Wybiła godzina ataku!" - wzywał w rozkazie dziennym dowódca frontu zachodniego Michaił Tuchaczewski. Po pokonaniu Polski armia bolszewicka miała ruszyć na zrewoltowane Niemcy.

6 sierpnia Piłsudski podjął decyzję o zorganizowaniu obrony w rejonie Warszawy i stworzenia nad

Wieprzem silnej grupy manewrowej. 12 sierpnia rozpoczęły się walki w rejonie Radzymina. Bolszewicy w kilku miejscach przerwali polską obronę, a 14 sierpnia znaleźli się zaledwie 15 km od Warszawy. Następnego dnia odwrócił losy bitwy. Jednocześnie na północnym odcinku frontu nastąpiło uderzenie 5 Armii gen. Sikorskiego w rejonie Wkry. polskie dywizje wbiły się klinem między oddziały bolszewickie oskrzydlające od północy Warszawę i nacierające w kierunku Torunia i Włocławka.

Uderzenie z nad Wieprza wyszło na tyły wroga. Bolszewicka 16 Armia szturmująca Warszawę praktycznie przestała istnieć, zaś 3 i 5 armie zostały rozbite. Na północnym skrzydle zgrupowanie bolszewickie w ucieczce przekroczyło granicę Prus Wschodnich. Na centralnym odcinku frontu, po 10 dniach ofensywy, wojska polskie w pościgu przekroczyły Bug i dotarły nad Niemien. (PAP)

tym celu UW zgłosiła projekt regulacji, nazwanych przez Balcerowicza "inwestycją w to, by zmniejszać straty", które pomogą wesprzeć małe i średnie firmy. Agencje Rozwoju Regionalnego powinny zająć się odbudową większych przedsiębiorstw. A specjalnie powołany zespół w Agencji Restrukturyzacji Przemysłu miałby im pomagać.

Gminom należy zwiększyć możliwości finansowe - mówił Balcerowicz. Chodzi m.in. o czasowe podwyższenie ich udziału w podatkach i zwiększenie dopuszczalnego zadłużenia. Jego zdaniem, konieczne jest także zapewnienie samorządom szerszych kompetencji - tak w sytuacjach zwyczajnych jak i nadzwyczajnych.

Balcerowicz podkreślił, że widzi trzy podstawowe źródła finansowania pomocy dla terenów dotkniętych

budżetu.

Jeśli pieniądze z tych źródeł okazałyby się niewystarczające, to dopiero wtedy można rozważyć wprowadzenie "podatku powodziowego" - uważa przewodniczący UW. Jego zdaniem, nie należy wprowadzać dodatkowych obciążeń, gdy pieniądze publiczne i tak nie są efektywnie wykorzystywane. Według Balcerowicza, projekt Unii może stanowić uzupełnienie programu rządowego, choć w wielu punktach UW nie zgadza się z rządem.

Pomysły zgłaszane przez PSL i AW'S" Balcerowicz określił jako nieprzemysłane. O zaproponowanej przez Akcję Wyborczą emisji rządowych obligacji powodziowych mówił: rząd i tak miał trudności ze sprzedażą dotychczasowych obligacji, nadzieje, że nowe zostaną wykupione są płonne. (PAP)



Tadżykistan na krawędzi nowej wojny domowej?

Turcja/ 25 zabitych i 17 rannych w wypadku drogowym

8.8. Ankara - 25 osób zginęło i 17 zostało rannych - w tym 7 ciężko rannych - w wypadku drogowym w piątek rano w prowincji Erzincan we wschodniej Turcji - poinformowała turecka telewizja NTV

Autokar z czterdziestu kilku pasażerami wypadł z drogi na zakręcie, stacząc się na dno wąwozu. Przyczyną wypadku była prawdopodobnie nadmierna szybkość.

Miejscowe władze obawiają się, że liczba ofiar śmiertelnych może się okazać większa.

Hiszpania/ Koktajlami Molotowa w agencje zatrudnienia

8.8. San Sebastian - Nieznani sprawcy obrzucili butelkami z benzyną w nocy z czwartku na piątek agencje zatrudnienia w Beasain w hiszpańskim Kraju Basków, nie powodując ofiar - podały miejscowe władze. Eksplozja koktajli Molotowa spowodowała pożar, który poważnie uszkodził lokal agencji. Do piątku rano nikt nie przyszedł się do tej akcji, lecz policja podejrzewa, iż jest ona dziełem ugrupowań wspierających separatystyczną organizację baskijską ETA.

Kazachstan/ Skradziono pomnik Lenina

8.8. Alma Ata - Wykonany z brązu 5-tonowy pomnik Włodzimierza Lenina został skradziony w nocy z czwartku na piątek z parku w kazaskim mieście Taraz. Jedynym śladem, jaki pozostawili złodzieje, są odciski opon ciężarówek wokół cokołu. Utworzono specjalny oddział, którego zadaniem jest odnalezienie pomnika, oraz wzmocniono ochronę w parku, w którym zgromadzonych jest także wiele innych pomników Lenina. Policja wyklucza polityczne motywy kradzieży. Prawdopodobnie złodzieje chcą przetopić pomnik i sprzedać go jako złom.

W Brytanii/ Sundej Mirror opublikował zdjęcia z urlopu księżnej Diany

10.08 Londyn - Księżna Diana znów znalazła na pierwszych stronach bulwarowej prasy. Sundej Mirror opublikował serię zdjęć przedstawiających byłą żonę następcy brytyjskiego tronu, księżną Karolę w objęciach znanego playboya i milionera Dodi Al-Fayed. Zdjęcia pokazują Dianę i jej nowego - jak twierdzi Sundej Mirror - kochanka w dość swobodnych pozach na pokładzie jachtu milionera. Księżna spędziła urlop na pływakach po Morzu Śródziemnym jachcie wraz ze swoimi synami. Egipska rodzina Fayadów jest między innymi właścicielem londyńskiego domu towarowego Harrods i hotelu Ritz w Paryżu (PAP)

10.8. Moskwa - Tadżykistan, państwo w Azji Środkowej, które przed czterema laty przeżyło krwawą wojnę domową, stoi wobec groźby nowego konfliktu wewnętrznego. W sobotę w stolicy republiki Duszanbe doszło do starć między brygadą wojsk specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a oddziałami Komitetu Celnego Tadżykistanu. W niedzielę rosyjskie agencje informacyjne przekazały, że do walk włączyła się też gwardia prezydencka i brygada wojsk pancernych, rozmieszczona w Kurgan-Tiube (ok. 150 km na południe od stolicy).

Wszyscy uczestnicy obecnego zbrojnego konfliktu w Tadżykistanie należą do jednego obozu politycznego - deklarują się jako zwolennicy prezydenta republiki Emamoli Rachmonowa. Według agencji Interfax, przyczyną starć, które wybuchły w sobotę rano na północnych przedmieściach Duszanbe, był osobisty konflikt między dowódcą brygady specjalnej MSW Suchrob Kasymow i szefem Komitetu Celnego republiki Jakubem Salimowem. Po kilkogodzinnych walkach, w których strony używały artylerii, Kasymow i Salimow, przy pośrednictwie przedstawicieli rządowej, zawarli rozejm. Zawieszenie broni trwało krótko, zaledwie trzy godziny. W sobotę wieczorem walki wybuchły na przełęczy Fachrabad (40 km na południe od Duszanbe) na drodze z Kurgan-Tiube do stolicy między gwardią prezydencką a brygadą pancerną, dowodzoną przez płk Machmuda Chudoberdijewa. Dowódca gwardii prezydenckiej Gaffar Mirzajew powiedział agencji ITAR-TASS, że czołgi Chudoberdijewa podjęły próbę wdarcia się do Duszanbe, aby udzielić pomocy Salimowowi. Chudoberdijew, który w ostatnich trzech latach niejednokrotnie "zaprowadzał porządek" w niektórych rejonach kraju bez porozumienia z

Albania Wojsko odzyskało skradzione pociski rakietowe

7.8. Tirana - Albańskie Ministerstwo Obrony oświadczyło w czwartek, że odzyskało 16 taktycznych pocisków rakietowych, skradzionych w ubiegłym miesiącu z garnizonu na południu kraju w pobliżu granicy z Turcją. Złodzieje zabrali pociski ziemia-ziemia i ziemia-powietrze, kupione w 1995 r. w Chinach za 10 mln dolarów, z bazy koło wioski Arshi Lengo, 230 km na południe od Tirany.

"Pociski, znalezione we współpracy z policją kryminalną, są bezpieczne w wojskowym składzie" - powiedział rzecznik Ministerstwa Obrony Pandeli Ristani. Odmówił podania dalszych szczegółów.

Źródła wojskowe poinformowały, że rakiety skradziono wraz z prowadzicami, na których spoczywały, z mechanizmami odpalania, z urządzeniem lokalizacji celów i instrukcją obsługi. Nie jest jasne, czy złodzieje wiedzieli, jak się tym wszystkim posługiwać. "Odczuwamy ogromną ulgę i radość, gdy skradzione pociski znów znajdują się w bezpiecznym miejscu, nie w Gjirokastrze" - powiedział pułkownik Gligor Koroveshi, dowódca wojskowy w Gjirokastrze.

Albańskie siły zbrojne uległy niemal całkowitemu rozpadowi w marcu, w obliczu masowych rozruchów społecznych, wywołanych bankrutstwem oszukańskich funduszy inwestycyjnych. Brytyjski ekspert wojskowy Paul Beaver z Jane's Information Group oświadczył, że pociski ziemia-ziemia to niemal na pewno lądowa wersja rakiety Silkworm (Jedwabnik) o zasięgu około 70 km. Chiny wyeksportowały takie rakiety do wielu krajów.

Jak się szacuje, w wyniku spleądrowania w marcu arsenałów w prywatnych rękach w Albanii jest milion sztuk broni. Złominowany przez socjalistów rząd w Tiranie przygotowuje projekt ustawy o zebraniu tej broni. (PAP)

prezydentem Rachmonowem, utrzymuje z kolei, że to gwardia prezydencka zaatakowała posterunki jego brygady na przełęczy Fachrabad. Chudoberdijew zapewnił o swojej lojalności wobec prezydenta republiki i o tym, że nie zamierza wprowadzać swoich żołnierzy do Duszanbe. Korespondent rosyjskiej telewizji NTV przekazał w niedzielę z Duszanbe, że walki o przełęcz Fachrabad mają zacięty charakter. Strony wprowadziły do walki ciężką artylerię, haubice i rakietowe systemy ognia zaporowego "Grad". W związku z zaostrzeniem sytuacji w Tadżykistanie, znajdujące się w republice siły pokojowe pod dowództwem rosyjskiego generała Borysa Diukowa zostały postawione w stan podwyższonej gotowości bojowej, ale zachowują neutralność. Wiceminister spraw zagranicznych Rosji Borys Pastuchow potwierdził w wywiadzie dla agencji Interfax fakt starć zbrojnych w Tadżykistanie. Pastuchow wyraził nadzieję, że władze republiki okażą się stanie opanować sytuację, chociaż nie wykluczył możliwości "najbardziej dramatycznego rozwoju wydarzeń". Charge d'affaire Rosji w Tadżykistanie Giennadij Sizow zdemontował informacje, podaną przez niektóre środki masowego przekazu, o możliwej ewakuacji personelu rosyjskiej ambasady z Duszanbe.

Wewnętrzny konflikt w obozie rządzącym w Tadżykistanie zapewne związany jest z perspektywą nowego podziału wpływów we władzach kraju. Na mocy porozumienia pokojowego, podpisanego w końcu czerwca w Moskwie przez prezydenta Emamoli Rachmonowa i lidera Zjednoczonej Opozycji Tadżyckiej Said Abdullo Nuri, przebywający obecnie na emigracji przedstawiciele opozycji islamskiej mają powrócić do kraju i objąć wiele kluczowych stanowisk we władzach republiki. Moskiewskie

porozumienia wywołały niezadowolone tych sił w Tadżykistanie, które uważają, że nowy podział władzy jest dla nich krzywdzący. Przeciwni porozumieniu byli zarówno przedstawiciele klanu z Chodzentu (którzy otrzymają co najwyżej 20 proc. miejsc w tworzonej Komisji Pojednania Narodowego - coś w rodzaju rządu tymczasowego - i tyleż w formowanych zjednoczonych siłach zbrojnych republiki), jak i niektórzy zwolennicy prezydenta Rachmonowa z klanu kulabskiego. Płk Chudoberdijew otwarcie wyraził swoją dezaprobatę wobec moskiewskich porozumień nazajutrz po ich podpisaniu. Przyczyną trwającego od 1992 roku konfliktu w Tadżykistanie jest walka o władzę i wpływy w republice regionalnych elit, wywodzących się z trzech klanów: chodzeńckiego (na północy republiki), kulabskiego (południe) i pamirowskiego (Górny Badachszan, wschód kraju). Konflikt rozpoczął się wiosną 1992 roku od wystąpienia przedstawicieli Pamiru (autonomii na wschodzie republiki) przeciwko ówczesnemu przewodniczącemu parlamentu Safarali Kienidżajewowi. Przedstawiciele Pamiru oraz ugrupowania opozycji islamskiej i demokratycznej utworzyli wspólny

Algieria

Fundamentalisci nadal będą podrzynać gardła

7.8. Algier - Islamska Grupa Zbrojna, której członkowie dopuścili się wielu masowych mordów, wyjaśnia na łamach swego organu, pisma "Al-Džamaa", że "wcale nie morduje na ślepo". W artykule "To jest nasze stanowisko", który rozpowszechniono w czwartek, Grupa stwierdza, że wydała wojnę tym wszystkim, którzy "nie odprawiają modłów nakazanych przez Koran, piją alkohol, zazywają narkotyki, są homoseksualistami, albo też - w przypadku kobiet - dopuszczają się rozpusty". Takim ludziom najlepiej poderznąć gardła, przy czym dotyczy to wszystkich, "od dzieci po zgrzybiałych starców". Wyjaśniony tak precyzyjnie swoje stanowisko, Islamska Grupa Zbrojna z oburzeniem stwierdza, że w żadnym razie nie można jej oskarżać o "działanie na ślepo". Jeśli wśród ofiar zamachów bombowych znajdują się ludzie, którym niczego nie można zarzucić, to "jest to ich własna wina, że przeżywali w towarzystwie wrogów islamu". W najlepszym razie Grupa gotowa jest uznać niewinne ofiary za "męczenników".

Islamska Grupa Zbrojna podzieliła algierskie społeczeństwo na trzy kategorie. Do pierwszej należą ci, którzy przystąpili już do "świętej wojny z wrogami islamu". Do drugiej należą ludzie, którzy stawiają opór fundamentalistom. Są godni potępienia i to w nich wymierzono wszelkiego rodzaju akcje Grupy. Wreszcie trzecia kategoria to ludzie niepewni, którzy tylko formalnie są muzułmanami, a w rzeczywistości

front przeciwko ówczesnym władzom kraju. Kompromis między prezydentem Rachmonem Nabiejewem i opozycją, przewidujący utworzenie władz koalicyjnych, został zakwestionowany przez klan kulabski, którego formacje zbrojne (tzw. Front Ludowy) przy pomocy rosyjskich wojsk opanowały stolicę Duszanbe i zmusiły prezydenta Nabiejewa do dymisji. Przewodniczącym parlamentu, a później prezydentem kraju, został wybrany przedstawiciel klanu kulabskiego Emamoli Rachmonow. Krwawa wojna na południu kraju w Duszanbe zmusiła do ucieczki do Afganistanu dziesiątki tysięcy Tadżyków, którzy stali się bazą dla tworzonych za granicą oddziałów opozycji islamskiej. Dzięki pomocy ze strony Rosji władze w Duszanbe przez cztery lata stawiały opór oddziałom opozycji. Napięta sytuacja w Afganistanie i wzrost wpływów tam radykalnego skrzydła islamistów z ruchu Taliban skłonił Rosję do poszukiwania pokojowego rozwiązania konfliktu tadżyckiego, którego rezultatem stało się kompromisowe porozumienie pokojowe z 27 czerwca między władzami w Duszanbe a zjednoczoną opozycją.

Zdzisław Raczyński (PAP)

Australia Po lawinie znaleziono zwłoki 18 ofiary

7.8. Thredbo (Australia) - W nocy ze środę na czwartek ratownicy znaleźli w znanej górskiej miejscowości Thredbo w Australii zwłoki 18 ofiar lawiny ziemnej. 30 lipca lawina zasypała 2 schroniska narciarskie w Thredbo. W sobotę spod zwałów ziemi i gruzów udało się wydość żywego instruktora narciarskiego Stuarta Divera. Diver przeżywał w szpielowi w Canberrze, gdzie stan jego zdrowia znacznie się poprawił

Liban/Hezbollah ostrzelał raketami pozycję izraelskie

7.8. Mardżajun (Liban) - Bojownicy proirańskiej organizacji islamskiej Hezbollah (Partia Boga) ostrzelał w środę przed północą raketami pozycję izraelskie w okupowanej przez Izrael strefie południowego Libanu.

Według proizraelskiej milicji, Hezbollah wyrzucił ponad 30 rakiet typu katusza, które trafiły koło granicy z Izraelem. Niektóre mogły spaść na północny Izrael. Jak dotąd brak informacji, czy były ofiary.

W Bejrucie rzecznik Hezbollahu powiedział, że rakiety były skierowane na pozycję izraelskie w rejonie Blatt i Birket Risza w okupowanej przez Izrael strefie południowego Libanu. Dodał, iż nie ma informacji, czy jakieś rakiety spadły na północny Izrael. /PAP/

USA 227 ofiar katastrofy samolotu koreańskiego

07.08. Agana (Guam), Waszyngton - Trzy osoby, ocalałe we wtorkowej katastrofie samolotu Koreańskich Linii Lotniczych (KAL) na wyspie Guam, zmarły w środę wieczorem wskutek odniesionych ran. Tym samym bilans śmiertelnych ofiar tragedii zwiększył się do 227.

W tragicznym wypadku uratowało się 27 osób, jednak stan niektórych z nich jest nadal bardzo ciężki, podały źródła oficjalne na wyspie Guam.

Boeing 747, lecący z Seulu na Guam, rozbił się we wtorek wieczorem w odległości 5

kilometrów od międzynarodowego lotniska na wyspie, w pokrytym dżunglą górzystym terenie. Na pokładzie samolotu byli turyści południowokoreańscy, Japończycy i kilkunastu Amerykanów.

"Czarna skrzynka" z roztraskanego Boeinga została w środę przewieziona do amerykańskiego Urzędu Bezpieczeństwa w Transporcie, skąd natychmiast przekazano ją do laboratorium w celu przeprowadzenia badań zarejestrowanych zapisów, dotyczących przebiegu lotu oraz rozmów załogi. (PAP)



Guam: wykryto błąd programu komputerowego wieży kontrolnej

10.09. Agana - Amerykańscy inspektorzy prowadzący dochodzenie w sprawie niedawnej katastrofy koreańskiego Boeinga 747 na wyspie Guam wykryli awarię systemu informatycznego na wieży kontrolnej lotniska - poinformowało Krajowa Rada ds. Bezpieczeństwa w Transporcie.

Ustalono, że w chwili wypadku nie działał poprawnie system podawania minimalnej wysokości lotu, co najprawdopodobniej było

następstwem błędu oprogramowania. "Nie musiało to być przyczyną katastrofy, ale mogło mieć związek" - powiedział George Black, kierujący pracami ekipy. System - FAA Radar Minimum Altitude Warning - ma za zadanie sygnalizować naziemnym kontrolerom, gdy samolot schodzi na zbyt niski pułap. Program został on niedawno poddany modyfikacjom i istnieje obawa, że do oprogramowania wkraść się błąd. (PAP)

Rosja

Były szef ochrony ujawnia wstydlive tajemnice Kremla

10.8. Moskwa - Kremłowski władze podejmują wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do publikacji wspomnień generała Aleksandra Korżakowa, byłego szefa ochrony prezydenta Borysa Jelcyna. Tymczasem w moskiewskiej prasie pojawiły się już fragmenty przygotowanych do druku wspomnień, w których zdymisjonowany w czerwcu ub.r. i wyrzucony ze służby w armii Korżakow ujawnia skrzętnie skrywane dotychczas tajemnice Kremla.

Według Korżakowa, Jelcyn rzeczywiście był uzależniony od alkoholu, często popadał w stan głębokiej depresji, a nawet usiłował popełnić samobójstwo.

Jak utrzymuje miesięcznik "Sowierszenno Siekrietno" (Ścisłe tajne) i gazeta "Komsomolskaja Prawda", wszystkie oficyny wydawnicze w Rosji zostały nieoficjalnie uprzedzone, by nie ważyły się drukować wspomnień Korżakowa. Wydawnictwo "Interbook" w Moskwie, które podpisało umowę z Korżakowem i już przygotowało książkę do druku, wycofało się po tym, jak agenci Federalnej Służby Bezpieczeństwa zaczęli demonstracyjnie przejawiać zainteresowanie działalnością firmy. Rezydentury Służby Wywiadu Zewnętrznej Rosji za granicą otrzymały dyrektywy odnalezienia ewentualnie wywiezionych rękopisów i uniemożliwienia ich wydania - twierdzi "Sowierszenno Siekrietno".

Fragmenty wspomnień Korżakowa, opublikowane w "Sowierszenno Siekrietno" i w "Komsomolskiej Prawdzie", dotyczą najbardziej głośnych skandali, związanych z Jelcynem bądź z czołowymi politykami i biznesmenami z jego otoczenia. Korżakow ujawnia np. kulisy incydentu w Shannon w Irlandii w 1994 r., gdzie Jelcyn miał się spotkać z irlandzkim premierem w drodze powrotnej z USA do Rosji. Jak wiadomo, Jelcyn nie wysiadł wówczas w ogóle z samolotu, a na spotkanie z szefem rządu Irlandii udał się wicepremier Oleg Soskowiec. Korżakow pisze, że trzy godziny przed spotkaniem, kiedy samolot rosyjskiego prezydenta znajdował się jeszcze w powietrzu, Jelcyn przeżył zawał serca. Borys Jelcyn nie był wówczas w stanie nawet wstać z fotela, a mimo to

chciał sam pójść na spotkanie z Raynoldsem i zabronił Soskowcowi wychodzenia z samolotu. Korżakow polecił wówczas wicepremierowi, by zastąpił prezydenta, a Jelcyna po prostu nie wypuścił na trap. "Jelcyn - pisze Korżakow - w samych tylko spodenkach i koszuli siadł na pufie i rozplakał się...".

O ile incydent w Shannon był związany z postępującą chorobą serca Jelcyna, a nie z alkoholizmem, co sugerowała zachodnia prasa, to w innych wypadkach winę za nieadekwatne zachowanie Jelcyna ponosiła zarówno zła kondycja psychiczna prezydenta, jak i jego uzależnienie od alkoholu. We wspomnieniach Korżakowa co chwila pojawia się zdanie, że "Jelcyn nalał i wypił haustem szklankę wódki". Korżakow przyznaje, że osobiście zajmował się produkcją specjalnej wódki dla prezydenta: rozwadniał alkohol (z jednej butelki wódki robił dwie), zamykał specjalnym aparatem, który dostarczał mu milicjanci i dostarczał do prezydenckiej kuchni. Jelcyn niekiedy używał skrzętnie Korżakowowi, że "trafiła się jakaś słaba wódka", a ten uspokajał prezydenta, że wódka nie była słaba, tylko miękka. Były szef ochrony prezydenta Rosji utrzymuje, że nawet po operacji serca, mimo surowego zakazu lekarzy, Jelcyn sięgał po kieliszek, dwa koniaku, który przynosiła mu jego małżonka Naina.

Nadużywali alkoholu, wspomina Korżakow, także inni politycy z otoczenia Jelcyna. A były sekretarz stanu Giennadij Burbulis - twierdzi - podważa pewnego przyjęcia strzeżoną tajemnicą Kremla. Klucze do sejfu, w którym znajdowały się cztery tomy historii choroby prezydenta, miał tylko Korżakow. W swojej książce Korżakow przytacza treść ściśle tajnego orzeczenia lekarskiego konsylium (składającego się z sześciu profesorów medycyny i czterech lekarzy leczących Jelcyna) z 20 maja 1996 roku (niespełna miesiąc przed wyborami). Lekarze stwierdzali, że stan zdrowia Jelcyna pogorszył się tak bardzo, że nie mogą brać odpowiedzialności za życie

prezydenta, jeśli nie zaprzestanie on prowadzenia aktywnej kampanii wyborczej. W kwietniu 1996 r. premier Wiktor Czernomyrdin w rozmowie z Korżakowem opowiedział się za przeniesieniem terminu wyborów - z uwagi na stan zdrowia Jelcyna. Jednocześnie, na wszelki wypadek, zwolennicy Czernomyrdina zbierali podpisy wyborców, aby - w razie zaistnienia nieprzewidzianej sytuacji - Wiktor Czernomyrdin mógł włączyć się do wyborów.

Korżakow opisuje wiele innych bardzo interesujących ciekawostek z życia politycznego Rosji ostatnich lat: o tym, jak Michaił Barsuskow (komendant Kremla) planował użyć podrażniającego gazu chlorpikrinu przeciwko deputowanym parlamentu, jeśli by wszczęli oni kroki przeciwko Jelcynowi (procedurę impeachmentu), o tym, jak w 1993 roku, kiedy do konfrontacji z parlamentem już doszło, Burbulis i ówczesny szef administracji prezydenckiej Siergiej Fiałtow chcieli użyć "hiperboloidu" - ściśle tajnej broni wysokociepłotliwego promieniowania, jak Jelcyn (który lubi grać na łyżkach) wystukiwał rytm łyżką na głowie prezydenta Kirgizji Askara Akajewa...

Korżakow potwierdza w swoich wspomnieniach, że Borys Bierie-zowski (jeden z największych biznesmenów w Rosji, a obecnie zastępca sekretarza rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa) namawiał go do fizycznej likwidacji innego biznesmena Władimira Gusin-skiego (szefa holdingu "Media-Most"). Bierie-zowski - utrzymuje Korżakow - planował także zamordowanie mera Moskwy Jurija Łużkowa i Josifa Kobzona, znanego piosenkarza, biznesmena i - jak twierdzą niektóre źródła - lidera jednego z ugrupowań mafijnych Rosji.

Wspomnienia Korżakowa, jeśli sędzić na podstawie ujawnionych fragmentów, wywołują wrażenie, że ich autor opisuje życie jakiejś kryminalnej grupy. Całość robi tak dziwne i niesmaczne wrażenie, że miesięcznik "Sowierszenno Siekrietno" wyraża wątpliwość, czy autorem takiego bulwarowego czytadła mógł być generał rosyjskiej armii, były szef ochrony prezydenta Rosji, którego jeszcze przed półtora rokiem nazywano szarą eminencją Kremla. (PAP)

Włochy

Erich Priebke oskarża prasę, że czyni z niego potwora

7.8. Rzym - Nazistowski oficer Erich Priebke w liście skierowanym do Trybunału Wojskowego w Rzymie, który niedawno skazał go na 15 lat więzienia za współudział w masakrze w Rowach Ardeatyńskich pod Rzymem w 1944 r., oskarża "konformistyczną" prasę czyniącą z niego "potwora".

"Międzynarodowe grupy nacisku wyręczane przez konformistyczną prasę, postanowiły w aberacyjnych celach politycznych uczynić ze mnie prawdziwego potwora" - pisze Erich Priebke w liście.

"Hipokryci już zapomnieli pilota Paula Tibetsa i jego 11 kolegów, którzy zabili 60 tys. dzieci i 140 tys. dorosłych w Hiroszimie, pilotów (alianckich), którzy zabili 200 tys. bezbronnych cywilów w Dreźnie oraz sowieckich żołnierzy, którzy strzałem w tył głowy pozbawili życia 13 tys. polskich oficerów w lasach pod Katyniem. Za te czyny żaden z nich nie przesiedział ani miesiąca w więzieniu" - pisze Erich Priebke, krytykując decyzję Trybunału Wojskowego o odrzuceniu dwóch wniosków o jego uwolnienie złożonych w ostatnich dniach przez adwokatów.

Zdaniem Priebkego Trybunał przyjął "logikę prześladowania" wobec 84-letniego człowieka, który - jego zdaniem - w żadnej mierze nie stanowi "zagrożenia dla społeczeństwa".

Erich Priebke, został 22 lipca br. skazany przez Trybunał Wojskowy w Rzymie na 15 lat więzienia za współudział w masakrze 335 włoskich zakładników w Rowach Ardeatyńskich pod Rzymem dokonanej w marcu 1944 r. w odwecie za zorganizowany przez włoski Ruch Oporu zamach, w którym zginęło 33 żołnierzy niemieckich. Dzięki rozmaitym ustawom amnestyjnym przyjętym po wojnie we Włoszech, Priebke skorzystał ze złagodzenia kary o 10 lat i może liczyć na zwolnienie za najdalej 8-9 miesięcy, dzięki innym złagodzeniom kary, m.in. za dobre zachowanie. (PAP)

USA

W Kalifornii pożary, w Arizonie powódź

11.08. Piru, Supai (USA) - Od tygodnia strażacy prowadzą walkę z pożarami w amerykańskim stanie Kalifornia, gdzie ogień strawił do tej pory około 30 tys. hektarów lasów. Żywił jest pod coraz większą kontrolą.

W niedzielę ogień zbliżył się do miejscowości Fillmore i Piru, położonych na północny zachód od Los Angeles. Mieszkańcy Piru zaczęli przygotowywać się do ewakuacji. Jednakże według służby leśnej USA, wysoka wilgotność powietrza i nieco niższa, niż w

poprzednich dniach, temperatura powinny ograniczyć dalsze rozprzestrzenianie się pożaru. Podczas gdy w Kalifornii płoną lasy, w Arizonie dały się we znaki ulewne deszcze. W niedzielę gwałtowna ulewa zmusiła do ewakuacji kilkuset turystów i mieszkańców indiańskiego rezerwatu Havasupai w południowo-zachodniej części Wielkiego Kanionu.

W ciągu 2,5 godziny spadło około 10 cm deszczu. Woda załaziła kilkanaście domów. Zagrożeńi powodzią turyści i Indianie zostali ewakuowani śmigłowcami. (PAP)



EKONOMIA

Firmy o podniesieniu stóp procentowych kredytów przez NBP

7.8. Warszawa - Od 4 bm. Narodowy Bank Polski podniósł stopy podstawowe kredytów NBP: lombardowego z 25 na 27 proc. oraz stopę redyskontową z 22 na 24,5 proc. Dziennikarze PAP zasięgnęli opinii w kilkunastu firmach o ich reakcjach na tę decyzję banku centralnego.

Zdaniem Adama Gębala z zarządu Zakładów Azotowych w Puławach podniesienie stóp procentowych przez NBP jest niekorzystne dla puławskich Azotów "O ile banki komercyjne podniosą oprocentowanie kredytów, to pogorszy to nasze wyniki, ale w stopniu nieznacznym. Nasze zakłady korzystają z kredytów i wyższe oprocentowanie oznacza dla nas wzrost kosztów, którego nie będziemy mogli zrekomensować sobie przez podniesienie cen naszych wyrobów."

Duże biostockie firmy uważają, że są atrakcyjnymi klientami dla banków i liczą na to, że wobec nich banki nie podniosą stóp procentowych. Te, które lokują pieniądze w bankach, są zadowolone z decyzji NBP.

Zaskoczeniem nazwał decyzję NBP dyrektor ds. ekonomicznych Zakładów Chemicznych Police k. Szczecina, Zdzisław Czekala "Gdyby ktoś powiedział o takiej propozycji na początku roku, kiedy liczone na spadek oprocentowania, należałoby to potraktować z przymrużeniem oka". "Niemożliwe, żeby decyzja NBP pozostała bez echa, to jak cios w plecy" - powiedziała główna księgowa szczecińskich Zakładów Odzieżowych "Dana" Barbara Toczek.

Zdaniem Stanisława Pokojkiego, dyrektora finansowego Rafinerii Gdańskiej, decyzja NBP o podniesieniu stóp procentowych może spowodować podrożenie kredytów obrotowych, z których zakład będzie korzystał.

Janina Tukaj, gł. księgowa spółki z o.o. Olvit w Gdańsku, wytwarzającej oleje jadalne i margryny powie: "działa, że zakłady korzystające z kredytów odnotują na skutek decyzji NBP wyższe koszty. "My korzystamy z kredytów na akcję skupu rzepek - jeśli odsetki od kredytów rosną, pozbywamy się zysku" - stwierdziła. Halina Rosiejka, zastępca dyr. ekonomicznego Przedsiębiorstwa Połaków i Usług Rybackich "Szkuner" we Władysławowie powiedziała, że podwyżka stóp w niewielkim stopniu dotknie firmę, gdyż korzysta ona z niżej oprocentowanych kredytów preferencyjnych na skup ryb. Zakłady Odzieżowe "Bytom" w Bytomiu są emitentem bonów handlowych. Ich wartość zależy nie tylko od popytu, ale też od wartości emitowanych przez państwo bonów skarbowych, które podrożały wraz z podniesieniem stóp procentowych kredytów. "W naszym interesie leży, by boni handlowe były jak najtańsze" - powiedział Tomasz Marszałek z działu marketingu ZOB.

"Ale rynek już jakiś czas temu przewidywał, że NBP podniesie oprocentowanie kredytów i był do tego przygotowany" - dodał T. Marszałek. Zakłady Mechaniczne "Bumar - Łabędy" w Gliwicach przez ostatnie lata realizowały program naprawy, były więc pozbawione zdolności kredytowej. "I okazuje się, że wyszło nam to na zdrowie" - powiedziała Jadwiga Rodak, dyrektor finansowy firmy.

Podniesienie przez NBP stóp procentowych nie będzie miało większego znaczenia na wzrost kosztów Fabryki Wodomierzy i Zegarów "Metron" w Toruniu, produkującej mierniki wody, prądu i ciepła oraz zegary - uważa dyrektor ekonomiczny Arkadiusz Szymański. "W bankach zaciągamy tylko kredyty inwestycyjne, a produkcję finansujemy ze środków własnych."

Według Marka Domagały z "Computer Center" przy kosztach kredytu w granicach 26 - 28 procent podniesienie kosztów nie będzie specjalnie odczuwalne. "Dokuczliwa jest natomiast generalnie wysokość kredytów w Polsce, dwukrotnie przekraczających wskaźnik inflacji. "Decyzja NBP o podwyższeniu stóp procentowych najprawdopodobniej spowoduje obniżenie rentowności naszej firmy" - powiedziała zastępca prezesa zarządu Pollena-Ewa SA Helena Margel.

Dla producenta konfekcji firmy Próchnik SA z Łodzi wzrost stóp procentowych nie będzie korzystny. - powiedział prezes zarządu ds. finansowych Próchnik SA Wiesław Dębski.

Podwyżka stóp procentowych wpłynie pozytywnie na finansie łódzkiej Wólczanki SA. "Firma ma nadpłynność finansową; nie korzysta z kredytów, a lokuje pieniądze. Spodziewany wzrost oprocentowania lokat zadziała na naszą korzyść" - powiedziała wiceprezes zarządu Wólczanka SA Elżbieta Grabska.

Firmy wełniane na Podbeskidziu zadziżyły po informacji o podniesieniu stóp podstawowych kredytów NBP. Zakłady przemysłu wełnianego posiłkują się bowiem w pewnej części kredytami bankowymi, a decyzja spowoduje podniesienie dodatkowych kosztów i cen.

Szef finansów płockiej spółki

"Bizon", jedyne w kraju producenta kombajnów zbożowych uważa, że wzrost oprocentowań kredytów NBP oraz podobne działanie ze strony banków komercyjnych spowoduje wzrost kosztów produkcji w przedsiębiorstwach kooperujących, które dostarczają do płockiej spółki materiały i części urządzeń.

Według dyrektora ds. finansów Petrochemii Plock Marka Mroczkowskiego, podwyżka oprocentowań kredytów wpłynie na koszty finansowania inwestycji w jego firmie. Przypomniał on, że kombinat realizuje program inwestycyjny finansowany w części z kredytów pożyczanych w złotych.

Zdaniem Barbary Martyn, głównej księgowej krakowskiego przedsiębiorstwa Chemobudowa SA podniesienie stóp kredytowych przez NBP spowoduje spadek rentowności firmy. Chemobudowa, która korzysta z wielu kredytów, większy koszt obsługi kredytów bankowych zamierza pokryć ze swego zysku. Według firmy niemożliwe jest podniesienie i tak już wysokich cen usług w budownictwie spowodowałoby to brak zleceń.

Zdaniem Władysława Presaka, dyrektora ekonomiczno - finansowego Huty im. Tadeusza Sendzimiry SA podwyższenie stóp przez NBP spowoduje zwiększenie kosztów finansowych spółki. (PAP)

Litwa

Miliard za telefony

8.8. Wilno - Nie mniej niż miliard dolarów zażąda Litwa za akcje państwowego przedsiębiorstwa telekomunikacyjnego Lietuvos Telekomas, którego prywatyzacja zakończy się w przyszłym roku - informuje minister łączności i informatyki Rimantas Pleikys. Plan prywatyzacji i strategię sprzedaży LT opracuje Union Bank of Switzerland, z którym rząd Litwy podpisał w tych dniach umowę. Partner ten został wybrany w międzynarodowym konkursie, w którym startowało 7 kandydatów, w tym m.in. Rotshild and Son Limited, Banque Paribas i Deutsche Morgan Grenfell. Szwajcarzy zwyciężyli, bo jak twierdzi strona litewska, zaofiarowali najlepsze warunki i szybkie terminy. Bank of Switzerland ma ponadto spore doświadczenie w denacjonalizacji firm telekomunikacyjnych. Przygotowywał już plany prywatyzacji tego sektora w dziesięciu krajach.

Memorandum o zasadach sprzedaży ma być gotowe późną jesienią br. Jednak już wiadomo, że inwestor będzie musiał zmodernizować anachroniczny litewski system telekomunikacyjny oraz podnieść poziom usług. Minister Pleikys zapewnił, że miejscowi użytkownicy telefonów mogą liczyć na ochronę - ceny usług nie będą podwyższane powyżej określonej granicy. W pierwszym etapie prywatyzacji zostaną sprzedane dwie trzecie akcji z zastrzeżeniem, że nie będzie ich wolno puszczać w obieg w celach spekulacyjnych przez pięć lat. Reszta akcji znajdzie się w publicznej sprzedaży nieco później. Lietuvos Telekomas jest jednym z trzynastu przedsiębiorstw o strategicznym znaczeniu, które w tym roku konserwatywny rząd Gedyminasa Vagnoriusa puścił pod młotek.

Barbara Machnicka (PAP)

w skrócie

Toyota planuje otwarcie montowni pod Moskwą?

7.8. Tokio - Japoński koncern motoryzacyjny Toyota planuje uruchomienie montowni swoich samochodów w Tuszyńcu pod Moskwą - poinformowała w czwartek agencja ITAR-TASS w korespondencji z Tokio. Według rosyjskiej agencji, która powołuje się na miejscową prasę, montownia zostanie otwarta w zakładach maszynowych w Tuszyńcu. Japończycy chcą zacząć od składania mikrobusów - 5 tys. rocznie. Pierwsze cztery pojazdy z taśm montażowej pod koniec przyszłego roku. Japoński koncern chce też utworzyć spółkę Toyota-Rosja, która zajmie się sprzedażą jego samochodów na rynku rosyjskim.

Holandia/Mniejszy zysk Shella

7.8. Rotterdam - Zysk netto koncernu paliwowego Shell zmniejszył się w pierwszym półroczu 1997 r. o 15 proc., do 2,5 mld funtów brytyjskich (7,4 mld DEM). W drugim kwartale spadek wyniósł 10 proc. - podał w czwartek brytyjsko-holenderski koncern w Rotterdamie.

Bezsrobiecznie opublikowaniu tych danych kurs akcji Shella w Amsterdamie spadł o 4,30 guldenów (3,70 DEM) do 115,90 guldenów, gdyż eksperci finansowi oczekiwali znacznie wyższego zysku w drugim kwartale.

Pekao SA podnosi oprocentowanie kredytów

7.8. Warszawa - Zarząd banku Pekao SA zdecydował o podniesieniu stopy podstawowej kredytów o 1 pkt. z 25 proc. na 26 proc. - poinformowała w czwartek Teresa Klusek, dyrektor gabinetu prezesa Grupy Pekao SA. Jednocześnie zarząd podjął decyzję o podwyższeniu oprocentowania lokat 1, 2 i 3 tygodniowych dla podmiotów gospodarczych średnio o 4 punkty procentowe. Pozostałe stawki oprocentowania depozytów pozostają bez zmian. Nowe oprocentowanie zacznie obowiązywać od 11 bm.

Apple i Microsoft podpisały umowę o rozszerzeniu współpracy

7.8. Warszawa - Firma komputerowa Apple i Microsoft zawarły strategiczną umowę technologiczną - poinformował w czwartek Rafał Jarmoszuk z Apple Computer Poland. Porozumienie dotyczy przystosowania niektórych programów Microsoftu do platformy Macintosh, wymiarów patentowej i licencyjnej oraz zapewnienia zgodności między wersjami wirtualnymi maszyn Javy i innych języków oprogramowania. W najbliższej przyszłości Microsoft zainwestuje ponadto w akcje Apple 150 mln USD. Firma Microsoft posiada obecnie 2 proc. akcji Apple Computer.

Koszty zmiany waluty niemieckiej na euro

7.8. Bonn - Zmiana waluty z marki na euro będzie kosztowała handel niemiecki od 6,8 do 8,5 miliardów marek - poinformował w czwartek na konferencji prasowej w związku z targami Technology Forum 97 w Duesseeldorfie prezes Instytutu Handlu Europejskiego z Kolonii Bernd Hallier. W zależności od czasu trwania etapu przejściowego, a więc rozliczania zarówno w markach jak i w euro, koszty nowych komputerów i oprogramowania wyniosą od 11,5 mln do 532,3 mln marek. Oprócz tego powstaną koszty placowe: od 1,3 do 2,4 miliarda marek. Przesłanie administracji będzie kosztowało, niezależnie od czasu trwania etapu przejściowego, około 3,9 miliarda marek. a na informację i przeszkolenie trzeba będzie przeznaczyć kolejny miliard marek. Bernd Hallier stwierdził, że przemyśl w przeciwieństwie do przedsiębiorstw handlowych zyska na tej operacji.

Na Technology Forum, które odbędzie się 28-30 października w Duesseeldorfie, producenci kas i urządzeń do melkowania przedstawią propozycje nowych rozwiązań. (PAP)

Polar prawdopodobnie w październiku na giełdzie

8 8. Warszawa - Akcje Polaru SA zadebiutują na rynku podstawowym warszawskiej giełdy prawdopodobnie w październiku br. - poinformował prezes spółki Zbigniew Szczypiński. Papiery Polaru sprzedawane będą w trzech transzach, a cena emisyjna jednej akcji została ustalona na 11 zł.

Otwarcie publicznej subskrypcji na 5 mln 400 tys. walorów serii B nastąpi 11, a zamknięcie 27 sierpnia br. Zapisy w transzach - pracowniczej i małych inwestorów będą przyjmowane 11-20 bm., natomiast w transzy dużych inwestorów 11-13 bm.

900 tys. akcji tej serii zostanie przydzielonych w transzy pracowniczej, 3 mln 500 akcji w transzy dużych inwestorów, a 1 mln akcji w transzy małych inwestorów. Akcje serii A Polaru zostaną natomiast zaoferowane w publicznej sprzedaży, która nastąpi za pośrednictwem Giełdy Papierów Wartościowych prawdopodobnie 22 września br. Zlecenia zakupu będą przyjmowane od 11 do 17 września br.

Spółka zawarła umowy gwarancyjne z Bankiem Handlowym, Polish Private Equity Fund I, Polish Private Equity Fund II i Polish Enterprise Fund na gwarantowanie 4 mln 500 tys. akcji serii B.

Środki z emisji mają być przeznaczone na dokończenie inwestycji w Zakładzie Sprzętu Chłodniczego, rozpoczęcie inwestycji związanej z uruchomieniem produkcji nowej generacji pralek automatycznych, realizację inwestycji w dziedzinie infrastruktury oraz na kapitał obrotowy spółki. W 1996 r. Polar ze sprzedaży swoich towarów i usług uzyskał 500 mln zł. W br. planuje osiągnąć 567 mln zł. Planowany zysk netto w 1997 r. to 6 mln zł.

Polar jest producentem sprzętu gospodarstwa domowego. Obecnie jego udziały na rynku krajowym to 40 proc. w prakach, 36 proc. w chłodziarko-zamrażarkach, 62 proc. w zamrażarkach i 55 proc. w chłodziarkach sprężarkowych. Około 20 proc. wyrobów spółka eksportuje do krajów Europy Zachodniej i Ameryki. Głównymi odbiorcami są Niemcy, Francja, Hiszpania, Holandia, Wielka Brytania, Austria, Belgia i Kanada. Polar zamierza w przyszłości eksportować także do Rosji.

Od września br. firma zamierza podjąć produkcję m.in. sprzętu chłodniczego do zabudowy w meble oraz zmywarek do naczyń. Rozważane jest produkowanie kucharek mikrofalowych, schładzarek do wina i okapów nadkuchennych. Nową generację wyrobów Polar zamierza przedstawić w przyszłym roku. (PAP)

Na zalanych terenach pozostaje nieczynnych 53 tys. telefonów

8 8. Warszawa - Na terenie Okręgów Telekomunikacji Polskiej SA w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu nadal pozostaje nieczynnych blisko 53 tys. telefonów - poinformował 8 bm. wydział informacji i obsługi prasowej TP SA.

Najwięcej, bo ponad 38 tys. nieczynnych aparatów znajduje się w okręgu wrocławskim, z czego 34 tys. przypada na sam Wrocław. Telekomunikacja zaznacza jednak, że w porównaniu z połową lipca br., kiedy nieczynnych było w tym okręgu 60 tys. aparatów, uruchomiono już prawie połowę nieczynnych numerów.

Na obszarach znajdujących się w gestii Okręgu Katowice pozostaje nieczynnych ok. 14 tys. telefonów. Najgorsza sytuacja ma miejsce w województwie opolskim, gdzie nieczynnych jest ponad 11 tys. aparatów telefonicznych.

Według informacji przekazanych przez Dyрекcję Okręgu w Krakowie, na terenie województwa nowosądeckiego wszystkie centrale telefoniczne pracują prawidłowo. Żadna z wydzielonych sieci miejscowych nie jest odcięta od sieci międzymiastowej. W rejonach gmin dotkniętych powodzią (Limanowa, Łącko, Laskowa, Ochotnica Dolna, Łososina) z powodu uszkodzenia kabli i linii napowietrznych nieczynne są 424 numery.

W skutek powodzi w południowych i zachodnich województwach Polski uszkodzonych pozostaje 9 kabli dalekosiężnych i 5 kabli okręgowych. (PAP)

Przygotowano założenia techniczne elektrowni gazowej w Żarnowcu

8 8. Gdańsk - Założenia techniczno-ekonomiczne elektrowni gazowej w Żarnowcu (woj. gdańskie), która powstać ma na terenie zlikwidowanej budowy elektrowni jądrowej, opracowali już specjaliści z Asea Brown Boveri Polska - poinformował PAP 8 bm. Krzysztof Czerkas, członek zarządu spółki Żarnowiecka Elektrownia Gazowa SA (ZEG).

"Pierwszy blok tej elektrowni o mocy 250 MW przekazany zostanie do użytku w 2001 roku" - stwierdził Czerkas. Dodał, iż ZEG, która ma już tytuł własności terenu, na którym powstanie elektrownia, powinna jednak jeszcze podpisać wioleletni kontrakt z firmą Polskie Sieci Energetyczne na sprzedaż wytworzonego prądu oraz zawrzeć wioleletnią umowę na dostawy gazu ziemnego, którym opalana będzie elektrownia.

Jego zdaniem dokładnie nie wiadomo, ile gazu będzie mogła

dostarczyć gdańska firma "Petrboaltic", która nie udokumentowała jeszcze do końca odkrytych podmorskich złóż tego surowca. "Jeden blok zasilany będzie gazem dostarczanym przez +Petrobaltic+, jednak trzy następne surowcem pochodzącym z Rosji" - powiedział Czerkas.

Wg niego, mimo kłopotów uzgodniony termin realizacji inwestycji zostanie dotrzymany. "Pierwszy blok powstanie w 2001 roku, a następne trzy do końca 2006 roku. Elektrownia będzie miała moc 1000 MW" - podkreślił członek zarządu ZEG.

W spółce ZEG 25 proc. akcji posiada amerykańska firma FaAA, kolejne 25 proc. inna firma z USA - FGI, a 50 proc. brytyjska "firma-córka" amerykańskiego koncernu AES Corp. - AES Electric Ltd. Spółka ZEG została zarejestrowana jako podmiot polski w 1995 r. (PAP)

KURSY WALUT-KANTORY-NOTOWANIA

kursy walut - notowania kantorowe z 11 sierpnia
KANTORY - godz. 12:30 USD DEM GBP
kupno sp. kupno sp. kupno sp.

Białystok					
ul. Lipowa 16	3,43	3,47	1,86	1,88	5,45 5,50
Gdańsk GREEN					
ul. Grunwaldzka 42	3,43	3,48	1,86	1,89	5,55 5,60
Cieszyn					
ul. Głęboka 7	3,47	3,50	1,87	1,88	5,58 5,75
Kraków					
ul. Wielopole 3	3,43	3,48	1,86	1,87	5,46 5,58
Szczecin, JUPITER-AS					
Al. Wyzwolenia 3	3,42	3,59	1,85	1,90	5,45 5,59
Świecko PZMot	3,41	3,48	1,85	1,90	4,90 5,30
Terespol KOMPENSA					
ul. Warszawski Most	3,36	3,50	1,81	1,89	
Zgorzelec PLUS					
ul. Daszyńskiego 77	3,45	3,47	1,86	1,87	5,50 5,60
WARSZAWA:					
MANHATTAN	3,45	3,49	1,86	1,89	5,52 5,62
Al. Jana Pawła II 45A					
KRUPA & KRUPA	3,44	3,50	1,86	1,90	5,45 5,56
ul. E. Plater (przebiecie podz.)					
PKO BP /hotel Marriott/	3,41	3,55	1,84	1,91	5,73 5,59
Al. Jerozolimskie 65/79					
MARYMONT	3,46	3,48	1,87	1,90	5,62 5,68
ul. Słowackiego 45					
MAX	3,44	3,50	1,86	1,89	5,48 5,60
Hala Targowa MarcPolu					

Na zalanych terenach pozostaje nieczynnych 53 tys. telefonów

8 8. Warszawa - Na terenie Okręgów Telekomunikacji Polskiej SA w Krakowie, Katowicach i Wrocławiu nadal pozostaje nieczynnych blisko 53 tys. telefonów - poinformował 8 bm. wydział informacji i obsługi prasowej TP SA.

Najwięcej, bo ponad 38 tys. nieczynnych aparatów znajduje się w okręgu wrocławskim, z czego 34 tys. przypada na sam Wrocław. Telekomunikacja zaznacza jednak, że w porównaniu z połową lipca br., kiedy nieczynnych było w tym okręgu 60 tys. aparatów, uruchomiono już prawie połowę nieczynnych numerów.

Na obszarach znajdujących się w gestii Okręgu Katowice pozostaje nieczynnych ok. 14 tys. telefonów. Najgorsza sytuacja ma miejsce w województwie opolskim, gdzie nieczynnych jest ponad 11 tys. aparatów telefonicznych.

Według informacji przekazanych przez Dyрекcję Okręgu w Krakowie, na terenie województwa nowosądeckiego wszystkie centrale telefoniczne pracują prawidłowo. Żadna z wydzielonych sieci miejscowych nie jest odcięta od sieci międzymiastowej. W rejonach gmin dotkniętych powodzią (Limanowa, Łącko, Laskowa, Ochotnica Dolna, Łososina) z powodu uszkodzenia kabli i linii napowietrznych nieczynne są 424 numery.

W skutek powodzi w południowych i zachodnich województwach Polski uszkodzonych pozostaje 9 kabli dalekosiężnych i 5 kabli okręgowych. (PAP)

Przygotowano założenia techniczne elektrowni gazowej w Żarnowcu

8 8. Gdańsk - Założenia techniczno-ekonomiczne elektrowni gazowej w Żarnowcu (woj. gdańskie), która powstać ma na terenie zlikwidowanej budowy elektrowni jądrowej, opracowali już specjaliści z Asea Brown Boveri Polska - poinformował PAP 8 bm. Krzysztof Czerkas, członek zarządu spółki Żarnowiecka Elektrownia Gazowa SA (ZEG).

"Pierwszy blok tej elektrowni o mocy 250 MW przekazany zostanie do użytku w 2001 roku" - stwierdził Czerkas. Dodał, iż ZEG, która ma już tytuł własności terenu, na którym powstanie elektrownia, powinna jednak jeszcze podpisać wioleletni kontrakt z firmą Polskie Sieci Energetyczne na sprzedaż wytworzonego prądu oraz zawrzeć wioleletnią umowę na dostawy gazu ziemnego, którym opalana będzie elektrownia.

Jego zdaniem dokładnie nie wiadomo, ile gazu będzie mogła

dostarczyć gdańska firma "Petrboaltic", która nie udokumentowała jeszcze do końca odkrytych podmorskich złóż tego surowca. "Jeden blok zasilany będzie gazem dostarczanym przez +Petrobaltic+, jednak trzy następne surowcem pochodzącym z Rosji" - powiedział Czerkas.

Wg niego, mimo kłopotów uzgodniony termin realizacji inwestycji zostanie dotrzymany. "Pierwszy blok powstanie w 2001 roku, a następne trzy do końca 2006 roku. Elektrownia będzie miała moc 1000 MW" - podkreślił członek zarządu ZEG.

W spółce ZEG 25 proc. akcji posiada amerykańska firma FaAA, kolejne 25 proc. inna firma z USA - FGI, a 50 proc. brytyjska "firma-córka" amerykańskiego koncernu AES Corp. - AES Electric Ltd. Spółka ZEG została zarejestrowana jako podmiot polski w 1995 r. (PAP)

NAJSTARSZY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI W ATENACH

URLOP
Elzbieta
Wykonywane usługi
Modne strzyżenie
Makijaż
Kosmetyka
Kosmetyka włosów
Uczesania ślubne
Pasekka - Henna
Balejaż
Fryzury okazyjne

od 4.08.97r
do 24.08.97r

tel. 58 14 616

Posiadamy nową aparaturę
włosową i do makijażu
ZAPRASZAMY!!!

FRYZJER DAMSKI

MAŁGORZATA
WSZYSTKIE
USŁUGI

ul. ALKAMENEOS 103
Równoległa do M. Voda.
Stacja metra Atiki

82 51 870
od godz. 12.00

Usługi fryzjerskie
DAMSKO - MĘSKIE

Dorota

tel. 093 68 47 71

KIPSELI 12
Czynne codziennie
w godz. 11.00-21.00

"na dwonku Dorota"
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

FRYZJERSTWO
Damskie

wszystkie usługi
w zakresie fryzjerstwa
z gwarancją,
przystępne ceny,
z dojazdem do klienta.

Czynne codziennie włącznie
z sobotą i niedzielą.

tel. 27 95 551

"Iwona"

USŁUGI
FRYZJERSTWO

damsko
męskie

Edyta

tel: 72 37 287

UCZESANIA ŚLUBNE
z dojazdem do klienta

GABINET KOSMETYCZNY

zaprasza do gabinetu w dniach 10-21
po telefonie 82 51 870 w dniach 10-21

ul. LESLIN 20
GABINET KOSMETYCZNY
tel. 64 41 886

usługi: makijaż, henna, strzyżenie, uczesania, pielęgnacja skóry, depilacja, manicure, pedicure, zabiegi kosmetyczne.

TEL: 82 51 870

Fryzjerstwo damskie
"JOLANTA"

Wszystkie usługi
z dojazdem do klienta

CZYNNIE CODZIENNIE
OD PONIEDZIAŁKA DO SOBOTY

TEL: 48 35 331

ZAPRASZAMY

GABINET KOSMETYCZNY

Świadczy usługi w zakresie
czyszczenia twarzy
masażu, henny,
manicure, pedicure,
pracując kosmetykami
firmy
"Avon" i "Yves Rocher"

ul. LOUKOPOULOU 1-3
Adres: (boczna Ahamon 365)

tel. 83 27 412

usługi fryzjerskie
tel 093 68 94 05

ATENY
Kipseli 12
dzwonek "A"
achodami
w dół
Zapraszamy

czynne codziennie
od 10.00 do 20.00
dojazd trolejbusami
2, 4, 9.

MONIKA
od 1.08.97r
do 24.08.97r

kosmetyka włosów

przewozy
do ślubów
tel 093 68 94 05

KURIER ATEŃSKI

Rakiety i ogostomki
prosimy zgłaszać
do prowadzącego
władze tygodnia

Gazeta ukazuje
się w każdej drodze



WSPÓLNOTA POLSKA NAD BRZEGANI PREGOŁY- DZIŚ

„Językiem polskim można być wszędzie w Królewcu zrozumianym”.

Krystian Jan Szyma, A.D. 1819

(dokończenie z numeru 61/445)

Polacy współcześnie żyjący w Obwodzie Kaliningradzkim stanowią społeczność bardzo rozproszoną, w czym podobni są do innych narodowości.

Zamieszkują głównie w stolecznym mieście Kaliningradzie, skupiając większość całego obwodu. Z dużym przybliżeniem można przyjąć, że polska grupa zamieszkująca na stałe od przeszło 50 lat Nizinę Pruską liczy od 5 do 7 tysięcy osób. Dokładne określenie stanu liczebnego społeczności polskiej jest utrudnione nie tylko z powodu niepełnych i budzących wątpliwości danych statystycznych, lecz także występującej płynności wskaźnika mierzącego liczebność tej populacji. Owa płynność nie jest bynajmniej spowodowana wysokim przyrostem naturalnym na przestrzeni ostatnich kilku lat. Przyczyny jej wzrostu tkwią w tym, że stale pewna ilość osób na powrót deklaruje się jako Polacy. Po latach tkwienia w narodowym niebycie, mogą przynajmniej do swojego etnicznego pochodzenia, bez ponoszenia z tego tytułu przykrych konsekwencji.

W obwodzie Kaliningradzkim mieszkają Polacy, wywodzący się z byłych kresów zarówno Pierwszej, jak i drugiej Rzeczypospolitej. Pochodzą oni przeważnie z terenów Grodzieńszczyzny, Mińszczyzny, Smoleńszczyzny, Mohylewszczyzny, Żytomierszczyzny oraz Wileńszczyzny.

W większości przypadków ich prawdziwa narodowość formalnie została zastąpiona inną. Zazwyczaj wpisywano w ich dokumentach narodowość zależnie od

zazwyczaj nie przejawia zainteresowania sprawami narodowymi, a często samo określa się mianem Ludzi Sowieckich. Jego udział włączeniu Polaków w jedną grupę etniczną jest minimalny. Rolę tę pełni pokolenie najstarsze.

Wychowanie w jednorodnym polskim środowisku kresowej społeczności lokalnej, przekazuje najmłodszym język ojczysty oraz podstawowe prawdy wiary katolickiej. To z inicjatywy dziadków, a często przy objętości rodziców, najmłodsze pokolenie rozpoczyna religijną edukację. Także pobiera naukę języka polskiego, która odbywa się w grupach powstających w Obwodzie Kaliningradzkim przy parafiach Rzymskokatolickich. Dzięki katolickim wspólnotom religijnym nie tylko dzieci poddane są kreatywnej roli organizacji Kościoła Rzymskokatolickiego.

Zwierzchnikiem Kościoła Rzymskokatolickiego w Rosji jest arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz, za stałe urzędujący w Moskwie. Sieć „Wspólnot” szybko rozprzestrzeniająca się na terytorium obwodu powoduje „ujawnianie” się wierzących, zazwyczaj ludzi w podeszłym wieku. Wraz z przybyciem polskich katolickich księży do Obwodu Kaliningradzkiego zaczęło rodzić się życie religijne, a w ślad za nim dochodzi do głosu pierwiastek narodowy. Nowo tworzone parafie stają się centrami polskości. Ludzie żyjący przez lata w jednej okolicy, czy nawet miejscowości, odkrywają się na nowo. Stają się znowu Polakami dla siebie i swoich sąsiadów.

Wcześniej taka postawa była niemożliwa. Akcentowanie przywiązania do swojej tradycji narodowej czy języka było poczytywane za tendencje nacjonalistyczne. Wspólne uczestnictwo w Mszach świętych i różnych obrzędach religijnych, prace wykonywane na rzecz parafii czy kościoła, powodują zacieśnienie związków międzyludzkich wewnątrz powstającej polskiej społeczności. Przywiązanie do religii ojców staje się wyznacznikiem polskości. Zbitka pojęcia Polak - Katolik oddaje charakter wspólnoty, łącząc silnie pierwiastek religijny z narodowym. Kościół niesie ze sobą wartości narodowe, konstytuujące społeczność polską. Wprowadza w krąg

kultury polskiej najmłodsze pokolenie, młodych chrześcijan, pełniąc przy tym rolę kreatora miejsca. Swoją ponowną obecnością wnosi aspekt historyczny, odtwarza historię miejsc, w których na nowo zaczął pełnić swoją misję. Polacy przychodzący do kościoła poznają m.in. dzieje życia i męczeństwa św. Wojciecha, który 1000 lat temu głosząc prawdy wiary chrześcijańskiej, według niektórych źródeł historycznych zginął na Nizinie Pruskiej.

Działająca, chociaż jeszcze skromna, sieć katolickich parafii, wpływa na integrację młodzieży. Młodzi Polacy mają zapewnione życie towarzyskie w obrębie własnego polskiego środowiska. Z inicjatywy Sióstr Zakonu Św. Katarzyny odbywają się różnego rodzaju imprezy, które przyciągają młodych



Kościół katolicki w Mamowie

Polaków. Zorganizowany został także ruch pielgrzymkowy do cudownych miejsc w Polsce oraz Watykanu i Ziemi Świętej.

Czynnikiem, który w Obwodzie Kaliningradzkim pozwolił przetrwać polskiemu pierwiastkowi narodowemu i współcześnie sprzyja jego renesansowi, jest przywiązanie do wiary katolickiej. Wyznanie katolickie utożsamiane jest jako „wiera ojców”.

W dużo gorszej kondycji na dzień dzisiejszy znajduje się znajomość języka polskiego. Starsi Polacy mówią specyficznymi gwarami kresowymi, przesyconymi zazwyczaj białoruszczyznami. Młodzi Polacy dopiero uczą się mowy dziadków, którzy byli jedynymi depozytariuszami etnicznej tradycji, przechowując pamięć utraconej, małej ojczyzny. W tej sytuacji język polski pełni rolę komunikacyjną w bardzo ograniczonym zakresie np. podczas odprawiania misterium Mszy Świętej używany jest wymiennie z językiem rosyjskim.

Środowisko polskie charakteryzuje się bierną znajomością języka polskiego, natomiast czynną, jeśli chodzi o język rosyjski. Uległo rosyjskojęzycznemu dominatorowi, który zyskał przewagę nad językami narodowymi z powodu posunięć czysto politycznych, m.in. poprzez zakaz wspólnego osiedlenia się przedstawicieli jednej narodowości.

Kaliningradzcy Polacy, chociaż przyznający się do wspólnego pochodzenia, różnią się znacznie między sobą. Różnice te spowodowane są kilkoma czynnikami. Pierwszym z nich i zasadniczym jest miejsce pochodzenia. Polacy wychowani na ziemiach Pierwszej Rzeczypospolitej używali języka rosyjskiego i niemal zatracili znajomość języka polskiego. Na dalekich kresach dawnej Rzeczypospolitej wyznacznikiem polskości była wiara przodków. Dlatego świadomość polskości tamtejszych mieszkańców łączy się z deklarowanym przywiązaniem do wyznania rzymskokatolickiego.

Czynnikiem wyróżniającym było także pochodzenie społeczne (drobna szlachta), które miało jednak dużo mniejsze znaczenie.

Polacy pochodzący z kresów Drugiej

Rzeczypospolitej posiadają znajomość języka polskiego, choć w dużym stopniu poddanego wpływom języków miejscowych białoruskiego i ukraińskiego. Pochodzeniem społecznym tej grupy polskiej jest głównie warstwa chłopska.

Silnie akcentowane jest miejsce urodzenia, ale nie konkretna miejscowość, lecz to, że urodzenie nastąpiło w Polsce przedwzrostkowej. Często podkreślane jest również dochowanie wierności zasadom wiary katolickiej, czyli tej, która jest (jak często można usłyszeć) przynależna narodowi polskiemu.

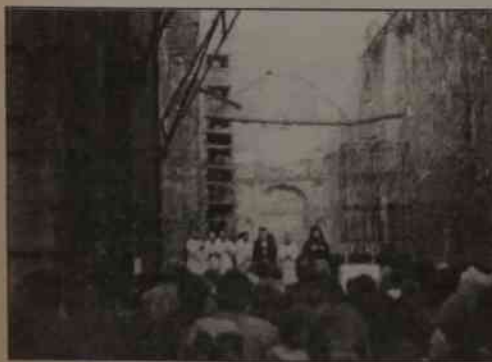
Ponieważ Polacy zamieszkujący współcześnie Nizinę Pruską pochodzą z różnych, często odległych stron - język, którym się posługują, jest bardzo zróżnicowany, w dużej mierze zróżnicowany. Nie tworzą oni wspólnoty etnicznej, o charakterze terytorialnym, a ich kulturę cechuje duża niejednorodność. To, co jest im wspólne, to świadomość polskiego pochodzenia oraz przywiązanie do wyznania.

Współcześnie ma miejsce proces odradzania się poprzez tworzenie kulturowej wspólnoty Polaków, a jego spoiwem stała się wiara. Zarliwy katolicyzm części społeczności pozwolił przez lata zachować polskie elementy kulturowe, a obecnie oddziaływały na uruchomiony proces jednoczenia Polaków w grupę etniczną.

Trwałe organizowanie się Polaków w grupę o charakterze narodowym jest procesem wewnętrznego ujednoczenia kultury. Zinstytucjonalizowana wiara katolicka przyczyniła się do skupienia ludzi narodowości polskiej wokół kościoła. Zaczęli oni wychodzić z anonimowej sowieckości, stali się znowu ludźmi o określonej etniczności języku narodowym polskim, odwołującymi się do polskiej spuścizny kulturowej, tysiącletniej historii narodowej oraz wiary katolickiej.

Paweł Ładykowski

Artykuł ukazał się w biuletynie „Wspólnota Polska” nr 7/97



Nabożeństwo ekumeniczne w ruinach katedry w Kaliningradzie

krainy, z której pochodzili. W ten sposób, wbrew własnej woli, Polacy stawali się najczęściej Białorusinami, Ukraińcami, Rosjanami, Litwinami czy Łotyszami. Również dzisiaj w oficjalnych statystykach figurują jako przedstawiciele tych narodowości.

Charakterystycznym zjawiskiem występującym wśród kształtującej się polskiej społeczności, jest skrajne rozwarstwienie pokoleniowe. Polskie środowisko ma zasadniczo postać dwubiegunową. Na jednym krańcu znajduje się pokolenie najstarsze (dziadków), zaś na przeciwnym - pokolenie najmłodsze (wnuków). Typowym jest brak pokolenia średniego, łączącego społeczność w całość. Pokolenie średnie

WYSPA SIMI

GÓRZYSTA ENKLAWA PRZY BRZĘGU AZJI

Wyspa SIMI położona jest w odległości zaledwie kilku metrów od wybrzeża Azji Mniejszej. Pomimo, że jest to jedna z najmniej znanych wypoczynkowych terenów archipelagu Dodekanez, wyróżniająca Simi przeszłość, przedsiębiorcze społeczeństwo i liczne atrakcje czynią z wyspy odpowiednie miejsce dla spędzenia niezapomnianego wypoczynku.

Długie lata Simi znane było z rybołówstwa i poławiania naturalnych gąbek. Ludność zaczęła opływać w dostatek i dobrobyt.

W 1912 roku władzę na wyspie przejęli Włosi. Simi zostało ostatecznie włączone do Grecji po II wojnie światowej, w 1948 roku.

Niewielu turystów odwiedzających wyspę zatrzymuje się tutaj na

Architektura Simi to wybudowane tuż nad brzegami schudne, urocze wille i okazałe rezydencje, które powstały na przełomie XIX i XX wieku. Zabudowania te są charakterystyczne dla całej wyspy.

Dzisiaj, podczas wędrowki po Simi, napotkać można dziesiątki opuszczonych domów, często

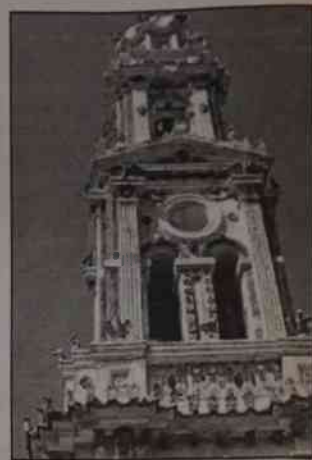
wyspy - Taksjarchisa Michaela Panormitisa (Archaniola Michała). Miejsce to staje się sławne szczególnie w dniu 8 listopada, gdy odbywa się tutaj coroczny festyn religijny, na który ściągają nie tylko wierni z Dodekanezu, ale i z Krety i pozostałych części Grecji. Wiele osób przybywa tutaj nie tylko z powodów religijnych, ale także dla wspaniałej naturalnej scenerii tego miejsca i jego zielonych okolic.

Klasztorem, dokładnie splądrowanym podczas ostatniej wojny, opiekuje się obecnie jeden mnich. Kiedy zapada zmrok, dziedziniec jest malowniczo oświetlany oliwnymi lampkami. Wewnątrz świątyni można podziwiać zachowane XVIII-wieczne freski oraz stare ikony.

Wyspę, zamieszkałą obecnie przez niecałe 3000 osób (jeszcze sto lat temu w samej stolicy było 30,000 mieszkańców), można obejść w dwie godziny.

Większość napotkanych plaż to plaże kamieniste, pełno tutaj żwirowych połaci i wznajających się głęboko w ląd zatok. Najładniejsze tereny nadmorskie to plaża w Gialos, w Pedio - oddalonej od stolicy 45 minut spaceru rybackiej wiosce, oraz w Emborios (najciekawszej wiosce, gdzie wciąż napotkać można zachowane tradycje tych terenów) i Nanou. Ta ostatnia uważana jest ponoć za najpiękniejszą plażę w Dodekanezie.

Urozmaiceniem wypoczynku na Simi są kilkugodzinne wycieczki małymi jachtami na pobliskie drobne wysepki. Wybierając się tam, nie możemy zapomnieć o własnym prowiancie i napojach, gdyż na tych terenach nie znajdziemy żadnych lokali czy sklepów. Wynagrodzeniem za to będzie spędzenie wspaniałych godzin w cichych śródziemnomorskich zatoczkach. Błękitnych lagun wystarczy dla każdego.



Słynna dzwonnica z dzwonem wykonanym ze stożka bomby



Jeden z kościołów w górnej części stolicy

mianego wypoczynku.

Jej pisane dzieje zaczynają się w latach prehistorycznych. Według mitologii greckiej, było to miejsce narodzin trzech córek Zeusa i Eurynome - Bogiń Wdzięku - Jaśniejącej, Radosnej i Kwitnącej. Później mieszkaly one na Olimpie i były towarzyszkami Afrodyty, Apolla i Ateny. Boginie słynęły z obdarowywania ludzi urodą, roztańczeniem opieki nad zabawą i ucztami, a ich atrybutami były różne instrumenty muzyczne: jabłko, mirt i róża. Inna legenda opowiada o Prometeuszu, który ukarany przez Zeusa za ofiarowanie ludziom ognia, został tutaj zesłany, spędzając na Simi resztę swoich dni. Również sama nazwa wyspy związana jest z mitologią, a wywodzi się od imienia zony Posejdona.

Wyspa wspomniana była także przez Homera, według którego z Simi do floty płynącej na Wojnę Trojańską, przyłączyły się trzy statki. W czasach antycznych na tych terenach panowało wiele różnych plemion, m.in. władcy Rodosu, Sparty, a w późniejszych wiekach - Rzymianie i Bizantyjczycy, oraz Rycerze św. Jana z pobliskiej wyspy Rodos. W 1522 roku Simi dostało się pod panowanie tureckie.

Przez szereg wieków mieszkańcy tej niewielkiej wysepki styli się z morskich i handlowych tradycji, a jej porty były ważnymi punktami przeladunkowymi. Podczas panowania Imperium Osmańskiego, wyspa cieszyła się znaczną autonomią i posiadała własny rząd. W XIX wieku kupili wiele szlaków na wybrzeżach Azji Mniejszej.

kilkudniowy pobyt. Większość przybywa na jeden dzień z pobliskiego Rodos. Simi od lat boryka się z poważnym kłopotem - na wyspie brak stałego źródła wody pitnej. Jeśli podczas opadów nie



zostanie nalapana wystarczająca ilość deszczówki, wodę trzeba dostarczać z Rodos. Dlatego też nie rozwija się tutaj intensywnie rynek turystyczny.

Istnieje jednak duża grupa entuzjastów Simi, którzy wykupili sobie na wyspie letniskowe domki i powracają tutaj do roku.

Stolicą wyspy, a zarazem jej jedynym miastem jest Simi, podzielona na dwie części - Ano Simi i Kato Polis (Gialos - dzielnica portowa). Miasteczko ulokowane jest na północy wyspy, nad zatoką Emborios.

pozbawionych dachów i okien. Dawniej, kiedy społeczeństwo żyło w dobrobycie, mieszkańcy wyspy woleli wybudować nowy dom, niż wyremontować stary. Dodatkowo, odczuwalne do dziś spustoszenie, spowodował potężny wybuch niemieckiego składu amunicji. Kilka dni później, 8 maja 1945, została tutaj podpisana oficjalna kapitulacja niemieckich jednostek wojskowych okupujących Dodekanez.

Lokalne muzeum archeologiczne zawiera kolekcję znalezisk pochodzących z epoki klasycznej i rzymskiej, a także bizantyjskiej. Oprócz fragmentów rzeźby i inskrypcji, zgromadzono także cenne ikony oraz monety, a także wystawiono ekspozycję sztuki ludowej.

Na wzgórzu ponad stolicą znajduje się zakon joannitów. Klasztor został wybudowany na miejscu antycznego miasta, z którego pozostał jedynie fragment cyklopi murów.

Dodatkową atrakcją górnej części Simi jest kilkanaście kościołów. Jeden z nich, poświęcony Wniebowstąpieniu Pana, stoi na miejscu, gdzie w czasie II wojny światowej znajdował się skład amunicji niemieckiej. Dziś jeden z dzwonów w dzwonnicy to stożek ochronny wazącej ponad 1000 funtów bomby, powieszony na pamiątkę tamtego wybuchu.

Najstarszym klasztorem na wyspie jest XVIII-wieczny klasztor Michaela Roukounitisa. Największą atrakcją na Simi, do której w sezonie każdego dnia przyplują statki z turystami, jest kościół patrona

Na Simi dołączyć można promem odpływającym z Pireusu (podróż trwa 26 godzin; tel. 4511311). Wyspa ta także dobrze zorganizowaną sieć połączeń całym Dodekanezem i wyspami cykladzkimi.

0241/71 205 Port na Simi

0241/71 316 Służba medyczna

0241/71 302 Rada Miejska Simi

0241/71 111 Policja

0241/71 800 Hotel "Horio"; kat. B;

ceny od 5000 drch; 300 m. od plaży;

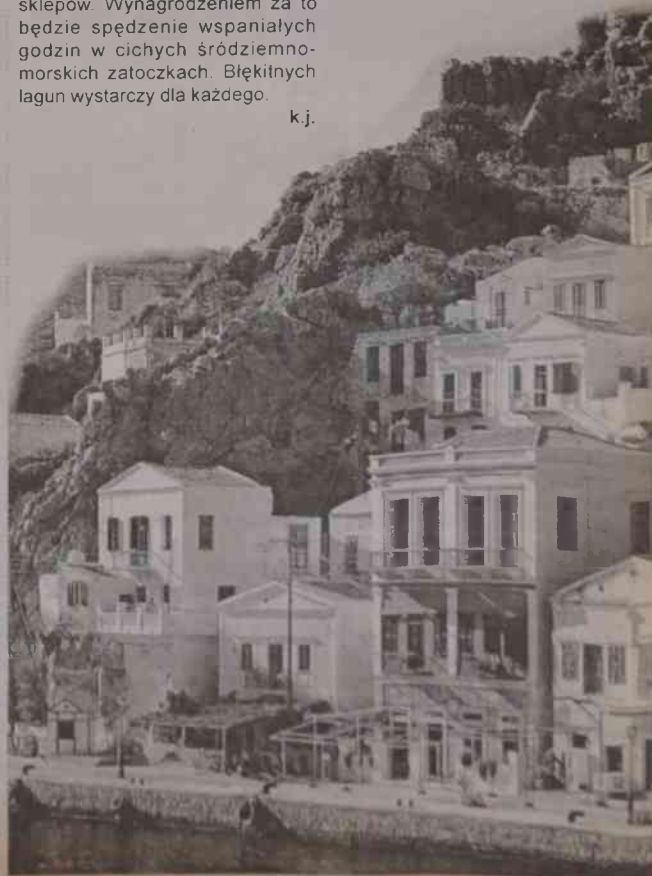
0241/72 257 Hotel "Albatros"; kat. C;

ceny od 6500 drch; 1 km od plaży;

0241/72 400 Hotel "Nirefis"; kat. C;

ceny od 8000 drch; 150m od plaży;

k.j.



Zażyjmy odpoczynku, oby tylko bezpiecznie i przyjemnie!

NA PLAŻĘ!

Sierpień to miesiąc wakacji, więc nawet jeśli komuś nie udało się wyrwać za miasto, choćby na te parę dni, to powinien od czasu do czasu odpocząć z dala od miejskiego otoczenia.

Można wymienić od razu tysiące uzasadnień, aby zdecydować się na weekendowy wypoczynek nad morzem.

Po pierwsze jesteśmy tak blisko wspaniałych plaż, że nie powinniśmy się tłumaczyć brakiem czasu. Zmęczenie też nie jest wytłumaczeniem. Zmęczyć się można w Atenach siedząc z założonymi rękoma przez cały boży dzień. Zanieczyszczone powietrze i straszliwy hałas, jaki panuje w stolicy rujnują nasze zdrowie. Nie zdajemy sobie nieraz z tego sprawy, ale gdzieś w połowie sierpnia wszyscy mieszkańcy dużych greckich miast zaczynają się nagle źle czuć. Nawet jeśli do tej pory znosili jakoś upały, w tym okresie organizmy już są tak zmęczone, że łatwiej poddać się przeziębieniom, zmianom ciśnienia i zatruciom.

W końcu każdy posiada jakieś własne granice wytrzymałości. Musimy się sami szanować, jeśli chcemy dobrze pracować i jeśli planujemy jeszcze coś więcej w życiu zdziałać.

A więc nie mamy wyboru i każdy największy pracoholik powinien powiedzieć sobie wreszcie - "Koniec! Dziś jadę się wykapać, odświeżyć płuca, pooddychać cennym jodem, zabrawować nieco zmęczoną szarą cerą, pozwolić

w morze zbyt daleko, znaleźć jakieś miejsce, gdzie schronią się przed słońcem w najgorszy upał, wziąć ze sobą coś do picia i małe drugie śniadanie a także, aby w



poblizu było czysto.

Ci drudzy, często rodzice małych dzieci, albo osoby pozbawione towarzystwa, czy słabo pływające wybierają częściej plaże zorganizowane. Tam pewien tłok kompensują: zapewnione zaplecze oferujące wszystko, aby miło spędzić czas, większe bezpieczeństwo i pewność co do dobrych warunków kąpeli.

powinny zmylić nas małe chmurki - wtedy słońce też silnie operuje! Zasłaniamy przede wszystkim głowę. Jeśli trochę kręci się nam w głowie, gdy wstajemy z ręcznika - to znak, że już przesadziliśmy i jak najszybciej powinniśmy wypić coś zimnego i schronić się do cienia.

Osoby starsze, mające kłopoty z sercem, krążeniem, pękaniem naczynek i dzieci w ogóle powinny cały czas przebywać w cieniu.

2. Do wody nie wchodzimy nagrzeni słońcem zbyt szybko. Powoli popluskajmy się na brzegu, żeby się nie narazić na szok termiczny.

3. Absolutnie nie wolno przed kąpielą pić żadnego alkoholu. Kiedy mówimy alkoholu - mowa tu też oczywiście o piwie.

4. Nie kąpiemy się po jedzeniu. Choćbyśmy zjedli niewiele, to musimy odczekać 2,5 - 3 godziny



zanim zanurzymy się w wodzie. Inaczej mogą wystąpić nieprzyjemne zaburzenia trawienia, dreszcze, a nawet omdlenie w wodzie i cała nasza kąpiel skończy się bardzo nieprzyjemnie. To, że kiedyś się nam nic nie stało, nie oznacza wcale że teraz ujdzie nam "na sucho".

5. Małych dzieci ani na chwilę nie spuszcza się z oka. W wodzie, nawet razem z nami, niech się pluskają w "skrzydełkach". Kapelusze cały czas na główkach a po wyjściu z wody przyda się duży ręcznik, bo malce łatwo się przeziębają.

6. Absolutnie nie wolno wchodzić do morza tam, gdzie jest wydzielona część na morskie sporty. Także tam, gdzie zauważymy windsurfing, uprawiających pływania na nartach wodnych, łódki z napędem i inne, upewnijmy się, że wchodzimy do terenu wyznaczonego do kąpeli i nic nas nie potrafi. W ten sposób bowiem ginie co roku w greckim morzu co najmniej kilkadziesiąt osób!

Poza tym:

1. Jadąc na jakąś plażę byłoby najlepiej, abyśmy o niej już coś wiedzieli: jakie jest zorganizowana, jakie jest dno morskie, czy nie ma tam np. kolczatek czy jakichś glonów, czy jest tam ratownik, czy są w pobliżu toalety, gdzie kupimy coś do picia, czy nie ma silnych prądów morskich. Inaczej mogą nas zaskoczyć nieplanowane

niespodzianki.

2. Zostawmy w domu dobry zegarek, większą ilość pieniędzy, mnące, delikatne ubrania, biżuterię. Inaczej możemy je stracić.

3. Pamiętajmy o zabraniu ze sobą czegoś zimnego do picia. Na odpadki i śmieci weźmy ze sobą plastikową torebkę, bo często plaże pozbawione są koszy. Czapka z daszkiem lub kapelusz to obowiązkowy ekwipunek. Klapki - dla tych, którzy boją się stąpać po gorącym piasku.

No i koniecznie krem ochronny z filtrem wysokiej numeracji - najlepiej wodoodporny, którym posmarujemy się od razu, a potem będziemy powtarzać tę czynność po każdym wyjściu z wody!

4. Przed wyjazdem panie powinny usunąć makijaż, a wszyscy zmyć miejsca, które skrapiali wodą toaletową, perfumami czy posmarowali jakimś kremem leczniczym. Mogą one pozostawić trwałe plamy na skórze.

5. Im lepsi z nas pływacy, tym mniej pewni siebie powinniśmy się czuć. Początkujący rzadziej toną.

Morze jest pełne tajemnic a człowiek nie będzie nigdy rybą. Trochę uwagi nie zaszkodzi.

6. Pamiętając, że najlepiej opalamy się w ruchu zabierzmy ze sobą lekką piłkę do siatkówki, koszykówki, czy rakiety i piłeczkę. Jeśli w pobliżu plaży jest specjalne boisko, dowiedzmy się czy możemy zarezerwować sobie miejsce przez telefon.

Zorganizowane plaże Attyki: (ceny biletów)

Akti Alimu (tel. 98.27.064):
bilet zwykły: 500drch.
dzieci: 300
korzystanie z boiska tenisowego: 1.500 drch., nocą 2000 drch.

A' Wuolas - Alipeđu (tel. 89.59.555):
bilet zwykły: 500 drch.
dzieci: 300 drch.
boisko tenisowe: 1.500drch, nocą 2.000 drch
boisko siatkówki 1000 drch., nocą 2000 drch.
boisko koszykówki: 500 drch., nocą 2000 drch

B'Woulas - Alkuni (tel. 89.59.569)
bilet zwykły: 500 drch.
dzieci: 300 drch.
boisko tenisowe: 1.500drch, nocą 2.000 drch
boisko siatkówki: 1000 drch., kabina: 500 drch.
parking 500drch.

Wuliagmeni (tel. 89.60.506)
bilet zwykły: 600 drch.
dzieci: 400 drch
boisko tenisowe: 1.500drch, nocą 2.200 drch
boisko siatkówki: 1000 drch., nocą 2.200 drch
kabina: 2000 drch.
parking 300drch.

Warkiza (tel. 89.72.102)
bilet zwykły: 800 drch
dzieci: 400 drch
boisko tenisowe: 1.500drch, nocą 2.200 drch
boisko siatkówki 1000 drch., nocą 2.200 drch
kabina: 2000 drch



wszystkim mięśniom rozprężyć się w cudownych falach morskich."

Odpoczynek znaleźć możemy na każdej z najbliższych plaż. Najlepiej jednak trochę pogrymasić i wybrać z możliwych najlepszą.

Dwa typy ludzi - samotnicy i mieszczuchy - lubią odmienne warunki wypoczynku. Ci pierwsi wybiorą raczej dzikie plaże, gdzie choć nie znajdują budki z napojami, ławki i leżaków, będą w ciszy samotnie zaznawać rozkoszy korzystania z większej przestrzeni. Jeśli dobrze pływają, nie martwią ich brak ratownika, ale pamiętać, powinna, aby ani na chwilę nie zostawił najbliższych członków rodziny samotnych, aby nie wypływać

Nie ważne, do której grupy należymy, ale abyśmy naprawdę odpoczęli. Musimy też pamiętać o paru wskazówkach zapewniających nam bezpieczne korzystanie z darów lata i natury. Tylko w zeszłym roku przy greckich plażach utonęło w morzu 286 osób. Z tego tylko 54 Greków, którzy od dziecka pamiętają, jak wolno się kąpać i opalać, a czego robić nie można.

Czego plażowiczowi robić nie wolno?

1. Nie wystawiamy się zbyt długo na działanie słońca. Nie

JAK POZNAĆ, ŻE WODA NIE NADAJE SIĘ DO KĄPIELI?

Woda ciemno - zielona - prawdopodobnie pełna jest planktonu, albo glonów - lepiej nie wchodzić do niej, ponieważ może być pełna mikroorganizmów szkodliwych dla naszego zdrowia.

Woda, na której powierzchni widać tłuste plamy - może być zanieczyszczona smarami, paliwem ze statków, które są rakotwórcze, nie łatwo zmyją się z powierzchni skóry, mogą doprowadzić do stanów zapalnych, alergii, zatrucia.

Woda w małych, zamkniętych zatoczkach - nawet, jeśli nie widzimy jakiegось dopływu ścieku, szczególnie rano może być bardzo zanieczyszczona.

Przy brudnych plażach, pełnych śmieci - woda także będzie brudna i pełna śmieci.

Jeśli dno jest błotniste - kąpiel grozi infekcją. Z pewnością świadczy to o istnieniu bakterii i mikroorganizmów, które mogą być niebezpieczne dla organizmu.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Świata



Złoty medal i... niedosyt

W czwartek 7 sierpnia wieczorem na Stadionie Olimpijskim w Atenach odegrano Mazurka Dąbrowskiego. Złoty medal za zwycięstwo w chodzie na 50 km otrzymał Robert Korzeniowski (Wawel Kraków). Rewelacyjnie spaisał się Tomasz Lipiec (Polonia Warszawa), zajmując piąte miejsce. Pozostał jednak niedosyt, bowiem dzień mógł być jeszcze piękniejszy.

W finale biegu na 110 m przez płotki nie wystartował Artur Kohutek. W środę zaczęła go boleć noga. Okazało się, że w tyłce powstał krwiak. W tej sytuacji, zdaniem lekarza naszej ekipy Lecha Rzymkiewicza, nie można było narażać zawodnika Zawiszy Bydgoszcz na poważną kontuzję.

Mimo niezbyt dobrego wyniku (17,83) i tylko dwóch udanych prób w pchnięciu kulą Krystyna Danilczyk-Zabawska (Podlasie Białystok) zajęła w finale ósme miejsce.

Nie awansowała do finału biegu na 800 m Małgorzata Rydz (AZS AWF Kraków). Jak powiedziała za bardzo czuła w nogach starty na 1500 m.

W eliminacjach Ewa Rybak (Skra Warszawa) rzuciła oszczepem tylko 56,24 m i nie awansowała do finału. Odpadła również Agata Karczmarek (Legia Warszawa) skacząc z bolącą nogą 6,44 m.

Zwycięstwo sztafety i rekord Polski

Polska sztafeta 4x400 m - Tomasz Czubak, Piotr Rysiukiewicz, Piotr Haczek i Robert Maćkowiak - wygrała drugi bieg eliminacji i zakwalifikowała się do półfinału. Nasi zawodnicy osiągnęli znakomity czas 2 59,91, poprawiając 29-letni (!) rekord Polski 20 października 1968 roku, podczas igrzysk w Meksyku Grędziński, Balachowski, Werner i Badeński uzyskali wynik 3 00,58.

Tomasz Czubak, Piotr Rysiukiewicz, Piotr Haczek i Robert Maćkowiak wyprzedzili po zaciętym finiszu sztafetę Jamajki - 2 59,98.

Polacy uzyskali drugi wynik w eliminacjach. W pozostałych biegach eliminacyjnych zwyciężyli Brytyjczycy - 3 00,19 i Amerykanie - 2 59,78, którzy wyprzedzili Zimbabwe - 3 00,79.

Polska sztafeta ostatecznie zajęła czwarte miejsce w finale mistrzostw świata. Zwyciężyli Amerykanie przed sztafetami Wielkiej Brytanii i Jamajki.

Polacy awansowali, Amerykanie odpadli

Marcin Krzwański, Dariusz Adamczyk, Piotr Balcerzak i Ryszard Pilarczyk zakwalifikowali się do półfinału sztafety 4x100 m, mimo iż w trzecim biegu eliminacyjnym zajęli dopiero piąte miejsce. Czas 39 00 sek. dał im jednak piętnaste miejsce. Zwyciężyli w tej serii Brytyjczycy - 38,47, przed sztafetami Francji - 38,80, Wybrzeża Kości Słoniowej - 38,81 i Hiszpanii - 38,87 sekundy.

Pozostałe biegi eliminacyjne wygrały sztafety Ghany - 38,41, Brazylii - 38,31 i Kuby - 38,64 sekundy. W pierwszej serii odpadła z rywalizacji sztafeta USA. Na pierwszej zmianie (Brian Lewis - Tim Montgomery), Amerykanie popełnili błąd podczas przekazywania pałeczki.

Amerykanie należeli do faworytów tej konkurencji, na dwóch ostatnich zmianach mieli bieg Dennis Mitchell i Maurice Greene, mistrz świata na 100 m.

Polska sztafeta sprinterów nie zakwalifikowała się do finału mistrzostw świata. W pierwszym biegu półfinałowym 4x100 m Polacy zajęli szóste miejsce z czasem 38,79 sek. Wygrała Ghana - 38,12 przed Wielką Brytanią - 38,25 i Hiszpanią - 38,60.

W drugim półfinale zwyciężyła Nigeria - 37,94 przed Kubą - 38,06 i Kanadą - 38,15 sek. (PAP)

SPOTKANIE ZE SPORTOWCAMI W AMBASADZIE RP

W sobotę, dziewiątego sierpnia w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Atenach odbyło się uroczyste spotkanie z polską reprezentacją uczestniczącą w VI Światowych Mistrzostwach Lekkoatletycznych. Nasi zawodnicy przyjęci zostali serdecznością i honorami. Polskiej drużynie przewodniczyła pani Irena Szewińska - od stycznia br. Prezes Polskiej Federacji Lekkoatletycznej. Oprócz trenerów i działaczy sportowych, czuwających nad sprawnymi występami polskich zawodników, obecny był także pan Stanisław Stefan Paszczyk - minister turystyki i prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Jako pierwszy przemawiał Charge d'Affaire Ambasady - pan Adam Żurawski, który podkreślił, jakim szczególnym zaszczytem dla ambasady jest goszczenie najlepszych polskich lekkoatletów. Podziękował także za wspaniałego ducha walki, który nie opuszcza polskich sportowców na mistrzostwach świata, przynosząc tym samym powód do dumy wszystkim Rodakom.

Pani Irena Szewińska, najlepsza polska lekkoatletka, której osiągnięcia przyniosły naszemu krajowi wiele sławy, ze wzruszeniem przybliżyła zgromadzonym gościom wyniki polskich sportowców, podkreślając przy tym liczbę nowo ustanowionych osobistych rekordów życiowych oraz rekordów Polski. Poziom polskiej lekkoatletyki powoli pnie się w górę, a działacze szczególnie nacisk kładą na

obiecujących juniorów. Prezes Polskiej Federacji Lekkoatletyki podziękowała także Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej za zaproszenie.

Pan Paszczyk, pełniący także funkcję wiceministra sportu, zwrócił się do Ambasady RP z podziękowaniem za przyjęcie polskiej ekipy. Wręczył on najlepszemu sportowcom podarunki z Grecji, upamiętniające ich występ, część z nich przekazując na ręce pani Szewińskiej, gdyż niektórzy zawodnicy powrócili już do kraju. Prezes PKOL-u opowiadał o organizacji tegorocznych mistrzostw świata, optymistycznie wyrażając się o szansach Aten na otrzymanie roli gospodarza Olimpiady 2004 roku.

Po oficjalnych przemówieniach, pan Żurawski zaprosił gości na poczęstunek. Spotkanie trwało kilkadziesiąt minut. Kilkunastoosobowa grupa polskich sportowców otoczona została przez tutejszych kibiców, którzy po złożeniu gratulacji, zasypali ich pytaniami dotyczącymi zawodów, osiągnięć i dalszych planów.

Najbardziej popularnym sportowcem był Artur Partyka - zdobywca srebrnego medalu w skoku wzwyż (złoty medalista - Robert Korzeniowski był nieobecny - wyjechał już do kraju). Niestety spotkanie nie mogło się przedłużyć, gdyż zawodnicy spieszyli się na stadion, aby kibicować startującym w poszczególnych dyscyplinach kolegom.

Robert Korzeniowski mistrzem świata

Siódmego sierpnia Robert Korzeniowski został mistrzem świata w chodzie na 50 km. Na ulicznej trasie w stolicy Grecji Polak uzyskał czas 3:44.46 wyprzedzając Jesusa Garcíę (Hiszpania).

- Nie spodziewałem się, że tak łatwo przewycięzę upał i że tak szybko "pękną" przeciwnicy - powiedział mistrz olimpijski i mistrz świata w chodzie na 50 km, Robert Korzeniowski. - Od 32 km maszerował obok mnie już tylko Hiszpan Jesus Garcia, z którym znam się bardzo dobrze od 1990 roku. Obaj byliśmy w tej samej sytuacji pod względem liczby wniosków o dyskwalifikację - on i ja mieliśmy po dwa. Po trzecim trzeba byłoby opuścić trasę. Pierwszy otrzymałem na 42 km. Sędzia z Meksyku postąpił jednak nie fair. Potknąłem się na dziurze w asfalcie i kiedy ratowałem się przed upadkiem, ten pokazał mi kartonik.

- Gdyby nie zdołał pan oderwać się od Hiszpana na ostatnich kilometrach i na bieżnię stadionu

weszlibyście razem...

- To chyba i tak bym go wyprzedził. Nie przemawia przeze mnie zarozumiałość czy zbytnia pewność siebie, ale znajomość własnych możliwości, a także i rywała. Garcia wiedział, że na finiszu jestem szybki. Poza tym miałem jeszcze odpowiednią rezerwę sił, by móc w każdej chwili odeprzeć atak.

- Nie kusiła pana chęć startu na 20 km? Być może miałby pan dwa medale?

- Nie wykluczone, może bym miał dwa, może jeden, ale nie złoty, a może i żadnego. Powiedziałem to w Atlancie i powtórzę teraz: chytrzy dwa razy traci. Skoncentrowałem się więc tylko na jednej konkurencji, wytyczając sobie konkretny cel. I wierzyłem, że go osiągnę.

- A propos wiary. Przeżegnał się pan przed startem i tuż po minięciu linii mety...

- Jestem człowiekiem wierzącym, aczkolwiek nie dewotem. Podziękowałem Bogu za ten dar. Mam swoją filozofię życia i jak na razie spełnia ona moje oczekiwania.

- Chciałby pan tu, w Atenach, zdobyć olimpijski medal?

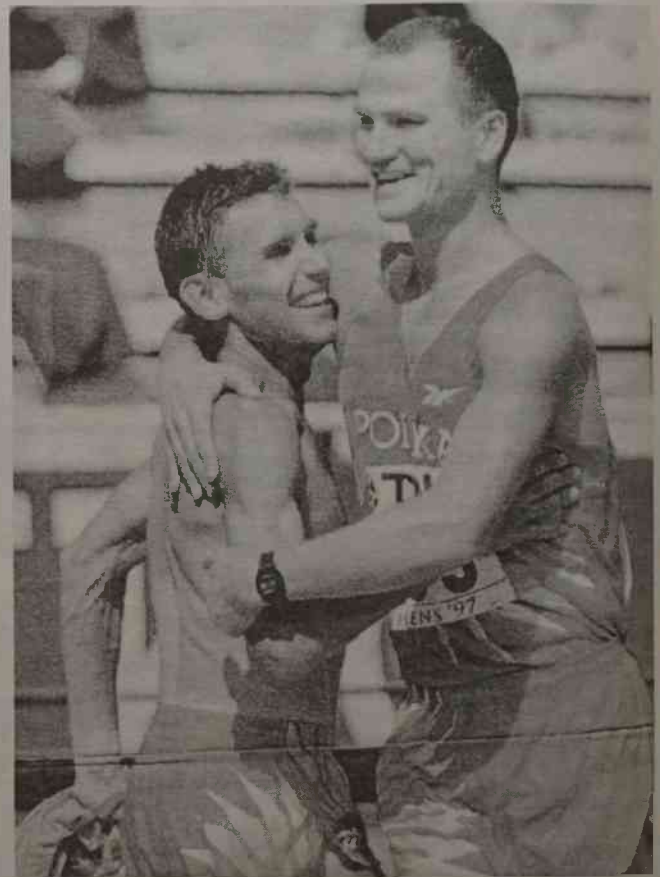
- Może tą odpowiedzią

narazę się Grekom, ale nie jestem za tym, aby MKOl przyznał Atenom igrzyska w 2004 roku. Na przykładzie tych mistrzostw widać wiele niedociągnięć organizacyjnych. A przecież jest to tylko impreza jednej dyscypliny. Życzliwości i sympatii nie spotyka się na przysłowiowym każdym kroku. Pod tym względem mam przykre doświadczenia i jestem już zmęczony Grecją. Chcę jak najszybciej znaleźć się w kraju oraz w czasach z rodziną. Zona bierze od poniedziałku urlop i planujemy wyjechać do Francji. Ale przed odlotem z Aten chciałbym jeszcze "zaliczyć" Akropol. Spróbuję tam wejść z medalem, który otrzymam na stadionie o godzinie 18 czasu polskiego, i powiedzieć "Acropolis, adieu".

Ogromne przeżycie...

W wieczornej części szóstego dnia lekkoatletycznych mistrzostw świata, ponad 50 tys. widzów zgromadzonych na Stadionie Olimpijskim w Atenach wysłuchało Mazurka Dąbrowskiego.

- To ogromne przeżycie, choć krótkotrwałe w rzeczywistości, ale potem wspomniane nadzwyczaj mile przez lata - stwierdził mistrz świata w chodzie na 50 km. - Cieszę się, że nie zawiodłem tych, którzy na mnie liczyli. Na trasie



słyszałem często okrzyki naszych rodaków zamieszkałych w Grecji: "Chcemy Mazurka".

Robert Korzeniowski - zawodnik i trener
Robert Korzeniowski urodził się 30 lipca 1968 roku w Lubaczowie. Jego pierwszym trenerem w MKS Tarnobrzeg był nauczyciel wf. Henryk Żarnowski, który doprowadził go do złotego medalu Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Rzeszowie w 1983 roku. Dwa lata później rozpoczął współpracę z Krzysztofem Kisielcem. W latach 1987-1993 reprezentował barwy klubu AZS AWF Katowice, a od stycznia 1994 roku jest zawodnikiem Wawelu Kraków, gdzie mieszka, i jednocześnie francuskiego klubu Tourcoing. Absolwent katowickiej AWF (1993) z dyplomem trenera drugiej klasy. Żonaty (Agnieszka pracuje w szpitalu MSW w Krakowie), ma 5-letnią córkę Angelikę. Wzrost 168 cm, waga aktualna 63,5 kg.

Największe sukcesy sportowe:

Igrzyska Olimpijskie w Atlancie (1996):

50 km - złoty medal

20 km - 8. miejsce

mistrzostwa świata:

Tokio (1991) - 10. lokata na 20 km

Goeteborg (1995) - brązowy medal na 50 km

Ateny (1997) - złoty medal na 50 km

mistrzostwa Europy:

Split (1990) - 4. miejsce na 20 km

Helsinki (1994) - 5. miejsce na 50 km

Puchar Europy 96 na 20 km - 1. miejsce

Uniwersjada:

Sheffield (1991) - złoty medal na 20 km

Buffalo (1993) - złoty medal na 20 km

halowe mistrzostwa świata:

Toronto (1993) - srebrny medal na 5000 m

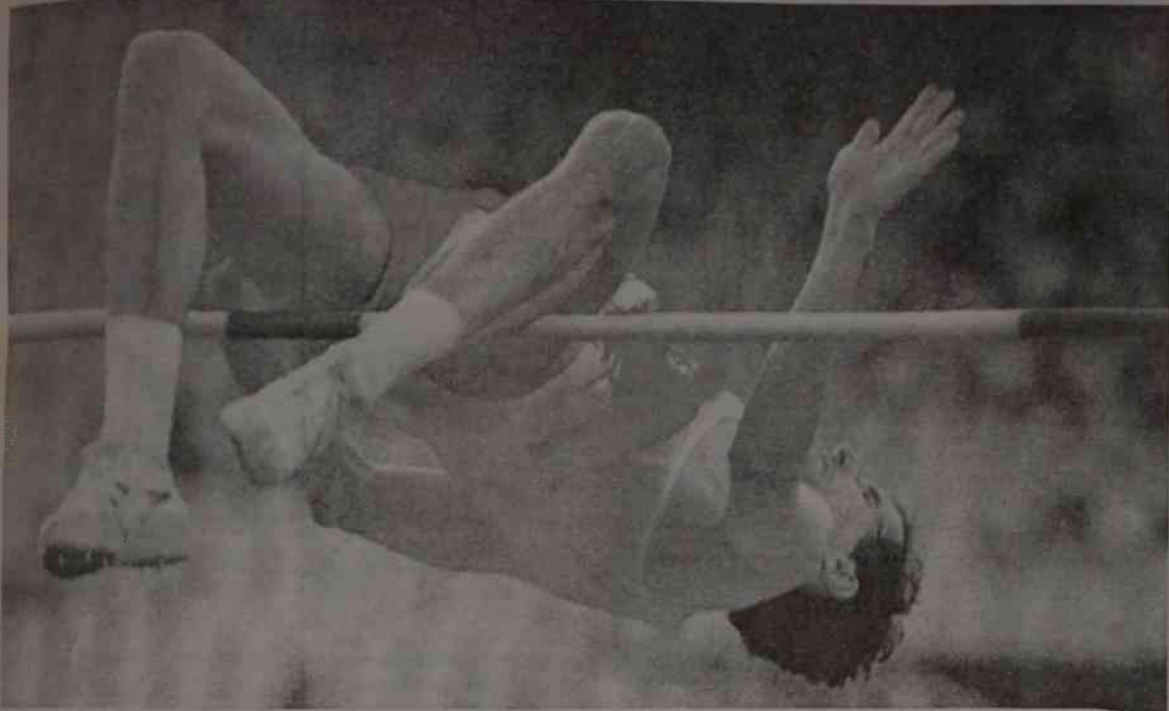
Dyskwalifikacje (na 50 km):

Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie (1992)

mistrzostwa świata w Stuttgarcie (1993)

(pap)

ARTUR PARTYKA - WICEMISTRZEM ŚWIATA



idzie dobrze. Dużo medali zdobywają zwłaszcza juniorzy, ale trzeba pamiętać, że w dorosłej lekkoatletyce nieco trudniej staje się na podium. Nasze społeczeństwo wyjątkowo zycliwie odnosi się do sportowych wyczynów reprezentujących je rodaków. Także i tutaj w Atenach często widzieliśmy na stadionie powiewające biało-czerwone flagi. Bardzo dziękujemy za wspaniały doping i cieszymy się, że i tutaj nasi kibice nie zawiedli. Bardzo serdecznie dziękujemy na ich obecność.

- Dziękujemy również i życzymy dalszych, równie wspaniałych sukcesów!!

Rozmawiała Katarzyna Jakielaszek

- *Przyniósł Pan Polsce pierwsze wyróżnienie na obecnych Mistrzostwach Świata w Lekkoatletyce. Czy spodziewał się Pan srebrnego medalu?*

- Zdobyćcie jakiegokolwiek medalu wydawało mi się bardzo trudne, a tym bardziej srebra. Jest to dla mnie ogromne zaskoczenie, dlatego cenię go wyjątkowo, choć nie jest to moje pierwsze osiągnięcie (wicemistrzostwo olimpijskie - 1996, brązowy medal Igrzysk - 1992, wicemistrzostwo świata - 1993, trzecie miejsce mistrzostw świata - 1995; wicemistrzostwo Europy - 1994; - kolekcja doprawdy imponująca! przy red.). Prawdę mówiąc do Aten przyjechałem w nie najlepszej formie. W sezonie zimowym, przez trzy miesiące, nieco sobie odpuściłem treningów z powodu skręconej stopy. Biorąc pod uwagę, że gorszej kontuzji dla skoczka niż skręcenie stopy być nie może, obrałem jedną taktkę - przygotowanie wyłącznie do konkursu w Atenach. Jak widać, opłaciło mi się, choć było bardzo ciężko. Złotym medalistą został rekordzista globu - Kubańczyk Javier Sotomayor, zdecydowanie bardzo dobry zawodnik, który skoczył 2.37 cm. Ja zaliczyłem 2.35 cm.

- *Co Panu najbardziej utrudniało występ w Atenach?*

- Ja osobiście nie miałem raczej żadnych problemów. Wiem, że innym zawodnikom przeszkadzał upał, który odczuwalny był już w porannych godzinach zawodów. Natomiast pomyślnie wspominamy wspaniałą atmosferę panującą wśród naszej ekipy. Jest to duży plus, wyjątkowo korzystnie wpływający na dobre samopoczucie sportowców.

- *Jak długo trenuje Pan skok wzwyż? Pańska lista osiągnięć jest pełna najważniejszych tytułów?*

- Trenuję od siedemnastu lat, od samego początku zajmując się skokami wzwyż. Od kiedy zacząłem uprawiać sport, przynależę do Łódzkiego Klubu Sportowego. Do poświęcenia się tej dyscyplinie zachęciła mnie moja mama. Ważna była także wyjątkowa atmosfera sprzyjająca uczniom uprawiającym sport, która panowała w mojej szkole. Zwracano szczególną uwagę na osiągnięcia juniorów, co bardzo pomagało i dopingowało do dalszych występów. Moim wyczynem życiowym jest skok na 2.38 cm, obecnie rekord Polski.

- *Który medal jest najważniejszy dla Artura Partyki?*

- Zdecydowanie zdobycie w ubiegłym roku srebra

na Olimpiadzie w Atlancie. Natomiast moim sukcesem życiowym jest 11-miesięczna córka, która urodziła się również w ubiegłym roku.

- *Jakie ma Pan plany na przyszłość? Najlepszy skoczek Polski musi prowadzić wyjątkowo intensywne życie.*

- Przede wszystkim chcę trochę wypocząć, choć myślę, że to będzie nieco trudne. W najbliższy weekend wyjeżdżam do Niemiec na meetingowe spotkanie. Po zakończeniu mistrzostw, przed opuszczeniem Aten będę miał jeszcze jeden wolny dzień, który zamierzam spędzić w swoim pokoju i w hotelowym basenie.

- *Jak Pan ocenia organizację tegorocznych lekkoatletycznych mistrzostw świata, które były dla Grecji ostatnim ale i najważniejszym sprawdzianem możliwości organizatorskich przed ogłoszeniem 5 września gospodarza igrzysk w 2004 roku? Czy Ateny są w stanie podolać tak poważnemu przedsięwzięciu?*

- Niestety, myślę, że będzie to trudne zadanie. Jest to ogromne miasto, a obecne mistrzostwa dotyczyły tylko jednej konkurencji. Jeśli dojdą do tego inne - ja osobiście nie mogę sobie wyobrazić sprawnego przebiegu zawodów wśród tysięcy samochodów, korków. Największym utrudnieniem wydaje się sprawny transport - problem, który dotknął także i naszą reprezentację. Na stadion dowożeni byliśmy zatłoczonymi ulicami bez zorganizowanego ruchu. Ale może Grecy znajdą jeszcze jakieś rozwiązanie...

- *Jak Pan ocenia poziom polskiej lekkoatletyki po występach naszej reprezentacji w Atenach?*

- Bez wątplenia wspinamy się w górę. Myślę, że tegoroczne zawody były lepsze, niż zeszłoroczna Olimpiada w Atlancie. Cieszy mnie, że wielu kolegów ustanowiło tutaj swoje rekordy życiowe, a nawet pobiło dotychczasowe rekordy Polski. Wszystko



fol. Andrzej Sokulski

NIE TYLKO BLUE

pięćdziesiątych. Marlon Brando szokował nimi gości w smokingach na hollywoodzkich przyjęciach. Były niemal drugą skórą Jamesa Deana i jego fanów. Stały się symbolem nowej wolności dla ruchu hippie. Wkrótce zapanowały powszechnie. Noszono je w dyskotekach i w La Scali, do marynarek Armaniego, z jedwabnymi krawatami i do sportowych butów. Dżins nadal jest uniwersalny, noszą go wszyscy, od przedszkolaków do seniorów, od robotników do prezydentów. Cieszy się równym powodzeniem u obu płci.

Blue jeans narodził się w połowie ubiegłego stulecia. Kiedy to Bawarczyk Levi Strauss przeniósł się do San Francisco i sprowadził tam z Genui (w wymowie amerykańskiej nazwa tego miasta brzmiała "Jean") płótno zagłowe. Farbował je na kolor indygo i zaczął z niego szyc tanie, łatwe do prania spodnie dla kalifornijskich farmerów, kowbojów i poszukiwaczy złota. Tak powstały Levi's 501, spodnie, które w niemalym stopniu wpłynąć miały na przyszłe obyczaje. Z prostych ubrań roboczych, dżinsy przekształciły się w symbol awangardy intelektualnej i artystycznej lat

Pedanci noszą go w formie starannie odprasowanych kreacji, luzacy zaś wykorzystują w postaci obszarpanych wycieruchów. Pierwsi doceniają jego walory praktyczne, drudzy po prostu go kochają. Dżins jest ponad modą. Idealnie dostosowuje się do nowych trendów. Przyjmuje dowolne formy, kolory, desenie, nadruki, skórzane lub pasmanteryjne obszycia, a nawet cekiny i metalowe nity. Wykorzystywany był do szycia czapek, toreb i butów. Jego czarowi ulegają wszyscy projektanci, również ci najbardziej ekskluzywni. Uważając, że posiada on właśnie cechy,



jakich oczekuje się od prostego ubrania - "są seksowne i proste". Obecnie różne style znakomicie się uzupełniają. Możemy to zawsze wykorzystać ubierając do naszych kreacji dżins. I pamiętajcie, że dżins



niekoniecznie musi być niebieski.

Nowe trendy

W obecnym sezonie dżins nosi się na codzien przede wszystkim w formie klasycznych spodni, spodnie, bluzetek i sukienek. Nasze nogi odziewamy dżinsami dosyć dopasowanymi, o nogawkach prostych, lub nieco rozszerzonych ku dołowi. Młodzi - szczególnie rapujące nastolatki mogą sobie nosić dżinsy o parę numerów za duże, na szelkach i ściśnięte dobrze paskiem. Już na dobre minęła moda na seksowne rozdarcia. Dżinsy powinny być bardzo klasyczne i koniecznie dobrej marki - jeśli mają wyglądać dobrze przez najbliższe 2, 3 lata. Częste pranie i prasowanie mniej im

zaszkodzi niż odwiekanie tych czynności, aż nabiorą szaro - burego wyglądu. Spodnie, które są letnim szalem na przykład w Wielkiej Brytanii, to zgrabne futerały aż po kostkę, z dżinsu miękkiego i cieniutkiego, w jasnoniebieskim, spranym kolorze. Sięgające prawie kostek, kopertówki lub

rozpinane z przodu - z tysiącem guziczków - występują też w wersjach mini.

Sukienki są uszyte z dżinsu takiego, jak spodnie. Najczęściej bez rękawów zakładane są na podkoszulek. Mają mnóstwo kieszonek, ale ich fason jest bardzo prosty i pięknie wyszczuplają sylwetkę. Bluzeczki - są małutkie, króciutkie i bez rękawów. Prawie że - takie dżinsowe koszulki! Aby znieść w nich jednak upał, powinny być cieniuteńkie. Jeśli nie są dobrze zafarbowane (to niebezpieczeństwo, jakie zawsze niosą za sobą podróbki) mogą nam "zabłkocić" bieliznę.



ANDEAS VOLLENWEIDER - UKRYTE PRAGNIENIA

*"DŹWIĘK TO JAKBY WOALKĄ, WARSTWA OCHRONNA,
MNIĘ JEDNAK ZAWSZE INTERESOWAŁO TO, CO
ZNAJDUJE SIĘ WEWNĄTRZ"*

Ma obecnie czterdzieści trzy lata... Od dziecka mieszka w Szwajcarii- kraju, który nigdy nie stanowił centrum muzycznej kultury... Pierwszy koncert jego zespołu odbył się na prestiżowym festiwalu jazzowym w Montreaux... Jego płyty rozchodzą się jednak w daleko większych nakładach niż innych jazzmenów. Mówi się o dziesięciu milionach sprzedawanych egzemplarzy... Występował z Bryanem Adamsem, Luciano Pavarottim i na festiwalu San Remo...

Muzyka zawsze oferowała nam całe mnóstwo możliwości- filozofuje

Znacznie więcej niż sam dźwięk. Dźwięk to jakby woalka, warstwa ochronna. Mnie zawsze interesowało to, co znajduje się wewnątrz- za tą woalką. Prawdziwym wyzwaniem było dla mnie pokazać to wewnątrz, ale tak, aby nie zniszczyć tej warstwy ochronnej. Muzyka potrafi wyrazić stany nierealne i działa tam, gdzie zawodzą słowa. Przy pomocy wyobraźni słuchacza, może się stać doświadczeniem o wielu wymiarach.

Z Andreasem Vollenweiderem zawsze były same kłopoty. Jego muzyka umyka klasyfikacjom.

praktyczny: nie bardzo wiadomo, na jakich listach przebojów umieszczać jego płyty. I w jakiej prasie fachowej szukać o nim informacji. Nie zmienia wszakże jednego: jego muzyka była przez długie lata natychmiast rozpoznawalna. Za sprawą wszechobecnego, charakterystycznego brzmienia elektrycznie podrasowanej harfy. I niech sam Vollenweider mówi co chce o swoich muzycznych ambicjach i zainteresowaniach. Tym, co stanowiło jego znak towarowy, był niepowtarzalny dźwięk. Niezależnie od tego, czy słuchaliśmy medytacyjnych utworów z albumu White Winds

monotonnych na dłuższą metę kompozycji o łagodnych, sennych liniach melodycznych opartych na jednym czy dwóch tematach. Utworów, które właściwie niewiele się od siebie różnią. *Kryptos* proponuje w zamian nader bogatą paletę rytmów i melodii: dalekowschodnich, latynoskich, celtyckich, afrykańskich. Po trzecie wreszcie, przyznał rację tym, którzy w przeszłości próbowali go w ten czy inny sposób zaszukadkować. I to wszystkim naraz! Z jednej strony przypominał, żeby nie przekreślić jego związków ze światem jazzu. Zaprosił do udziału w nagrywaniu płyty jednego z najbardziej cenionych w tym środowisku saksofonistów: Michaela Breckera, z którym skądinąd koncertował jesienią 1995 roku w legendarnym nowojorskim klubie jazzowym Blue Note. Z drugiej- dał świadectwo swojemu przywiązaniu do tradycji muzyki ludowej. Tyle, że nie jakiegoś konkretnego rejonu, ale właściwie całego świata. Jakby na to nie patrzeć- *Kryptos* był przedsięwzięciem z pogranicza bardzo różnych kultur muzycznych. W tworzeniu płyty uczestniczyli muzycy z Mongolii, Japonii,



foto. Agnieszka Brajewska

symfoniczną przygodą. Mówi: *Ten projekt był dla mnie wielkim wyzwaniem. Starłem się połączyć wysublimowaną formę symfonii z pierwotną siłą muzyki ludowej. W moim rozumieniu pod określeniem "symfoniczny" kryje się bogata paleta muzycznych wątków i energii, harmonijnie pogrupowanych i powiązanych ze sobą. Rzecz jasna, moje utwory zawsze charakteryzowały się taką harmonią. Ale tym razem jest to robione na znacznie szerszą skalę. Wszystko opiera się na tej wspaniale bogatej fakturze brzmieniowej, jaką może dać jedynie wielka symfoniczna orkiestra.*

Ale nie tylko to orkiestrowe bogactwo różni *Kryptos* od poprzednich dzieł Vollenweidera. Inny jest przede wszystkim układ muzycznych sił na tej płycie. Poprzednio było tak, że w centrum uwagi znajdowała się zawsze jedna i ta sama osoba (co z czasem stawało się nudnawe). Tym razem większość utworów ma co najmniej dwóch bohaterów. Vollenweider zawsze jest, oczywiście, jednym z nich. Ale ten drugi dorównuje mu klasą. I ma równorzędną pozycję. Nieważne, czy jest to ktoś tak znany jak Brecker albo japoński perkusista awangardowy Leonard Eto, czy też tak egzotyczny jak mongolska wokalistka Saynho Namchylak albo Argentyńczyk Daniel Binelli, grający na bandoneonie (odmiana harmonii). Jak sam Vollenweider wyjaśnia: *"Kryptos" miał być początkowo kolekcją utworów wykonywanych przede mną w duecie z innymi solistami, grającymi na możliwie najbardziej różnorodnych instrumentach. Później jednak, jakby w mozaice, kamyczki zaczęły spadać tam, gdzie same chciały, tworząc koniec końców obraz zupełnie inny od zamierzonego. Nie chciałem tej muzyki z góry planować, przeciwnie: chciałem pozwolić jej rozwinąć się w naturalny sposób. Taka intuicyjna metoda pracy oparta na zasadzie, aby pozwolić rzeczom dzieć się, leży w mojej naturze. Nawet partie*

orkiestrowe na *"Kryptos"* powstały na bazie improwizacji. Wszystkie kompozycje, znajdujące się na tej płycie, zostały nagrane na żywo i przy użyciu instrumentów akustycznych- deklaruje. Ta intuicyjna metoda pracy, gdzie największy nacisk położony jest na grupowe improwizacje, wydaje się bardzo ryzykowna. Wymaga dużo pracy i niemałych funduszy. Faktem jest, że przymiarki do *Kryptos* rozpoczął Vollenweider- wraz z grupą przyjaciół (perkustysta Walter Kaiser, flecista Eberhard Kahn i Mindy Jostyn, grająca na skrzypcach, gitarze i instrumentach klawiszowych)- już w 1995 roku. Jeszcze przed wyruszeniem w światową trasę koncertową, podczas której odwiedził również Polskę (i zagrał na dziedzińcu Wawelu). Koncepcja albumu rozwijała się raczej powoli, stopniowo przybywało muzyków współtworzących nowy projekt szwajcarskiego harfisty. Wreszcie w kwietniu 1996 roku Vollenweider po raz pierwszy spotkał się na scenie Tonhalle w Zurichu z orkiestrą symfoniczną w pełnym składzie. Tak rozpoczęła się finałowa odłona realizacji *Kryptos*. Albumu, który sam artysta określa rozpoczęciem nowego rozdziału w jego twórczym życiu.

Kryptos w języku greckim oznacza: zawałowany, ukryty. Zgodnie z tym tytułem, muzyka z najnowszej płyty Andreasa Vollenweidera nie rzuca na kolana przy pierwszym słuchaniu. Trzeba czasu, by odkryć sens tej podróży przez różne muzyczne światy. By przyzwyczaić się do stylistycznego eklektyzmu muzyki na tym albumie. Do tego, że poszczególne utwory zdają się mieć ze sobą niewiele wspólnego. Do tego, że album jest- jak twierdzi jego autor- z pełną świadomością nieskończony. Ze kluczem do niego każdy ze słuchaczy powinien odnaleźć sam. Warto go poszukać. Bo *Kryptos* to naprawdę interesująca płyta. Tylko czas pokaze, czy równie znakomita jak- pokrewna koncepcyjnie- *Secret Story* Pata Metheny'ego sprzed prawie pięciu lat.

Opr. Agnieszka Brajewska



foto. Agnieszka Brajewska

Koncert Andreasa Vollenweidera w Atenach w teatrze na wzgórzu Lykawitos 31 sierpnia 1995 roku

Próbowano traktować ją jako jazz. Najprawdopodobniej ze względu na jej w dużej części improwizowany charakter. Ale jazzowi puryści kręcili nosami, bo zbyt mało było w niej technicznej finezji, a zbyt wiele operowania plastycznymi brzmieniami i gry na emocjach. Próbowano zaliczyć go do wykonawców tak zwanej (o zgrozo!) muzyki tradycji i źródeł, bo rzeczywiście sięgał niekiedy (zwłaszcza ostatnio) do tradycji muzyki ludowej. Wrzucano go do worka z muzyką New Age (czyli nie wiadomo jaką). Cały ten zamęt i pięćdziesiąt lat ma swój wymiar

(1984) czy bardziej dynamicznych kompozycji z płyty *Dancing With The Lion* (1989). Chyba mało kto spodziewałby się, że może się tutaj cokolwiek zmienić. A jednak. Wydaną ostatnią płytą *Kryptos* Vollenweider zrobił krytykom i słuchaczom kolejnego psikusa. Po pierwsze, radykalnie zmienił proporcje brzmieniowe. Brzmienie harfy pozostało, oczywiście, bardzo ważnym tego brzmienia elementem. Ale przestało być przytłaczające (tym bardziej, że harfa w wielu miejscach brzmiała na tej płycie jak akustyczna gitara). Po drugie, zdecydowanie odszedł od grania

Południowej Afryki, Argentyny, Brazylii, nie licząc stale towarzyszącego Vollenweiderowi szwajcarsko- amerykańskiego zespołu. A na dodatek, dał się Vollenweider pokazać od strony, która do tej pory właściwie pozostawała w ukryciu. Dodał do swojego artystycznego wizerunku nowy wymiar: zaczął komponować muzykę symfoniczną. Wprawdzie już na płycie *Book Of Roses*, z 1991 roku, pojawiły się orkiestrowe interludia, ale w porównaniu z innymi rozmach kompozycjami *Domus Cordis* i *Wanja The Wanderer* były to jedynie niewinne wprawki.

Sam Vollenweider nazywa *Kryptos*

CHOROBY ZAKAŻNE WIEKU DZIECIĘCEGO

Halina Szymańska

BŁONICA (Diphtheria)

Jest ostrą chorobą zakaźną wieku dziecięcego, wywołaną przez bakterie zwane Maczugowcem błonicy (*Corynebacterium diphtheriae*), typ gravis, mitis i intermedius wytwarzający toksynę błonicy, która ma znaczenie zasadnicze w patologii tej choroby. Błonica to bardzo groźna choroba, a jady spowodowane przez te bakterie mogą spowodować porażenie nerwów, uszkodzić mięsień sercowy i narządy wewnętrzne. W błonicy zdarzają się niestety wypadki śmiertelne.

Działanie maczugowca błonicy jest zarówno miejscowe, jak i odległe, co wyjaśnia dwójakiego rodzaju objawy kliniczne:

* rozmnażając się na błonie śluzowej lub skórze, maczugowiec powodować może tworzenie się zmian miejscowych, tzw. błon rzekomych tak typowych dla błonicy, ze choroba zawiązuje im swoją nazwę diphtera - co po grecku oznacza błonę.

* w drugim przypadku odległe zmiany spowodowane są jadem wydzielanym przez te bakterie do otaczającego środowiska i wchłaniane do krwi. Siła tego jadu oraz zdolność jego szybkiego wiązania się z tkanką decydująca o przebiegu choroby.

Wynika stąd, że błonica jest chorobą uogólnianą i toksycznie zakaźną.

Jad błonicy jest egzotoksyną i ma decydujące znaczenie w patologii tej choroby.

Choroba błonicy była rozpowszechniona już w I połowie naszego wieku. W latach 50-tych w naszym kraju zapadało na nią co roku kilkadziesiąt tysięcy osób, a liczba zgonów (głównie dzieci do lat 4), dochodziła do 3000 rocznie. W miarę wprowadzenia masowych szczepień na tę chorobę - do 1974 roku - notuje się już tylko pojedyncze przypadki.

Źródłem zakażenia jest chory człowiek lub człowiek będący nosicielem bakterii maczugowca błonicy.

Drobnoustroje znajdują się w wydzielinie z błon śluzowych nosa i nosogardzieli osób chorych lub nosicieli. Od strony epidemiologicznej najgroźniejsze źródło zakażeń stanowią nosiciele tej choroby. Do zakażeń dochodzi drogą kropelkową lub w następstwie bezpośredniej styczności z chorym, ozdrowicielem lub nosicielem, rzadziej poprzez zakażone przedmioty. Przebiecie tej choroby w zasadzie uodpornia na ponowne zakażenie.

Do powikłań min. należy zaburzenie akomodacji oka (zdolność rozszerzania źrenicy w zależności od natężenia światła).

Błonica leczona jest immunoglobuliną i antybiotykami. Dzięki postępowi medycyny została w ogromnym zwalczona, ale ciągle jeszcze istnieje.

KRZTUSIEC - KOKLUSZ (Pertussis)

Jest ostrą i długo trwającą chorobą zakaźną wieku dziecięcego, bardzo zaraźliwą, wywołaną przez bakterie, groźną dla noworodków i dzieci. Chorobę tę cechuje napadowy kaszel z wydzielaniem lepkiej płwociny. Występują przy tym zmiany zapalne tchawicy, oskrzeli i oskrzelików.

Czynnikami wywołującymi tę chorobę jest pałeczka krztusica *Bordetella pertussis* i pałeczka krztusica rzekomego *Bordetella parapertussis* oraz *Bordetella bronchiseptica*. Okres wylegania się w organizmie trwa od 3 do 14 dni, rzadko 21.

Źródłem zakażenia jest chory człowiek. Krztusiec przenoszony jest drogą kropelkową przy bliskiej styczności. Przebiecie tej choroby zwykle pozostawia trwałą odporność choć zdarzają się przypadki powtórnego zachorowań.

Niebezpieczeństwo zachorowania przez niemowlęta i małe dzieci wiąże się z powikłaniem wystąpienia zapalenia płuc. Przez około 2 tygodnie od zakażenia dziecko cierpi na banalne

przeziębienie z kaszlem i katarą. To stadium początkowe choroby jest najbardziej zaraźliwe.

Drugi okres to okres kaszlu napadowego, trwającego około 4 tygodni. Kaszel ten cechuje zanoszenie się i wzmacnia się szczególnie w nocy. Na końcu ataku dziecko wyraźnie wciąga powietrze, co brzmi jak "pianie". Niekiedy twarz sinieje, a dziecko wymiotuje śluzem. Oczy przy tym łzawią i są bardzo zaczerwienione. Pomiedzy napadami kaszlu dziecko czuje się stosunkowo dobrze. Niemowlęta nie wciągają powietrza - może dojść u nich do bezdechu, dlatego wymagają one hospitalizacji (leczenia szpitalnego). Po wyzdrowieniu napady kaszlu mogą powracać w ciągu kilku miesięcy, szczególnie wtedy, kiedy dziecko jest przeziębione.

Do powikłań należy zapalenie płuc, zapalenie mózgu lub uszkodzenie mózgu w wyniku niedotlenienia. Najskuteczniejszą metodą zapobiegania są szczepienia ochronne. Dzięki temu zachorowania zdarzają się obecnie rzadko, ale choroba ta wciąż istnieje.

ODRA (Morbilli)

Jest ostrą i wybitnie zaraźliwą chorobą zakaźną o etiologii wirusowej. Czynnikiem etiologicznym jest wirus odry (*Myxovirus morbilli*). Chociaż została wyodrębniona jako samodzielna jednostka chorobowa przez Sydenhama i Mortona w XVIII wieku, to istotny wkład w poznanie etiologii tej choroby stanowiły badania Hektoena na początku naszego wieku, polegające na przenoszeniu zakażenia drogą krwi od osób chorych, oraz badania Endersa i Peeblesa, którzy w 1954 roku wyizolowali po raz pierwszy wirusa odry.

Wirus ten jest wrażliwy na ogrzewanie, środki chemiczne i światło, a odporny na niskie temperatury. Do zakażenia dochodzi drogą kropelkową lub poprzez kontakt bezpośredni z chorym w okresie utajonym (zwiastującym) lub na

początku okresu wysypkowego.

Zakażenie następuje poprzez spojówkę i górne drogi oddechowe, gdzie dochodzi do osiedlenia i rozmnożenia się tego wirusa. Odbywa się to zwłaszcza w nabłonku dróg oddechowych, tkance limfatycznej migdałków podniebnych i węzłów chłonnych odwodowych. Około 4 dnia od zakażenia dochodzi do wirusonemii. Okres wylegania tej choroby trwa od 9 do 11 dni i jest on najczęściej bezobjawowy. Następne 3 do 5 dni to okres zwiastujący tę chorobę. Wzrasta temperatura, zaczyna się zapalenie spojówek, katar i kaszel. W 2-3 dniu tego okresu pojawiają się patognomiczne dla odry plamki Filatowa-Koplika. Okres wysypkowy trwa krótko - 3-4 dni. Towarzyszy mu podwyższona temperatura i wysypka guzkowo-plamista poza uszami i na twarzy, poniżej na tułowiu i kończynach. Wysypka rozprzestrzenia się na całe ciało, zmienia zabarwienie na różowo-fioletowe i zlewa się w większe plamy. Po 3-4 dniach wysypka i gorączka ustępują, a razem z nimi niebezpieczeństwo zakażenia. W okresie wysokiej temperatury objawy te są najbardziej nasilone, później stopniowo ustępują. W następstwie wysypki dochodzi do przebarwień i łuszczenia się naskórka.

Przechorowanie tej choroby daje odporność na całe życie. We wczesnym okresie życia w wyniku przebytej odry mogą wystąpić zaburzenia w mineralizacji szkliwa zębów. Uwidacznia się to w postaci zagłębień i rowków na powierzchni korony zęba z chwilą jego całkowitego wyrżnięcia. W czasie pojawienia się wysypki skórnej na skutek zmniejszonej odporności ustroju i możliwości wtórnej zakażenia bakteryjnego, należy unikać wykonywania ekstrakcji (wyrwania zębów). Rana po takim zabiegu źle się goi, mogą wystąpić powikłania w postaci tzw. suchego zębodołu i miejscowego zapalenia kości.

Leczenie stomatologiczne należy podjąć z chwilą zniknięcia wysypki skórnej.

GINEKOLOG Georgios Kotulas
Adj. dr med.
POŁOŻNIK tyż dyrektorem Oddz. Ginekologicznego Poliklinicznego Akademii Medycznej w Katowicach

poniedziałki 18.00-20.00
środki 18.00-20.00
czwartki

przyjmuje

Ambelokipi, ul. Mesogion 6, IIIp.
tel. gab. 77 96 143
tel. dom. 80 29 871
tel. kom. 093 330 989

LEKARZ GINEKOLOG-POŁOŻNIK
SIDERIS ANOSTOLIS

przyjmuje: WTOREK w godz. 18.00-20.00
(bez wcześniejszego umówienia spotkania)

PONIEDZIAŁEK RANO - Tylko po
NIEDZIELĘ RANO - wcześniejszym
SOBOTĘ RANO - uzgodnieniu wizyty

Tel. kom. 094 535785 Tel: 64 27 600
adres: ul. ALEKSANDRAS 194 IIIp.

Lekarz - Ginekolog
Nikos Prokopiju

ul. Aristofanos 31, HALANDRI
68 16 386 - 68 15 032

Szpital "Mitera" tel: 68 69 000
tel. kom.: 094335105

bardzo tanio dla Polaków
dzwonic we wszystkie dni o każdej porze!

JANIS HATZIARSENIS
GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Absolwent Współpracownik
A. M. wrocławiu Kliniki Ginekologicznej

GABINET: KUKAKI
ul. MATROZU 15
tel. 92 19 755

tel. dom. 65 49 313
tel. kom. 094 45 77 92

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos

Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista protezy

przyjmuje codziennie od godz. 10:00 do 19:00

NA UL. KIFISIAS 131, I p.

Tel. 69 21 916
961, kom. 094521021

LEKARZ STOMATOLOG
Aleksandra Kotula - Pachigianni

HALANDRI, PI DUROU
ul. IRODOU ATTIKOU 1

tel. gab. 68 59 155 - tel. dom. 61 39 547
tel. kom. 094 58 22 56

przyjmuje codziennie 17.30-20.30
WTOREK - CZWARTEK 11.30-13.30

Lekarz-Chirurg-Dentysta
JOANNA DUWRY

przyjmuje codziennie od
poniedziałku do soboty
w godz. 13.00-21.00

adres: IOANNOU SOUTSOU 3, IIp.
na wysokości
63 ALEKSANDRAS STR.

Tel. 64 49 925

LEKARZ - DENTYSTA
Petros Kotulas

Przyjmuje
codziennie

AMBELOKIPI
ul. Mesogion 6, IIIp.
tel. gab. 74 87 608
tel. dom. 61 41 886
tel. kom. 094 64 20 78

(po telefonicznym
uzgodnieniu wizyty)

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH



BARAN (21.03.-20.04) Dni po brzegi wypełnione niespodziankami i miłymi wydarzeniami. Nie dziw się niczemu i ciesz się radością tych, którzy chcą Ci sprawić przyjemność. W pracy żadnych problemów. Może wypadłoby tylko załatwić pewne

zależności - wtedy już nic nie mąciłoby Ci spokoju. Przepiękająca Cię teraz energia umożliwi zakończenie pewnej skomplikowanej operacji finansowej. Choć do sukcesu jest już blisko, musisz podjąć kilka ważnych decyzji dotyczących dalszych inwestycji. Od tego zależy powodzenie całości.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Skorpion



BYK (21.04.-21.05) Zaplanuj swój weekend. Choć to, co zamierasz zrobić w czasie dwóch najbliższych dni może nieco obciążyć Twój budżet, nie zastanawiaj się zbyt długo. Wypoczynek jest Ci ogromnie potrzebny, nie żałuj więc środków by go zorganizować. Jeśli tylko uda Ci się gdzieś wyjechać, na pewno tego nie pożałujesz.

Poznanie nowych miejsc wraz z bliską Ci osobą z pewnością dostarczy Wam obojgu wiele wrażeń i ani przez chwilę nie pozwoli się nudzić.

Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Ryby



BLIŹNIĘTA (22.05.-21.06) Masz bardzo świeże i oryginalne spojrzenie na wiele spraw. Twoje nowe pomysły okażą się rewelacyjne, tylko czy starczy Ci sił i wytrwałości na ich realizację? Byłby to znaczący krok na Twojej drodze do osiągnięcia powodzenia. Nie roztrząsaj wszystkich za i przeciw. Wiesz już mniej więcej, co należy robić, działaj więc w tym

kierunku ni zwracając uwagi na drobniaczki. Precyzyjne ustalenia mogą zostać dokonane nieco później.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Koziorożec



RAK (22.06.-22.07) Nie zrzucaj na innych całej odpowiedzialności. Są rzeczy, które musisz zrobić osobiście, gdyż nikt inny sobie z nimi nie poradzi. Skorzystaj ze swego

doświadczenia - przecież nieraz już dawałeś sobie radę w podobnych sytuacjach. Jeśli planujesz jakiś wyjazd nie zostawiaj wszystkiego na ostatnią chwilę. Choć wszyscy zgodzili się na Twoje propozycje i tak będziesz musiał najwięcej zrobić sam. Otrzymane informacje pozwolą Ci na lepszą i skuteczniejszą organizację całego przedsięwzięcia.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Baran



LEW (23.07.-23.08) Powinieneś teraz się pilnować, by nie powiedzieć za dużo. Samym mówieniem nic nie zdziałasz, a tylko zwrócisz na siebie uwagę tych, przeciwko którym chcesz wystąpić. Poczekaj lepiej na odpowiedni moment i wtedy zadziałaj. Czujesz się teraz źle. Jesteś zagniewany i co chwila wybuchasz złością, choć

praktycznie nie ma ku temu żadnych powodów. Jeśli dalej tak pójdzie, nawet rodzina odsunie się od Ciebie. Czy tego właśnie chcesz? Trzymaj nerwy na wodzy?

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Wodnik



PANNA (24.08.-23.09) Nieoficjalne informacje kolportowane różnymi drogami mogą wprowadzić Cię teraz w błąd i skłonić do podjęcia niewłaściwych kroków. Nie dawaj wiary pogłoskom i cierpliwie czekaj na dane z wiarygodnego źródła. Pozwoli Ci to uniknąć

strat. Nie działaj zbyt impulsywnie i emocjonalnie. Najlepiej byłoby robić wszystko pod nadzorem kogoś, kto się na tym lepiej zna niż Ty. Nie zrażaj się trudnościami tylko dalej rób swoje. Przecież dopiero się uczysz.

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Byk



WAGA (24.09.-23.10) Jeśli nie zorganizujesz sobie prawdziwego odpoczynku i nie oderwiesz się choć na chwilę od spraw zawodowych, zaczniesz mieć w końcu poważne kłopoty ze zdrowiem. Ciągłe stresy i napięcia bez chwili wytchnienia - czy

Twoja kariera naprawdę jest tego warta? Nadal masz tendencję do niepotrzebnego wysuwania się na pierwszy plan. Czy nie lepiej obserwować wydarzenia za kulis i w odpowiednim momencie się ujawnić? Nie ryzykuj za dużo - to się może nie opłacić?

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Strzelec



SKORPION (24.10.-22.11) Choć miałbyś teraz pracy w bród, nie kwapisz się zbyttno do wykonania swoich obowiązków. Lepiej się zmobilizuj, gdyż zaległości nagromadzi się tyle, iż sobie później po prostu nie poradzisz. Krótki urlop odłóż raczej na przyszły tydzień. Nie polegaj zbyttno na swoich kolegach i współpracownikach. Będziesz miał przez nich same kłopoty i

najprawdopodobniej nie zdołasz osiągnąć żadnego celu.

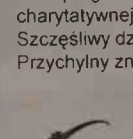
Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Panna



STRZELEC (23.11.-21.12) Możesz być teraz roztrągnięty i mało uważny, unikaj zatem angażowania się w sprawy o dużym znaczeniu, szczególnie jeśli dotyczą one operacji pieniężnych. Pomyśl dwa razy, zanim cokolwiek zrobisz lub powiesz. Prawdopodobnie odczujesz silną potrzebę

przebywania w towarzystwie i przychodzenia z pomocą każdemu, kto jej tylko potrzebuje. Możliwe, że zapagniesz zająć się jakąś formą działalności charytatywnej. Oby nie był to tylko słomiany zapal!

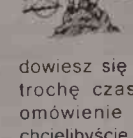
Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Byk



KOZIOROŻEC (22.12.-20.01) Obecna atmosfera sprzyja wyjawieniu tajemnic i wyjaśnieniu niedomówień. Może właśnie teraz zdecydujesz się dopuścić swoją rodzinę do jakiegoś sekretne go planu lub sam

dowiesz się czegoś interesującego? Poświęć trochę czasu na wspólne z domownikami omówienie pewnych udoskonaleń, jakie chcielibyście wprowadzić w Waszym mieszkaniu. Może trzeba będzie trochę pooszczędzać?

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Rак



WODNIK (21.01.-20.02) Chyba zbyt pochopnie odrzucaś oferowaną Ci przez współpracowników pomoc. Chcesz o wszystkim decydować sam, a tymczasem o niektórych sprawach masz zupełnie błędne pojęcie. Czy warto tak ryzykować?

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Wodnik



Medium
Jeśli masz kłopoty i chcesz dowiedzieć się jaka będzie Twoja przyszłość? ZADZWOŃ! odpowie Ci medium.
tel. 98 29 038 w godz. 14.00-18.00

Nie zawsze możesz robić wszystko na co masz ochotę. Jesteś przecież zależny nie tylko od swoich przełożonych, ale także i od całokształtu wydarzeń. Pogodzenie tego wszystkiego może nie być łatwe, ale prawdopodobnie będzie niezbędne.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Bliźnięta



RYBY (21.02.-20.03) Czyżbyś nie miał zaufania nawet do najbliższych? Zorganizuj teraz wszystko tak, by wieczorem móc sobie spokojnie porozmawiać i doprowadzić do uzgodnienia stanowisk. Osiągnięcie kompromisu w rodzinie nie jest przecież trudne. Sprawy finansowe wysuną się zdecydowanie na pierwszy plan. Ostatnio nagromadziło się

sporo zaległości i teraz trzeba powoli wziąć się za nadrobienie straconego czasu. Działaj systematycznie i nie pozwól ponieść się emocjom.

Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Skorpion

14 Sierpnia - 20 Sierpnia

14	CZWARTEK THURSDAY	Alfreda, Maksymiliana <small>Czyż nie lepiej narazić się szukając jednak prawdy, niż bezpiecznie tkwić w niewiedzy?</small>
15	PIĄTEK FRIDAY	Marii, Napoleona <small>Plac to miłosna skarga duszy, przyłoczonej ludzkiej potępieniem</small>
16	SOBOTA SATURDAY	Joachima, Nory <small>A gdy serce twe przyłoczy myśl, że żyć nie warto, z łez ocieraj cudze oczy, chociaż twoich nie otarto</small>
17	NIEDZIELA SUNDAY	Anity, Elizy <small>Trzeba być uczciwym i nie podawać swego braku odwagi za pokorę</small>
18	PONIEDZIAŁEK MONDAY	Bogusława, Bronisława <small>Rzecz najtrudniejszą, ale też i najbardziej konieczną jest kochanie tego życia, pośród częstokroć niezasłużonych cierpień.</small>
19	WTOREK TUESDAY	Emilii, Juliana <small>Nic bardziej nie wzmacnia człowieka niż okazane mu zaufanie</small>
20	ŚRODA WEDNESDAY	Bernarda, Sabiny <small>Niepowodzenie przywraca ludziom wszelkie cnoty, które odbiera im pomyślność.</small>

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA IMIENINOWE SKŁADA REDAKCJA

LEKARZ DENTYSTA LILI BARLAMA
Przyjmuje w dniach: od poniedziałku do czwartku w godzinach 10.00-13.00 i 17.00-20.00 oraz w piątki w godzinach: 17.00-19.00
Adres: LEMESU 57 & MICHAIL VODA (blisko stacji metra AGIOS NIKOLAOS)
Tel. 86 48 537

Nikolas Xamis DENTYSTA - CHIRURG Specjalista - Protetyk
Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie w godz. 9.00-13.00, 17.00-21.00 piątek 9.00-13.00
tel. 20 29 767 ul. KATO PATISJA, 20 14 913 ul. KAFTANDZOLU 35 (KAYTANTZOΓAΛΟΥ) (parter)

DERMATOLOG Serafin Prodromidis
Estetyka twarzy laser - upiększanie
przyjmuje codziennie w godz. 18.00-21.00
PI. KYPSSELIS, FAIDRIADON 2, IIp. tel. 86 22 881

Izabela Tomczak (IZAMIEEA TOMITZAK) LEKARZ SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH (również PŁUC i SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz. 9.00-12.00 i 17.30-20.30
tel. 99 54 618 - 99 52 120
autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS), wysiadamy ANO ILIUPOLI PL. ETNIKIS ANTISTASIS
GABINET ul. Sofokli Wenzelu 99, 1 piętro

GINEKOLOG - POLIZANIK JOHANN SIFOS
przyjmuje: w godz. 18.00-21.00 od poniedziałku do piątku
tel. gab. 21 11 007 - tel. dom. 25 19 084 tel. kom. 093 35 69 76
ANO PATISIA ul. SARANTAPOROU 1 & PATISION 335 (150m. od stacji metra Ag. Eleftherios)

KURIER ATENSKI POLISH WEEKLY NEWSPAPER
ul. Ippokratu 195, 1 piętro
Tel.: 64 50 859, Fax 69 25 969.
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr

Biuro reklam i ogłoszeń Kuriera Ateńskiego zapraszamy codziennie od 12.00 do 23.00
Reklamy i ogłoszenia prosimy zgłaszać do poniedziałku każdego tygodnia.
Gazeta ukazuje się w każdą środę.

Przysmaki Kuchni Greckiej

AROMATY LATA

Zazwyczaj używamy suszonych przypraw zapominając o tych zielonych i świeżych. Subtelny i delikatny zapach świeżych przypraw potrafi podnieść walory smakowe nawet najprostszego dania. Potraktujcie te zielone, małe listki z ostrożnością, używając jak najświeższych i najczystszych.

Nie lekceważcie ich wartości nie tylko smakowych, ale także poprawiających procesy trawienia i w wielu wypadkach leczniczych. W każdym przypadku pamiętajcie, że przesada może zaszkodzić. Tutaj nie liczy się "czym więcej, tym lepiej". Potrzebne jest odpowiednie wyczucie i umiar. Nacieszmy się świeżymi, zielonymi przyprawami dodając je do sałat, mięs, dań gotowanych, czy deserów. Spróbujcie przyrządzić kilka takich potraw cieszących podniebienie wspaniałym smakiem i aromatem zielonych przypraw. Jest to wypróbowany, pewny sposób, by nadać letniej kuchni specyficznego charakteru. Najświeższe zieleniny znajdziecie zawsze na targach warzywno-owocowych.

LODY MIĘTOWE

Składniki:

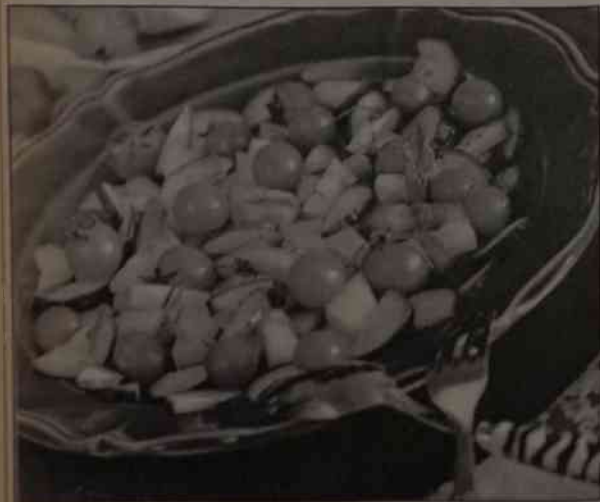
25 dag cukierków miętowych
2 filiżanki mleka
2 filiżanki gęstej śmietany (grecki "krema galaktos")
1 łyżeczka likieru miętowego
kilka kropli zielonego barwnika spożywczego

Przygotowanie:

1. Zbijamy dokładnie na miazgę cukierki i wsypcie do miseczki, razem z mlekiem, pozostawiając na 2 godziny w lodówce. Ubijamy delikatnie gęstą śmietanę, z likierem i barwnikiem, kiedy tylko powstanie jednolity krem dodajemy wszystko do miseczki z cukierkami i mlekiem i mieszamy razem.
2. Jeżeli jesteśmy w posiadaniu urządzenia do robienia lodów to oczywiście z niego korzystamy, a jeśli nie, to kończymy lody tradycyjnym sposobem zmrażając je w lodówce.



SAŁATA Z MELONÓW, OGÓRKÓW I MAŁYCH POMIDORKÓW



Przepis na 4 do 6 osób

Składniki:

1 ogórek
1 kg melona
20 dag pomidorków
1 i 1/2 łyżki drobno pokrojonej mięty
Na zalewę

1 łyżeczka miodu
1 łyżka octu winnego
1 1/2 łyżka soku pomarańczowego
1/2 łyżki soku cytrynowego
3 łyżki oleju z oliwek
sól i pieprz

Przygotowanie:

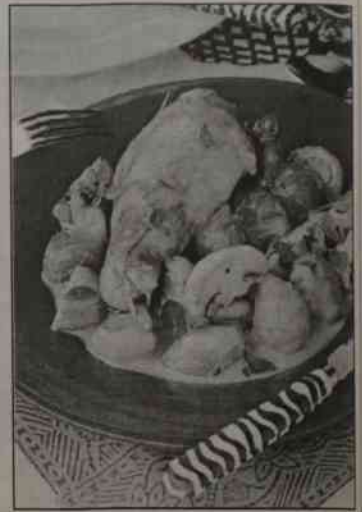
1. Myjemy dokładnie ogórka i kroimy go w bardzo cienkie plasterki. Układamy je na sitku, solimy i zostawiamy mniej więcej na 20 minut. Oplukujemy, osuszamy i wsypujemy do dużej salaterki.
2. Obieramy melona i kroimy na kawałeczki lub wybieramy kuleczki specjalnym przyrządem. Myjemy pomidorki. Do salaterki z ogórkami, melonem, pomidorkami dodajemy drobno pokrojoną mięć.
3. Mieszamy w miseczce wszystkie składniki na zalewę aby się dokładnie połączyły wylewając ją na salate. Mieszamy i podajemy

KRÓLIK Z BAZYLIĄ

Przepis na 6 osób

Składniki:

1 oczyszczony królik - mniej więcej 1,5 kg
mąka
3 łyżki masła
3 łyżki oleju z oliwek
60 dag małych cebulek obranych
1 filiżanka białego wina
1 kostka rosółowa
1 łyżeczka musztardy
3 listki świeżej rygani, drobno pokrojonej
25 dag pieczarek, obranych
1/2 filiżanki gęstej śmietany (grecki "krema galaktos")
2 łyżki drobno pokrojonej bazyli
sól i pieprz



Przygotowanie:

1. Kroimy królika na porcje, w jakich będziemy go później serwować. Wsypujemy trochę mąki z solą i pieprzem na głęboki talerz. Zanurzamy w nim kawałki mięsa poruszając ponadto aby obsypał się nadmiar mąki i pozostawiamy w pobliżu.
2. Rozgrzewamy rondel, na średnim ogniu, dodajemy 2 łyżeczki masła i olej. Wrzucamy kawałki mięsa do rondla przewracając je, aby nabrały koloru ze wszystkich stron. Wsypujemy cebulki mieszając wszystko razem.
3. Zalewamy królika winem, dodając kostkę rosółową, 2 szklanki wody, sól, pieprz,

musztardę, rygani i gotujemy potrawę mniej więcej 1 1/2 godz mieszając systematycznie. Zanim jeszcze królik będzie całkowicie gotowy, dusimy pieczarki w rondelku, dopóki nie wypuszczą swoich soków.
4. Przekładamy na półmisek kawałki mięsa i cebulki. Zwiększamy ogień, wlewając gęstą śmietanę do wywaru w rondelku i zastawiamy do zagotowania. Próbujemy gotowy sos i dosalamy, jeśli istnieje taka potrzeba. Układamy na półmisku także pieczarki i polewamy sosem potrawę. Ustrajamy listkami bazyli podajemy z ryżem, makaronem lub ziemniakami.

KEKS ANIOŁÓW Z MIĘTĄ

Przepis na 8 porcji

Składniki:

1 filiżanka mąki
1 1/2 filiżanki cukru
12 białek
szczypta soli
1 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
1 łyżeczka zapachu waniliowego
1 łyżeczka drobno pokrojonej mięty

Przygotowanie:

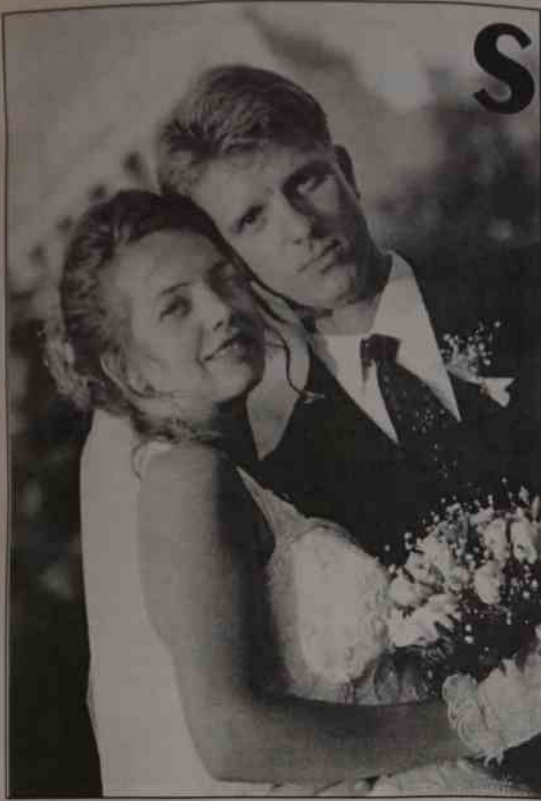
1. Przesiewamy mąkę z 1/3 cukru 3 razy. Zostawiamy tę mieszaninę w pobliżu.
2. Wrzucamy białka do dość dużej miseczki ubijając, aż będą sztywne. Dodajemy proszek do pieczenia i mąkę ubijając dalej, dopóki mieszanina nie zacznie się z sobą łączyć. Wsypujemy stopniowo cukier i wanilię kontynuując nadal ubijanie, aż całość będzie dobrze połączona i pulchna.
3. Dodajemy do piany przygotowaną wcześniej mieszaninę mąki i cukru oraz mięć mieszając wszystko razem delikatnie. Przekładamy ciasto do głębokiej foremki (uwaga, nie natuszczanej) wyłożonej specjalnym



papierem natuszczającym i pieczemy 45 minut, w piekarniku nagrzanym do temperatury 150 do 190 stopni.
4. Odwracamy górą do dołu foremkę i zostawiamy keks w foremce do całkowitego ostygnięcia. Wyciągamy, kroimy i podajemy z lodem miętowym i gotowym syropem czekoladowym.

Życzymy smacznego!!!

STO LAT MŁODEJ PARZE!



W sobotę dziewiątego sierpnia w polskiej parafii, w kościele pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela w Atenach odbył się ślub Marzeny Teresy Bogońskiej i Mariusza Michała Sokulskiego. Świadkami ich ślubu byli dobrzy przyjaciele: Jolanta Urszula Chabko i Arkadiusz Aleksander Wielgosz.

Wśród licznie zebranych zaproszonych: przyjaciół i rodziny Państwa Młodych na uroczystość przybyło także grono redakcyjne "Kuriera Ateńskiego" (łącznie także koneksje rodzinne - bowiem brat Pana Młodego to pan redaktor Andrzej Sokulski - dyrektor artystyczny wydawnictwa "Kurier Ekdotiki"). Ślub był naprawdę wspaniały i dlatego właśnie postanowiliśmy podzielić się z Naszymi Drogimi Czytelnikami wrażeniami z tej polskiej uroczystości, jaka odbyła się w mieście u stóp Akropolu.

Marzena i Mariusz poznali się przed laty w Atenach w nieistniejącym już "Klubie 39". Zaraz się w sobie zakochali i już od dawna stanowili nierozłączną parę. Zareczyli się w Święta Bożego Narodzenia w zeszłym roku i postanowili pobrać się właśnie tu, w Atenach.



Ona pochodzi ze Stargardu Szczecińskiego, ma 26 lata, długie blond włosy, szczupłą figurę, ujmujący uśmiech i pracuje w firmie odzieżowej. On przyjechał do Aten z Gorlic przed 7 laty, pracuje w warsztacie elektrycznym. Ma jasną czuprynę i duże niebieskie oczy.

Ach, co to był za ślub!

Państwo Młodzi po odebraniu od swoich rodziców błogosławieństwa na "nową drogę życia" przyjechali do kościoła przy ul. Michail Voda dużym, białym Volkswagendem ubranym wstążkami i kwiatami, w asyście wozów weselnego orszaku. Pan Młody poprowadził swoją Wybrankę po schodach ku drzwiom kościoła, gdzie już czekał na nich dobrodlnie uśmiechnięty OO. Jezuita Wiesław.

Tam przywitał serdecznie Narzeczonych, świadków i rodzinę. Wszyscy przyglądali się sukni panny młodej pięknie podkreślającej jej talię, pokazującej zgrabne ramiona i spływającej szeroką, białą muślinową kaskadą wokół jej postaci. Przy takiej pięknej Pannie młodej, któż docenił świetny krój garnituru jej narzeczonego? Jeszcze parę zdjęć i nieco stremowani, ale za to, jacy piękni i uroczysti narzeczeni weszli do kościoła, a za nimi wszyscy

zebrani. A byli tam i Polacy przybyli z Aten i z kraju i różnych miejsc w Grecji a także greccy przyjaciele. Ci ostatni przyszli szczególnie ciekawi, jak też będzie wyglądał polski ślub ich przyjaciół w katolickim kościele.

W trakcie pięknej liturgii ksiądz udzielił sakramentu a Mariusz i Marzena nieco drżącym głosem obiecali sobie dożywotnią miłość i wierność.

Kiedy, wyszli zebrani obrzucili ich pieniążkami "na szczęście", ale że były to ciężkie drachmy, trzeba było rzucać bardzo delikatnie. Kto zebrał więcej? - Zauważyliśmy, że jednak Mariusz (Marzenie przeszkadzała obszerna suknia) - czyż znaczy to, że małżonek będzie będzie "głową tej rodziny"?

Wesele

Parę metrów w górę ul. Michail Voda znajduje się bardzo ekskluzywny hotel NOVOTEL, w którym Młodożeńcy, po wcale nie wygórowanej cenie, dla swoich zaproszonych przygotowali weselną zabawę.

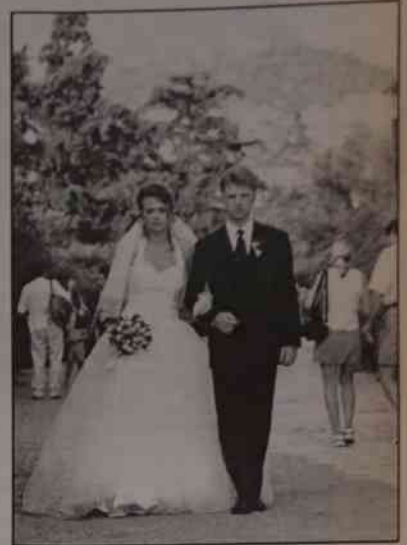
Wesele odbywało się na ostatnim piętrze, wokół hotelowego basenu. Przepiękna sceneria! Wszystkim, którzy wychodzili na teren dla nas wyznaczony, wydawało się, że znajdujemy się na statku, a wokół nas - rozlany błękit, zachodzące słońce i w dole - panorama Aten. Dodatkowo uświetniała wystrój fontanna tryskająca pomiędzy naszym stolikiem a stołem Młodożeńców.

Kiedy rodzice powitali swoje dzieci chlebem, solą i lykiem wódki (obsługa hotelu ucieszyła się, że będzie tradycyjne polskie powitanie, ale szybko zmieniła kieliszki, dowiadując się, że zostaną słucone) zasiadliśmy do stołów. Jeszcze raz trzeba było się podnieść podczas krojenia weselnego tortu - wszyscy zaśpiewali Sto Lat i wychyliliśmy za ich zdrowie po kieliszku szampana.

Najwięcej było Polaków. Ale przy naszym stole zebrało się międzynarodowe grono: rozmawialiśmy po grecku, hiszpańsku włosku, no i oczywiście po polsku! Grecy pracodawcy młodych byli zaskoczeni - jak elegancko i efektywnie!

Na bufet zastawiony suto przystawkami i salatkami, różnymi rodzajami mięs można było spoglądać z podziwem. Po prostu mienił się kolorami. Szkoda, że nie zostawiono go na cały wieczór, bo tańcząc głodnieliśmy co chwila. Nawet już po zjedzeniu tortu. Pyszne wino i muzyka przygotowana przez polskich dyskożyciów podtrzymywały rytm zabawy. Panna młoda zatańczyła ze swoim świeżo poślubionym małżonkiem trochę więcej niż dwa trzy tańce, a potem wszyscy podnosili się już z miejsc. Widzieliśmy więc pana dyrektora "K.A." A Jenczelewskiego a to w objęciach mamy nowożeńca, a to ze świadkową, a to z panną młodą.

Przyszła czas na zdjęcie wianka i wrózby z



tym związane. Panna młoda odpięła go z głowy i rzuciła... prosto w ręce swojej przyjaciółki będącej jej świadkiem! Czyżby koleżanka miała jeszcze w tym roku pojsć w jej ślady?

Zaraz potem rzucił ku tańczącym w kółeczku kawalerom swój krawat młodożeńiec (notabene w kółeczku zatańczył i wieloletni małżonek naczelnej "K.A." - ale cóż począć, dzisiejsi mężczyźni mają różne zachcianki). Krawat spadłby na ręce młodszego brata Pana Młodego - redaktora Sokulskiego, ale ten się zrecznie wywinął. Spróbowano raz jeszcze - padło na naszego dyrektora - a więc ślub w redakcji - nieunikniony!

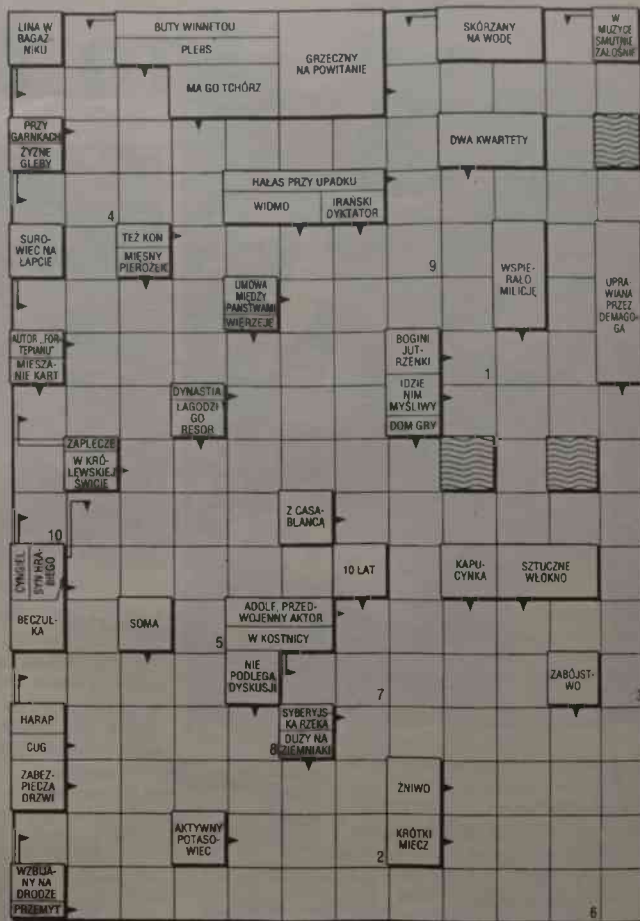
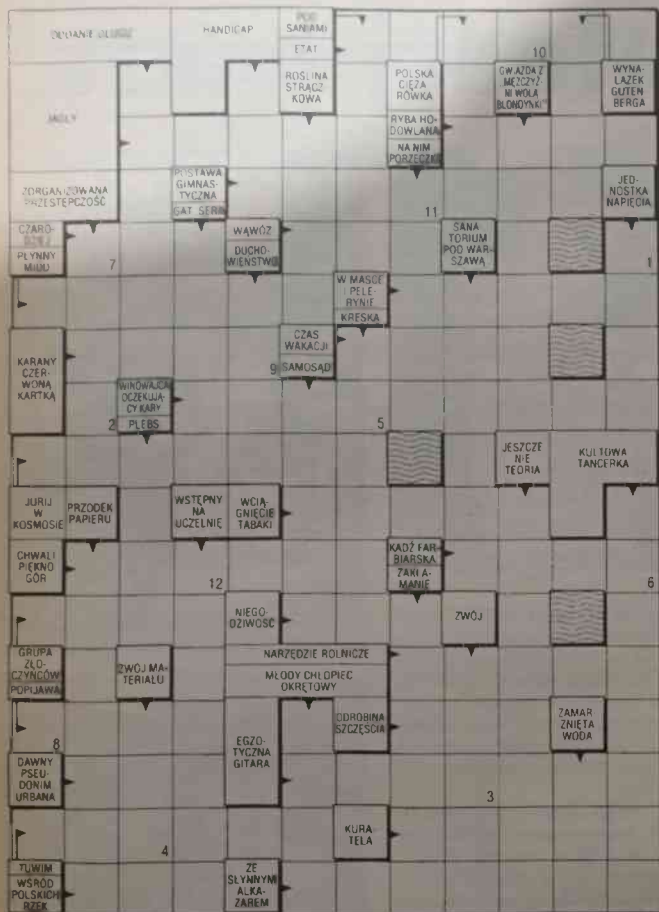
A potem znowu tańce w rytmach piosenek sprzed lat i tych disco polo i nastrojowych, mazurskich i greckich, aż niebo zaczęło się robić różowe. Zmęczona para młoda udała się do hotelowego apartamentu, zafundowanego przez firmę Nowotel. Obsługa cały czas była niezmiernie sympatyczna i tylko może nieco za szybko zabierała nam talerze. Wszyscy byli zadowoleni, nikt nie przesadził, ani nie wypił za dużo, choć niektórzy bawili się i pili, jak nigdy dotąd w życiu.

I my tam byliśmy i do dziś bolą nas nogi od tańczenia!

Red.



NASZYM DROGIM MARZENIE I MARIUSZOWI ŻYCZYMY, BY ZAWSZE BYLI W SOBIE ZAKOCHANI, SZCZĘŚLIWI JAK W DNIU ŚLUBU I BY IM BYŁO RAZEM LEKKO I RADOŚNIE, GDZIEKOLWIEK RZUCIŁ ICH ŁOŚ!



W rozwiązaniu wystarczy podać wyraz kończące się literą N.

Poziomo:

- 1) na szubienicy
2) powieść Kafki
9) mara, widziadło
10) w ręku pingpongisty
11) ogłaszany przez walczące strony

- 52) żyjemy na nim
53) biały, żywiący niechęć w stosunku do czarnych
54) błędny - nad bagnami i torfowiskami
55) pasał lub monsun
57) niezwykle odkrycie
62) występuje w cyrku
65) rzecz stanowiąca zabezpieczenie splaty długi

- 19) chymozyna lub papa
20) zamieszanie, wrzawa
22) gra liczbowa
23) stolica Czech
27) autor „cennych” myśli
30) zespół mechanizmów sterujących wlot mieszaniki i wylot spalin w silniku spalinyowym
31) dojrzałości - to matura
32) roślina z rodziny lilowatych, o białych kwiatkach w formie dzwonczków
33) ptak z rodziny królkowatych
34) klub piłkarski ze stolicy
36) pióra na tylnej kręwdzi skrzydła ptaków
37) chironiony ptak drapieżny z rodziny sokotów
43) płaska, rozległa przestrzeń
44) Grażyna Szapolowska
46) alkoholid zawarty w herbach
47) lotwarski pracownik najemny
49) „Muzykant”, nowela Sienkiewicza
50) kłama spinająca mury
51) wiązany pod szyją
56) ajer
58) ze stolicą w Addis Abebie
59) duży przyrząd optyczny przywracanie ziemi do przydatności
61) stan w USA
63) zamieszanie, rozgardasz
64) popularny kwiat balkonowy i rabatowy
65) Polonica

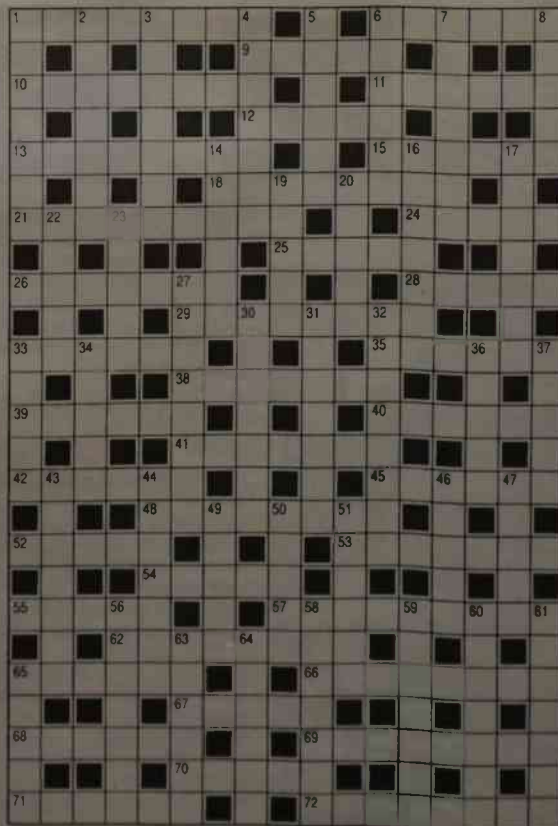
Pionowo:

- 1) srukbrękt
2) mówienie ze złością
3) modniz
4) dawne męskie ubranie
5) krzew lub drzewo z rodziny różowatych
6) ogrodzenie, płot
7) modniz
8) szybki taniec
14) siostra Antygony
16) potocznie o niedawno wyległym ptaku
17) imię Leckiej

Jarosław Kaczmarek

KRZYŻÓWKA

- 12) pisak
13) państwo afrykańskie powstałe z połączenia Tanganiki i Zanzibaru
15) stan odrętwienia, zobojętnienia
18) moneta kojarząca się z Judaszem
21) wykazuje chorobliwą skłonność do kradzieży
24) złot czarownic
25) niejeden nad Loarą
26) kram
28) prowadzi w wyścigu kołarstwie
29) właścicielka dużego gospodarstwa
33) część nogi
35) część mikroskopu
38) rozrobione drożdże dodawane do ciasta
39) samonolne opuszczenie lekcji
40) wetkość, która poza wartością ma kierunek i zwrot
41) proslatki ciasteczko zawierające m.in. marmeladową masę cukrową syropową
42) tam zakrywała się arka Noego
45) śmierć porozna
48) na głębiach przestępcy



SRWIS ELEKTRONICZNY
SZPECIALISTYCZNA I EXPRESSOWA NAPRAWA
telewizorów kolorowych
kamer video
MONTAZ
video
ANTEN
CD HI-FI
SATELITARNYCH
Tunerów satelitarnych
tel. 74 88 361

MONTAZ ANTEN SATELITARNYCH
naprawa
TV, VIDEO, CD, itp.
Oprogramowanie dla komputerów
IBC, PC, na CD-ROM
(gry - programy użytkowe
tel. 74 80 237 - Jacek

MONTAZ ANTEN SATELITARNYCH
montaz telegazety
naprawa TV, CD, VIDEO
tel. 88 21 316 - Darek

tu twoja reklama
tel. 64 50 859
fax. 69 25 969

Światowe Igrzyska Polonijne LUBLIN '97

10.8. Lublin - W ostatnim tygodniu sierpnia Lublin i Ziemia Lubelska gościć będą uczestników Światowych Igrzysk Polonijnych Lublin '97.

Dotychczas zgłoszenia nadesłali rodacy mieszkający w 18. krajach: Anglii, Białorusi, Bułgarii, Czechach, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Kanadzie, Litwie, Łotwie, Macedonii, Maroku, Niemczech, RPA, Rosji, Ukrainie, USA i na Węgrzech.

Zawody sportowe przeprowadzone zostaną w 14. dyscyplinach: jeździectwie, kolarstwie górskim, koszykówce, lekkoatletyce, piłce nożnej, pływaniu, ringo, siatkówce, strzelectwie, szachach, tenisie ziemnym, tenisie stołowym, wędkarstwie i żeglarskiej. Arenami imprez będą obiekty sportowe Lublina, Puław, Świdnika i Łęcznej oraz Zalew Zemborzycki.

Igrzyska spletają się z jubileuszowymi obchodami 680-lecia nadania Lublinowi przez Władysława Łokietka prawa miejskiego.

Honorowy patronat nad imprezą objął Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

Ceremonia otwarcia igrzysk odbędzie się w niedzielę 24 sierpnia br. w efektywnej scenarii lubelskiej Starówki na Placu Zamkowym, gdzie zaprezentowane zostanie widowisko z elementami patriotycznymi i sportowymi transmitowane na żywo przez TV Polonia. Tam zaprezentowana też będzie specjalna pieśń igrzyskowa "Z czterech światła stron" skomponowana przez Romualda Lipko, do słów Andrzeja Moglińskiego, której wykonawcą będzie Felicjan Andrzejczak.

Uczestnicy imprezy mieszkać będą głównie w miasteczku uniwersyteckim, przeksztalonym na ten okres w rodzaj wioski igrzyskowej, gdzie pod pomnikiem patronki uniwersytetu - Marii Curie Skłodowskiej dekorowani będą wieczorem każdego dnia medalistami, a w "Chatce Zaka" i przed nią prezentować się będą liczne zespoły artystyczne, odbywane będą spotkania z lubelskimi naukowcami, zasłużonymi ludźmi polskiego sportu oraz wyświetlane filmy z klasyki narodowej filмотeki. Wśród zgłoszonych znajdują się nazwiska osób uczestniczących kilkakrotnie we wcześniejszych sportowych spotkaniach Polonusów z przebywającymi od II wojny światowej w Anglii Gregiem Dobrowolskim i Alanem Mac-Mackowiakiem.

Praewodniczącym Komitetu Wykonawczego Światowych Igrzysk Polonijnych Lublin '97 jest prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu w Lublinie Witold Zimny, wiceprzewodniczącymi - Krzysztof Mikołaj (TV Polonia) i Zygmunt Dobrzyński (prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej).

Impreza integralnie powiązana z igrzyskami będzie rozpoczynając się 23 sierpnia w Naleczowie 14. Sejmik Polonijnych Działaczy Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w którym udział weźmie ok. 80 rodaków, ludzi biznesu, od lat wspierających naszych olimpijczyków (PAP)

Plany Marcina Malińskiego

7.8. Gorzów (PAP) - Jeden z najlepszych pływaków kraju, Marcin Maliński startujący w Letnich Mistrzostwach Polski w Gorzowie, poważnie myśli o zdobyciu medalu w najważniejszej imprezie sezonu - rozpoczynających się za niespełna trzy tygodnie mistrzostwach Europy w Sewilli. Po niezbyt udanych igrzyskach w Atlancie (7. miejsce na 400 m st. zm.) miał chwilę zwątpienia. Konflikt z trenerem Janem Harmoną sprzął myślom o zakończeniu kariery. Od stycznia Maliński uczy się i trenuje w USA.

- Start w Atlancie na 400 m st. zmiennym na pewno nie był moim najlepszym występem w karierze. Uważałem, że gdy w eliminacjach popłynąłem tylko o 0,01 sek. gorzej od rekordu Polski to w finale będzie znacznie łatwiej. Miałem realne przesłanki, aby sądzić, że będzie mnie stać na brązowy medal. Trwającą od dłuższego czasu walka pomiędzy mną a trenerem o pieniądze na pewno nie ułatwiała mi życia. Poszto o sumy, które - podobno za małe - dałem panu Jankowi za wygranie pucharu świata i od sponsora firmy Speedo. Przed decydującym startem w Atlancie szkoleniowiec zrobił mi małe "pranie mózgu" powtarzając, że jest to moja życiowa szansa. O tym doskonale wiedziałem, ale wówczas potrzebowałem większej koncentracji. Z drugiej strony nie mogę za wszystko winić trenera. Bardzo chciałem zdobyć ten medal i niestety "spaliłem się" psychicznie, co mi się zdarzyło po raz pierwszy w karierze. To nie ja płynąłem ten wyścig.

Po olimpiadzie musiałem odpocząć od pływania. Przez dwa miesiące nie byłem w wodzie, miałem do niej mały wstręt. Zastanawiałem się co ze sobą zrobić. Czy wrócić i pływać dalej czy też zająć się czymś innym? Po namyśle doszedłem do wniosku, że przecież ja całe życie pływałem. Gdybym z tym skończył to miałbym rowy kopać? Postanowiłem kontynuować karierę. Przy okazji dowiedziałem się z gazety, że pan Janek nie będzie mnie już trenował. Byłem trochę zaskoczony, że nie usłyszałem o tym bezpośrednio od trenera. Uważam, że szczerza, męska rozmowa ze szkoleniowcem mi się należała.

I wtedy "odżyła" rysująca się od 1994 r. propozycja wyjazdu do USA. 3 lata temu na przeszkodzie stało wojsko. Pan Janek też nie za bardzo mnie chciał puścić do amerykańskiej szkoły. Muszę przyznać, że dzięki temu iż zarobiłem na startach trochę pieniędzy - za puchar świata i za stypendia, mogłem kupić sobie mieszkanie. Tu należy się duży plus dla trenera. Nasze rozstanie z panem Jankiem prędzej czy później musiało nastąpić. Dwie indywidualności, gdy nikt nie chce się podporządkować, za długo nie mogą przebywać razem.

Pod koniec wakacji ub. roku postanowiłem coś zrobić dla siebie. Wykonałem telefon do USA. Gdy okazało się, że w college'u (odpowiednik polskiej szkoły policealnej) Fort Pierce miejsce na mnie nadal czeka, dopełniłem wszelkich formalności i od stycznia rozpocząłem tam naukę. Swego czasu spędziłem 4 lata w Mission Viejo i wiedziałem czego mogę spodziewać się w Ameryce. Zostałem miło powitany. Na miejscu miałem dużo startów na basenach yardowych. Pobyt w USA pozwolił mi odpocząć psychicznie. Jednocześnie mobilizował do ciężkiej pracy. Nie robiło mi problemów czy na jednym treningu będą płynął 10 czy 11 km.

Trener w college'u, Christopher Ip jest bardzo przyjemnym człowiekiem, przyjacielem i kolegą w jednej osobie. We wszystkich sprawach można się do niego zwrócić. Jeśli nie będzie porozumienia między szkoleniowcem, a zawodnikiem, to nie będzie zaufania, pełnej współpracy, a potem wyników. Po dwóch latach nauki w Fort Pierce będę miał możliwość przeniesienia się na trzeci rok studiów na uniwersytet. Początki nauki były trochę trudne - przez trzy lata nie miałem kontaktu z żadną szkołą - ale semestr zakończyłem z ocenami pozytywnymi, a nawet bardzo dobrymi. Na mojej uczelni wyczuwalna jest przyczynność profesorów do sportowców. Np. po powrocie z dłuższych zawodów pomagają nam nadrobić zaległy materiał. Myślę już o dodatkowych lekcjach z biznesu czy zarządzania,



aby potem łatwiej mi było na uniwersytecie. Nie chciałbym jednak już teraz wybierać specjalizacji.

Po zakończeniu pierwszego semestru wróciłem do Polski i trenowałem z Hanną Klimek-włodarczak. Potem z Ryszardem Kowalczykiem na zgrupowaniu w Sierra Nevada. Do ME będę przygotowywał się w Szczecinie z panią Hanią.

W Sewilli zamierzam obronić tytuł wicemistrza Europy sprzed dwóch lat. Na pewno nie chciałbym powtórzyć horroru z Wiednia, gdzie do finału awansowałem z ósmym czasem - o jedną setną sekundy lepiej niż następny zawodnik. Za dużo kosztowało mnie to nerwów, wołę z większą przewagą dostać się do stawki walczącej o medale. Gdy uda mi się zrealizować plan będą

bardzo szczęśliwy. Z rywalami, którzy mogą mi zagrozić wymienilibym Holendra Marcela Woude, mistrza świata z basenu 25-metrowego oraz Jani Sievina. O Finie teraz nie mam żadnych wiadomości. On też miał bardzo trudny okres po olimpiadzie, gdyż w Atlancie nie wszedł nawet do finału A. Nie obawiam się gorącego klimatu panującego w Sewilli. Startowałem w podobnych warunkach na Florydzie, gdzie podczas wszelkich widogodów jest równie ciepło i wilgotno. Uwielbiam wręcz rywalizować w takich warunkach. Z kolei gdy pada deszcz mam wielkie problemy, żeby się rozgrzać i dobrze popłynąć.

O MŚ 98 w australijskim Perth chyba jeszcze za wcześnie mówić. Dobry występ w Hiszpanii będzie mobilizacją do dalszej pracy.

rozmawiał
Marek Skorupski (PAP)

Podhale testuje zawodników przed sezonem

7.8. Nowy Targ (PAP) - Ponad 40 zawodników będzie testowanych w Podhalu przed zbliżającym się sezonem. Okazja ku temu nadarzyła podczas dwóch towarzyskich spotkań z białoruską drużyną Niemen Grodno - poinformował Włodzisław Kowalski, sponsor Podhala. Wielu hokeistów Podhala grających za granicą wraca do macierzystego klubu. Jeśli dostaną się do składu, ich trenerem będzie, już na pewno, Ewald Grabowski. Do Podhala wracają z KKH Janusz Hajnos i Jacek Szopiński, z Unii - wypożyczony Mirosław Tomasiak. Najprawdopodobniej w barwach Podhala zagrają także Piotr Podlipni, Rafał Sroka i Jacek Zamojski. Skład drużyny ukształpiał Marcin Cwikla, który wraca do rodzinnego Sanoka, oraz Marek Kozowski, który będzie grał w Naprzodzie.

Pod dużym znakiem zapytania stoi dalsza gra w Podhalu Andrieja Gusowa. W czwartek natomiast do Nowego Targu przyjechało dwóch innych obcokrajowców: 23-letni Denis Pigolycyn oraz Ilija Boriszczew - 22 lata. Obaj są wychowankami CSKA Moskwa. Kowalski podkreślił, że moskwićanie przyjechali tylko na testy i nie wiadomo, czy wejdą do drużyny. "Szukamy obcokrajowców na poziomie lepszym niż polscy zawodnicy. Jeżeli się to nie uda, będziemy bazować na zawodnikach polskich" - powiedział dziennikarzowi PAP Włodzisław Kowalski. Według Kowalskiego mało prawdopodobne jest by w barwach "Szarotek" zagrał zawodnicy wypożyczeni lub kupieni z innych polskich klubów. "Mamy dość swoich zawodników" - powiedział (PAP)

Piłkarze Grecji mistrzami świata wojskowych

7.8. Teheran - Zespół Grecji zdobył tytuł piłkarskiego mistrza świata drużyn wojskowych pokonując w finale turnieju w Teheranie reprezentację armii włoskiej 1:0. Trzecie miejsce zajęli broniący tytułu piłkarze Francji, a czwarte drużyna Burina Faso. (PAP)

Gol Romario w ostatniej minucie

8.8. Walencja - Słynny piłkarz brazylijski Romario strzelił gola z 35. metrów w ostatniej minucie towarzyskiego meczu piłkarskiego FC Valencia - Atletico Madryt (1:0). Romario powrócił w tym tygodniu do Walencji. Ostatni rok spędził we Flamengo Rio de Janeiro, jako gracz wypożyczony z FC Valencia. (PAP)

Najlepszy piłkarz Azji w FC Koeln

8.8. Kolonia - Irańczyk Khodadad Azizi, wybrany najlepszym piłkarzem zeszłego roku w Azji, podpisał kontrakt z klubem ekstraklasy niemieckiej - FC Koeln. Wysokość kontraktu ani okres trwania nie zostały ujawnione. 25-letni Azizi może wystąpić już w sobotnim meczu ligowym z FC Kaiserslautern. (PAP)

Od redakcji:

Drodzy Czytelnicy!

Prezentujemy Wam na naszych łamach specjalny, wakacyjny prezent, podróż w sferze naszych uczuć, sentymentów, naszych dusz.

To bajka, albo raczej baśń, którą inaczej odczytają dorośli, inaczej dzieci, każdy na swój sposób.

Tęsknota za krajem, za miejscami, w których spędziło się młode lata to także tęsknota za naszym dzieciństwem, kiedy świat wydawał się prostszy, piękniejszy a my sami byliśmy bardziej szczerzy i pełniejsi nadziei.

W każdym z nas zostało coś tego dziecka i jego sposobu patrzenia na świat. Jeśli umiemy powracać do źródeł naszych pragnień, umiemy spojrzeć jaśniej na nasze życie i ocalić w sobie tamto piękno i siłę płynące ze szczerości. Sądzimy, że właśnie ten utwór literacki może Was przenieść w taką właśnie innego rodzaju wakacyjną podróż.

Autor bajki żyje i pracuje w Grecji tak jak Wy. W wolnych chwilach jego talent pozwala mu przelewać myśli na papier. Niech Was nie zmyli przerysowana prostota w stylizacji utworu. To nie tylko rozrywka dla Waszych Najmłodszych.

Moi drodzy!

Bajka, którą Wam napisałem, ma być w moim założeniu antidotum na trud Waszej codzienności. My wszyscy tak jak Janek, jego matka i królowa niesiemy swój los. Każdy dzień jest próbą naszej uczciwości i wierności, próbą prawdy o tym, kim rzeczywiście jesteśmy, próbą naszej miłości. Opowiadanie o Janku i królowie, której celowo "zapomniałem" nadać imię jest opowiadaniem o każdym z nas. Pragnieniem moim jest, aby ten tekst pomagał Wam w pokonywaniu prób jakie codziennie niesie życie. Chciałbym by Prawda powiedziała do Was, to co powiedziała Jankowi. To jest możliwe, gdy bardzo pokochacie.

... - W życiu jest jak w bajce - wszystko może się zdarzyć...

Zbigniew Hryniecki

DOLINA TRZECH WRÓŻEK

część I

W pewnym kraju, dawno temu i daleko stąd... Tak zwykle zaczynają się bajki. I tym razem tak chciałbym rozpocząć moją opowieść. Chociaż to będzie bajka, to jednak wszystko o czym przeczytacie mogło się zdarzyć, a być może nawet rzeczywiście się zdarzyło.

A zatem, w pewnym kraju żyła sobie biedna wdowa. Mieszkała ona w małej, nędznej chałupince na skraju wsi, utrzymując siebie i swojego synka pracą w polu i w domach bogatszych ludzi. Kobieta, choć była najbiedniejszą osobą w okolicy, przecież nie narzekała na swój los i wszyscy znali ją i szanowali za jej dobre oczy, za dobre słowo które miała dla każdego, za uczciwość i pracowitość. Jej zaś największym skarbem i radością był synek, któremu na imię było Janek. Chłopiec dorastał w atmosferze matczynej miłości, często pomagając matce w jej pracach, aż wyrósł na pięknego, gibkiego młodzieńca o sprawnych dłońiach, dobrym sercu i pięknie na świat spoglądających spod płowej czupryny niebieskich oczach. Któregoś wieczoru, gdy matka kroila chleb na wieczerzę, Janek siedział przy stole zamyślony i tak do niej powiedział - Trzeba mi matko w świat iść, losu swego szukać.

Gdy matka milczała, mówił dalej - W naszej okolicy kto się urodził młynarzem, młynarzem umiera, a kto biedakiem, umiera biedakiem. Żaden gospodarz córki mi nie da za żonę, by

biedy do biedy nie dodawać. Pójdę ja w świat los swój i Wasz matko odmienić, a da Bóg wrócę z groszem jakim, pola trochę kupimy, chałupę lepszą postawię. Wtedy i żonę znajdę i Wam na starość milej będzie wnuki bawić, niż na cudzym się trudzić.

Nic matka nie powiedziała, bo słuszne było co Janek mówił, tylko pilnie uważała, żeby nie widział jak jej łzy płyną po policzkach. Całą też noc prosiła Pana Boga, by szczęśliwie w świecie jej Janka zachował i do domu przyprowadził. A o świecie zapakowała mu w węzełek resztę chleba co jeszcze im pozostał, parę nędznych groszy co je chowała na czarną godzinę, w szmatkę mu zawięła i Janka obudziła. Wycalował Janek matczyne ręce i oczy, węzełek zarzucił na ramię i ruszył w nieznaną. Jeszcze się odwrócił do matki co stała patrząc za nim na drodze i krzyknął:

- Wrócę do Was matko.

Pokiwała mu wdowa głową i najserdeczniejszy posłała uśmiech, który jej zaraz gdy się Janek od niej odwrócił, zmroczniał na twarzy, bo matczyne serce mówiło jej, że już Janka więcej nie zobaczy.

Wędrował Janek polami, lasami, przez kraje biedne i bogate, trudniąc się różnymi pracami. A gdy już miały dwa lata od jego wyjścia z domu, zawędrował do stolicy pewnego Królestwa. Stał na rynku pięknego, bogatego miasta, spoglądając z podziwem na wysokie

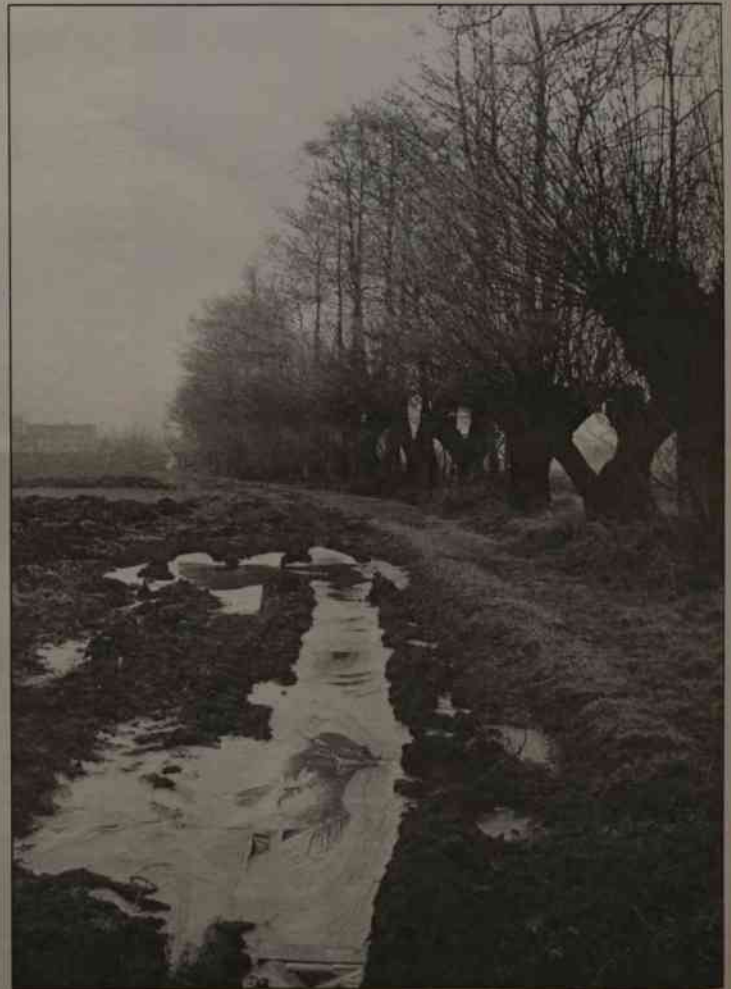
domy i wspaniałe Zamek górujący nad miastem. Z pobliskiej gospody wyszedł niski, grubutki człowiek w białym fartuchu.

- Strudzony i głodny jesteś zapewne młodzieńcze - odezwał się człowiek, który był karczmarzem - wejdz, posil się i odpoczni.

Chciał Janek odmówić gościny za którą nie mógł zapłacić, ale gospodarz zrozumiał jego wahanie. Ujął go pod łokieć, wprowadził do gospody i postawił przed nim suty posiłek.

- Nic nie będziesz płacił - rzekł karczmarz - widzę ja to, żeś niebogaty. Ja jestem już stary - mówił dalej - i nic mnie już w życiu nowego nie spotka. Ty natomiast jesteś młody i dobrze Ci o oczy patrzy. Wszystko jeszcze przed Tobą. W życiu jak w bajce - wszystko może się zdarzyć. Kiedyś przed laty stanąłem jako ubogi, głodny wędrowiec przed gospodą, w której teraz siedzisz. Wyszedł z niej właściciel i widząc mój nędzny stan,

powrotu. Boli mnie o to serce do dziś, że ich w nędzy zostawił. Niechże Twój matce, o której mówisz z taką czułością, ten los się nie przydarzy, izby miała Cię już nie zobaczyć. Jutro od rana, w zamku królowa nasza, która jest bardzo piękna i mądra, wybierać będzie kandydata na swego męża i przyszłego króla tego królestwa. Nasz miłościwie panujący król - ojciec królowy, mocno się już postarzał i zmęczony chce oddać władzę w królestwie godnemu następcy. Król tak kocha swą córkę, że we wszystkim się z nią zgadza. Królowa zaś jeden tylko stawia warunek dla kandydata na swego męża - ten nim zostanie, kto potrafi ją zadziwić. Dobra, mądra i piękna jest nasza królowa i trudno ją będzie zadziwić. Ty masz dobre serce, co poznaję po tym jak mówisz o swej matce. Dobrze Ci też z oczu patrzy, wiesz co to trud pracy i bieda, będziesz więc dobrym następcą tronu, tak jak dobrym jest nasz król dla wszystkich poddanych. Wybierz



nakarmił mnie, przenocował, a że był już człowiekiem starszym i samotnym, przyjął mnie do pomocy w pracy. Gdy zaś mój dobroczyńca zmarł, zostawił w spadku gospodę mnie. I ja nie mam nikogo na świecie. Zostań i pracuj u mnie, jeśli nie masz nic lepszego do roboty, a moja historia może Tobie się powtórzy. Teraz jednak opowiedz za czym wędrujesz po świecie.

Opowiedział Janek karczmarzowi o swej matce, swojej wsi, swojej biedzie, swej wędrowce i swoich marzeniach. Gdy skończył, wzruszony karczmarz podniósł się i rzekł:

- Drogi chłopcze, Twoja historia rozrzewniła mnie. I ja kiedyś zostawiłem matkę i ojca, starszusków, gdy wyruszył za chlebem w świat. Gdy wrócił do nich, już od lat pomarli nie doczekawszy mego

się i Ty Janku jutro rano do zamku - spróbuj szczęścia. Zaraz przygotuję szaty dla Ciebie.

- Wstrzymajcie się gospodarzu - rzekł Janek. Wdzięczny Wam jestem za okazaną troskę i dobre słowa. Do zamku pójdę aby zobaczyć piękną i mądrą królową. Szat jednak żadnych mi nie szykujcie. Swoje tylko doprowadzę do porządku, abym przez bogate szaty nie wydawał się nikomu kimś innym niż jestem.

Karczmarz pokiwał głową z uznaniem - Dobrze mówisz Janku - rzekł - Pozwól że pójdę z Tobą, abym mógł zaświadczyć o Tobie przed strażami zamkowymi, bo straża nie są tak dobre i mądre jak nasza królowa i w tym stroju mogłyby Cię nie wpuścić do zamku.

ciąg dalszy za tydzień

VERIA TOURS

BIURO PODRÓŻY
 Omonia: Ag. Konstantinou 4 V p.
 tel: 52 27 232 i 52 23 864 Cotygodniowe przejazdy:

JUWENTUR
 Do Wałbrzycha przez Kraków-Katowice-Opole-Nysę-Ząbkowice-Dzierżoniów-Swidnicę-Wrocław

RUDNIK
 LUBLIN CHELM ZAMOŚĆ
 BILGORAJ JAROSŁAW PRZEMYŚL SANOK KROSNO
 NOWY SĄCZ NOWY TARG CHYŻNE. JASŁO GORLICE

TRASA 1
TRASA 2:
 LUBLIN KRAŚNIK, STAŁOWA WOLA RZESZÓW, DĘBICA TARNÓW, BOCHNIA KRAKÓW, MYŚLENICE CHYŻNE.

oraz **SANDOMIERZ - TARNOBREG - MIELEC**

LOT-em do Warszawy za 53 000 drch.

Zapraszamy codziennie w godz. 10.00-20.00 w sobotę w godz. 10.00-13.00

tel: 52 27 232 i 52 23 864
 Z naszym biurem dojedziesz do Polski szybko i bezpiecznie

BIURO PODRÓŻY
MARGO TRAVEL
 Wraz z ORBIS - em Ełk
 tel. 52 45 826; tel/fax: 52 47 836
 codziennie od 10.00 - 14.00 i od 17.00 - 21.00
 PRZY KLUBIE POLSKIM W AGENCJI WARSZAWY, ZEZEW: 536024

PI. Vatis ul. Maizonos 18

OFERUJE PRZEJAZDY DO POLSKI AUTOKAREM O WYSOKIM STANDARDZIE Z KLIMATYZACJĄ, WC, BARKIEM, WIDEL

BILETY LOTNICZE PROMOWE NA CAŁY ŚWIAT
 możemy dostarczać do domu

Trasy przejazdów:
WYCIECZKI PO GRECJI
KRAKÓW-KATOWICE OPOLE-WROCŁAW WAŁBRZYCH-WARSZAWA ŁÓDŹ-KATOWICE RZESZÓW-LUBLIN KIELCE-RADÓM BIAŁYSTOK-ŁÓDŹ CZĘSTOCHOWA TARNÓW

METEORY JASKINIE DIROU PELOPONEZ 3 - WYSPI

MARGO TRAVEL
 TEL: 52 45 826 TEL/FAX: 52 47 836

ACADIMOS TRAVEL & TOURISM
 ul. Panepistimiou 56, 11p. 106 78 Athens.
 tel: (00301) 38 05 211 fax: (00301) 38 28 414

BIURO PODRÓŻY
 z ponad 30-letnią tradycją, ustaloną renomą na rynku turystycznym

otwarte codziennie 9.00-20.30
 inf. w języku polskim 15.00-20.30

* przejazdy turystyczne do/z POLSKI luksusowymi autokarami z WC, audio-video, lodówką, klimatyzacją, gorącymi napojami - Biuro "AVANTI"

ATENY-POLSKA
 przez Katowice, Kraków, Tarnów, Jasło, Krosno, Rumunię, Bułgarię.
 15.08.97=>16.08.97
 21.08.97=>23.08.97
 04.09.97=>06.08.97
 Cena 25.000 drachm + torba podróżna

POLSKA-ATENY-POLSKA
 przez Sanok, Jasło, Krosno, Gorlice, Iquimence, Włochy
 17.08.97=>19.08.97
 26.08.97=>28.08.97
 09.09.97=>11.09.97
 Polska-Ateny-Polska cena 120 \$ + 10 000 drachm + torba podróżna

Przejazdy z "ORBISEM" - jedyną legalną linią autobusową Grecja-Polska wyjazd w każdą sobotę i wtorek - 22 000.
 * rezerwacja hoteli, apartamentów dla grup i turystów indywidualnych.
 * bilety lotnicze do Polski LOT-em do W-wy 53 000, WAW - ATH - WAW 346\$+7 600 drh podatki, ATH-WAW-ATH88 000 i na cały świat + torba podróżna w prezencie.
 * bilety lotnicze na terenie Polski: Gdansk, Kraków, Katowice, Poznań, Szczecin, Wrocław (+ dodatkowe 15 000 drachm do biletu do Polski)
 * wczasy, kolonie i wycieczki po Grecji (jedno- i wielodniowe) z przewodnikiem/pilotem w języku polskim i greckim
 * zorganizowane rejsy na wyspy greckie.
 * bilety na promy dla turystów indywidualnych i grup.
 * fachową obsługę w Wydziale Polskim.

SANDY TOURS
 TRAVEL AGENCY

BIURO PODRÓŻY
 ATENY
 ul. Vilara 2, IV p.
 Tel. 52 42 416
 52 41 502
 fax: 52 49 126
 tlx: 21 06 04

Adres:
 Pl. Konstantinos
 ul Vilara 2, IV piętro
 czynne codziennie od 9.00-20.00 w soboty od 10.00-14.00

Bilety lotnicze na cały świat

LOT
MALBY
EURO

Sandy Tours specjalizuje się w przyjmowaniu grup Polskich w Grecji.
 Posiadamy własne luksusowe autokary oraz dyplomowanego przewodnika z językiem polskim.
 Mamy doświadczony personel mówiący po polsku co gwarantuje kompleksową oraz kompetentną obsługę naszych Klientów

HELIKON
 TRAVEL TOURISM SA

5- 15 - 25 z Aten do Łomży przez Jasło, Krosno, Dębicę, Kraków, Warszawę
8- 18 - 28 z Łomży do Aten przez Warszawę, Kraków, Dębicę, Jasło, Krosno

AUTOKAREM GRECKIM (Air conditioned)
Bilety lotnicze LOT Warszawa i na cały świat

adres biura: Ateny, Omonia, ul. Pireos 16-18, 1p.
Tel. 52 43 889-890; fax: 52 37 424
 tlx. 21 03 37
 Biuro czynne codziennie: 9.00-14.00 i 17.00-20.00 w soboty 9.00-14.00

DIADEM TOURS
Biuro Podróży

OFERUJE:
- TANIE BILETY DO WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

adres biuro: ATENY: OMONIA: Klisthenous 15 II piętro
Tel/fax 33 12 749

BIURO TURYSTYCZNE

Tel 52 38 086, 52 38 396, 52 38 688
 przeniesiono na ul. Ag. Konstantinou 4 wejście w pasażu - 10 m. od ulicy

MAMY NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE DO: WARSZAWY-KANADY-AMERYKI-JOHANESBURGA-AUSTRALII i EUROPY
 Jesteśmy największym BIUREM po firmie LOT

METRÓ
 Możecie Nam Zaufać

TURYSTA WAŁBRZYCH
 Tel. 074 22251 074 24331

Odwiedzamy Ateny regularnie od 6 lat
 Wycieczki z Polski zaczynają się w hotelu EL GRECO, ul. Athinas 65 (50 m. od Pl. Omonia)

BILETY DO NABYCIA w Sandy Tours tel. 52 42 416
 oraz u obsługi autobusu.
 Wyjazdy we wtorki z parkingu przy rogu ulic Pireos-Degligoli
 pilot pełni dyżury w niedzielę i o godz. 10.00
 poniedziałek 9.00-10.00 i 19.00-20.00

KURIER ATENSKI
 POLSKA WERSJA WARSZAWA

EMIGRACJA
 RELAKS
 WYWIADY Z CIEKAWYMI LUDZMI
 TURYSTYKA
 WSPÓLNA ELIMINACJA WIZJI
 MUZYKA

EMIGRANT POKONYWUJE
 GŁY WIELKI WIELKI
 PILOT PEŁNI DYŻURY W NIEDZIELĘ I O GODZ. 10.00